

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C

Niedziela, 31 lipca 1949 r.

Nr 205 (218)

Sytuacja gospodarcza świata w świetle raportu sekretariatu ONZ

Wzrost produkcji w ZSRR i krajach demokracji ludowej spadek produkcji w krajach kapitalistycznych

WASZYNGTON (PAP). Sekretariat ONZ ogłosił 2, 3 i 4 część raportu o sytuacji gospodarczej świata.

Raport wskazuje, że w roku 1948 nastąpiło zahamowanie wzrostu produkcji przemysłowej i rolniej we wszystkich krajach kapitalistycznych, zaś początek roku 1949 przyniósł znaczny spadek produkcji w tych krajach.

Raport stwierdza zarazem znaczny wzrost produkcji przemysłowej i rolniej w ZSRR i w krajach Europy wschodniej.

Produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych spadła w pierwszym kwartale br. o 3 proc. w porównaniu ze stanem w ostatnim kwartale 1948 r. Spadkowi produkcji towarzyszył oczywiście wzrost bezrobocia.

Raport stwierdza, że mimo „pomocy” udzielanej przez Stany Zjednoczone innym krajom zgodnie z planem Marshalla.

**15 tysięcy młodziści
ucześniczy
we współzawodnictwie pracy
w przemyśle włókienniczym**

ŁÓDŹ. W przemyśle włókienniczym uczestniczy we współzawodnictwie pracy ponad 15.000 młodych robotników, skupionych w 800 młodzieżowych brygadach produkcyjnych. W porównaniu ze stanem z końca maja br. ilość współzawodniczących podniosła się o 50 proc.

Inicjatorami współzawodnictwa w większości zakładów pracy są organizacje fabryczne ZMP. Do zakładów pracy, w których współzawodnictwo objęło ponad 70 proc. zatrudnionej młodzieży należą PZPB nr. 9 w Łodzi i PZPB w Żelowie.

2657 spółdzielni gminnych przeprowadzi akcję skupu zboża

WARSZAWA. Skup zboża przeprowadzony będzie w bież. roku w 2657 punktach skupu przy gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”.

Wszystkie punkty skupu zboża, zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, przygotowały magazyny, zdolne pomieścić 10-dniową podaż zboża w okresie największego nasilenia skupu. Oprócz magazynów zbożowych i magazynów będących w dyspozycji Polskich Zakładów Zbożowych, punkty skupu mają zarezerwowane składy na pozostałe zło-

miopody, jak: nasiona, rzepak, pasza itp.

Wszystkie magazyny przy punktach skupu gminnych spółdzielni zostały uprzątnięte, naprawione, wydezynfekowane i zaopatrzone w sprzęt techniczny. Kierownictwa punktów skupu otrzymały dostateczną ilość bloków i druków, potrzebnych przy przyjmowaniu zboża na podatek gruntowy i na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi.

Kierownicy punktów skupu, magazynierzy i personel pomocniczy zostali w bież. miesiącu przeszkoleni i zaznajomieni ze wszystkimi zarządzeniami, dotyczącymi skupu, konserwacji i ekspedowania skupowanych partii zboża.

Na wniosek Centrali Rolniczej Spółdzielni „SCH” Państwowy Bank Rolny udzielił w dniu 20 bm., wszystkim spółdzielniom gminnym, prowadzącym skup zboża, specjalne kredyty, o łącznej wysokości 2.400 mil. zł. Ponieważ jednak kredyt może się okazać niewystarczający, Państwowy Bank Rolny wobec spodziewanej dużej podaży zboża, zamierza polecić swoim oddziałom uruchomienie dalszych dodatkowych kredytów dla spółdzielni gminnych, prowadzących skup zboża, w takiej wysokości, aby skup zboża nie był wstrzymany z powodu braku gotówki.

nie osiągnęła poziomu przedwojennego — wykazuje w roku 1949 tendencję spadkową i kraje te odczuwają brak chleba, masła, tłuszczów i innych artykułów produkcji rolniej.

Raport podkreśla dalszy wzrost produkcji przemysłowej i rolniej w pierwszym kwartale br. w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej.

W pierwszym kwartale br. Związek Radziecki przekroczył poziom produkcji globalnej, przewidziany na ten okres przez plan pięcioletni. Raport przyznaje, że dotychczasowe wyniki pozwalają przypuszczać, iż pięcioletni plan radziecki wykonany zostanie w ciągu czterech lat.

W ZSRR obserwuje się stały proces obniżki cen, co powoduje wzrost siły nabywczej ludności pracującej.

Uzależnione od handlu ze Stanami Zjednoczonymi kraje Europy zach. wykazują pogorszenie się bilansu handlowego i płatniczego.

W roku 1948 zauważyć się dały tendencje do rozszerzenia wymiany handlowej między krajami Europy zachodniej a Związkiem Radzieckim i krajami Europy wschodniej. Główną przyczyną tych tendencji jest okoliczność, że ceny, zwłaszcza węgla i zboża są w ZSRR i krajach Europy wschodniej niższe, niż w Ameryce.

Raport przytacza dane, świadczące o pogłębianiu się przeciwności anglo-amerykańskich.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej Stany Zjednoczone wzmogły eksport kapitału do krajów Ameryki Łacińskiej, do Azji, do krajów Bliskiego i Dalekiego Wschodu, i do Afryki, wypierając zewsząd kapitał angielski.

Dane raportu wykazują, że monopole amerykańskie wypierają Anglię ze światowych rynków zbytu i to nawet w takich krajach, jak Nowa Zelandia, Kanada i Afryka, nie mówiąc już oczywiście o krajach Ameryki Łacińskiej.

Penetracja monopolu amerykańskich spowodowała wydatne pogorszenie się sytuacji gospodarczej krajów Ameryki Łacińskiej, które zalane przez towary Stanów Zjednoczonych — zmuszone były zmniejszyć swą produkcję.

Np. produkcja zbóż w Argentynie zmalała w roku 1948 w porównaniu z rokiem 1947 o 27 proc. Produkcja kawy w Brazylii zmalała w roku 1948 w porównaniu z przeciętnym stanem produkcji w latach przedwojennych o 40 proc. Wzrost cen w krajach Ameryki Łacińskiej doprowadził do znacznego obniżenia się realnych zarobków kla-

sy robotniczej.

Jakkolwiek kraje Bliskiego Wschodu nie ucierpiały bezpośrednio w wyniku drugiej wojny światowej — z ledwością osiągnęły one w roku 1948 przedwojenny poziom produkcji rolniej, Irak zaś oraz Iran nie osiągnęły nawet tego poziomu.

Raport podkreśla istnienie tendencji inflacyjnych w krajach Bliskiego Wschodu i Afryki, które doprowadziły do znacznego pogorszenia i tak zawsze niskiej stopy życiowej tubylczej ludności tych krajów.

Z frontu akcji żniwnej

REKORDOWY PŁON 54 q JĘCZMIENIA OZIMEGO z ha wykazał próbny omlot w PGR Konarzewo

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych akcja żniwna przebiega pomyślnie. Mel-dunką Podst. Org. Partyjnych, Rolnych Rad Zakładowych i administratorów mówią o doskonałych wynikach próbnych omlotów, oraz o rozwijającym się współzawodnictwie pracy.

Zespół PGR Konarzewo

Administrator Zespołu Konarzewo, ob. Ciesielski donosi nam, że próbny omlot jęczmienia ozimego wykazał rekordowy płon 54 q ziarna z hektara. W akcji żniwnej w majątkach zespołu wyróżnili się traktorzyści: Józef Zborowski, Ignacy Kornasz, Feliks Sobanski, ob. Michalski oraz utrzymujący w stałej gotowości do pracy park maszynowy, mechanik zespołowy ob. Józef Koneczny.

Fornale zespołu Konarzewo: Franciszek Łopata, Kazimierz Walkowiak i Piotr Michalski przy koszeniu zboża osiągnęli 150 proc. normy. W zespole Konarzewo koszenie żyta jest już na ukończeniu. Płony zapowiadają się o 40 proc. lepiej, niż w roku ubiegłym. Zwieziono już sprzęt 152 ha żyta. Dokonano podorywek na 296 ha, z czego 138 ha zasiano poplonami.

Młodzi Cegielszczacy przy żniwach

W zespole Mały Gaj pow. Szamotuły w akcji żniwnej bierze udział 210 uczniów Szkoły Przeposobienia Przemysłowego od Cegielskiego. Dzięki pracy robotników rolnych i ekipy mimo deszczów, skoszono już 80 proc. żyta i

Balet radziecki w Poznaniu



W Polsce przebywa obecnie na gościnnych występach znakomity balet radziecki Państwowego Akademickiego Wielkiego Teatru Opery ZSRR. Na zdjęciu „Wschodnia fantazja” Vieuxtem'sa w wykonaniu laureatki Nagrody Stalinowskiej S. N. Goliwki i J. N. Hoffmana

30 proc. sprzętu pszenicy. Robotnik rolny Piotr Nowaczyk osiągnął przy wiązaniu sнопów 130 proc. normy. Ciekawy pomysł racjonalizatorski wprowadził rzędcą ob. Marian Walczak, który rwały się sznurek syntetyczny, moczy w roztworze ropy i zużyte oliwy, uzyskując w ten sposób pierwszorzędną sznurkę do sнопowiązalek. Ekipa młodzieży S.P.P. urządziła dla miejscowych robotników rolnych przedstawienie teatralne.

Zespół PGR Dobrojewo

W zespole Dobrojewo ukończono koszenie żyta i pszenicy ozimej. Na ukończeniu jest również zbiór grochu. Żyta zwieziono już 73 proc. sprzętu. W akcji żniwnej Maria Gumna osiągnęła 130 proc. normy. Poza załogą robotników rolnych w żniwach brało udział 90 pracowników u-

mysłowych z Wronek, 35 pracowników Starostwa z Szamotuł i 100 chłopców z Przeposobienia Przemysłowego od Cegielskiego.

Pracownicy Okręgu PGR jadą na żniwa

Z inicjatywy Podst. Organizacji Partyjnej przy Okręgu Państwowych Gospodarstwach Rolnych Ziemi Lubuskiej w Poznaniu wyjedzie w nadchodzącą niedzielę ekipa 80 pracowników umysłowych do zespołu PGR Lubiniecko by wziąć udział w akcji żniwnej. Na odbytym zebraniu pracownicy PGR Okręgu Ziemi Lubuskiej oświadczyli, że nie chcą ograniczać się do kierowania akcją żniwną w majątkach państwowych, ale własnym wysiłkiem będą się starali dopomóc robotnikom rolnym w żniwach brało udział 90 pracowników u-

100 tys. aktywistów związkowych zostanie przeszkolonych w b. r.

WARSZAWA. Realizując uchwały II/VIII Kongresu Związków Zawodowych, Centralna Rada Związków Zawodowych przystąpiła do masowego szkolenia aktywistów związkowych.

Plan CRZZ przewiduje przeszkolenie do końca br., ponad 100 tysięcy członków związków zawodowych.

Szkolenie mające na celu podniesienie poziomu ideologicznego i wzbogacenie zasobu wiedzy fachowej związkowców prowadzone jest poza Centralną Szkołą Zw. Zaw. w Łodzi i 11 szkołami wojewódzkimi, na specjalnie zorganizowanych kursach przy poszczególnych zakładach pracy.

W Centralnej Szkole Związków Zawodowych w Łodzi kształcą się członkowie zarządów oddziałów, rad powiatowych i zakładowych.

Szkoly wojewódzkie przeznaczone są dla radców zakładowych, referentów akcji społecznej, współzawodnictwa, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz referentów ekonomicznych. Poszczególne kursy mieszczą od 80-90 uczestników.

Najszerze masy związkowców przechodzą szkolenie na 34 godzinnych kursach, zorganizowanych przy fabrykach. Zajęcia odbywają się po zakończeniu pracy, bez oderwania od produkcji.

Na wszystkich trzech szczeblach szkolenia wykładowcami są działacze związkowi, partyjni, inspektorzy pracy oraz inteligencja techniczna.

Coraz częściej wykładowcami są najzdolniejsi przodownicy i racjonalizatorzy pracy jak np. znany nowator w budownictwie murarz Krajewski.

—O—

125 ton ryb przywiózł „Jupiter” z połowów dalekomorskich

GDYNIA. Do portu gdyńskiego powróciły z dalekomorskich rejsów na Morze Północne trzy trawlerzy „Syriusz”, „Wulkaniec” i „Jupiter”. Pierwszy przywiózł 60 ton, drugi ponad 32 ton ryb, trzeci 125 ton przeważnie śledzi.

Transport repatriantów i reemigrantów z Berlina

SZCZECIN. Do Szczecina przybył 436-osobowy transport repatriantów i reemigrantów z Berlina przeważnie górników, którzy skierowani zostali do pracy na Śląsku inni zaś, w liczbie 30 osiedli się na Pomorzu. Z transportem tym przybyło również siedmiorgo dzieci polskich ze strefy amerykańskiej Niemiec.

Powiat turecki otrzymał nagrodę 100 tys. zł za akcję zalesieniową

WARSZAWA. W celu zalesienia nieużytków i słabych gruntów rolnych, nie stanowiących własności państwa, główny komitet „Dnia Lasu”, przy Ministerstwie Leśnictwa, ogłosił w marcu rb., konkurs, do którego przystąpiło 36 powiatów reprezentujących 11 województw. Zgodnie z warunkami konkursu przyznano w każdym wo-

jewództwie nagrodę w wysokości 100 tys. zł., powiatowi, który dokonał największej zalesień, nagrodę tę otrzymał w woj. poznańskim powiat turecki.

Nagrody przekazano wydziałom powiatowym, które według uznania rozdzielają je między najlepsze gromady, wyróżnionych chłopów lub przeznaczają na zalesienie powiatu.

Gwarancja wolności wiary i ochrony przed dyskryminacją religijną

Rząd Polski w swojej działalności politycznej kieruje się zasadą poszanowania wolności religijnej, uznaje całkowicie swobodę wierzeń i wykonywania praktyk religijnych.

A oto kilka faktów. Już w 1946 roku Prezydent Bolesław Bierut w udzielonym wówczas wywiadzie stwierdził: „Nie jesteśmy zainteresowani w zamykaniu kościołów, ale przeciwnie, jesteśmy zainteresowani w odtworzeniu kościołów polskich. Rząd daje pieniądze na odbudowę zrujnowanych kościołów”.

28 listopada 1947 roku premier Józef Cyrankiewicz w swoim ekspozycji na plenum Sejmu oświadczył m. in.:

„Stojąc твердо na gruncie wolności wierzeń religijnych i wolności sumienia, będziemy nadal, tak jak dotychczas, z całym uszanowaniem odnosić się do uczuć i uświęconych tradycji zwyczajów wierzących katolików i do ich potrzeb religijnych...”

Będziemy nadal respektowali w granicach obowiązujących ustaw prawa kościoła katolickiego, gwarantując mu pełną swobodę kultu religijnego i otaczając go należytą opieką”.

Dnia 14 marca 1949 roku w oświadczeniu złożonym przez ministra administracji publicznej Władysława Wolskiego czytamy m. in.:

„Rząd stwierdza z całą stanowczością, że nie zamierza uszczuplać swobód religijnych. Kierując się z różnych uprawnień w znacznie większym stopniu niż w krajach zachodnio europejskich”.

A z jakich to uprawnień korzysta kościół katolicki w Polsce?

Zatrzymajmy się chociażby na wymienieniu takich faktów powszechnie znanych. A więc: każdy wie, że istnieje w Polsce całkowita wolność odprawiania nabożeństw w kościołach i swoboda wykonywania praktyk duszpasterskich. Co niedziela Polskie Radio nadaje na wszystkie rozgłośnie transmisje nabożeństw z kościoła. Niewiele jest takich krajów na świecie a np. w Stanach Zjednoczonych kościół katolicki płaci za tego rodzaju transmisje grube dolary. W budżetach ministerstw: oświaty, kultury i sztuki duże sumy pieniężne przeznaczone są na odbudowę kościołów m. in. na katedrę św. Jana w Warszawie i wiele innych kościołów. Na terenie Polski istnieje wiele stowarzyszeń i organizacji katolickich, które rozwijają swobodną działalność. Ukazują się w Polsce 62 pisma katolickie wydawane przez różne instytucje katolickie gdy np. we Francji gdzie partia katolicka w rządzie ma duże wpływy, wychodzi zaledwie dwadzieścia

kilka pism katolickich. W Polsce istnieje kilkadziesiąt zakładów wychowawczych i oświatowych, prowadzonych przez kościół, a w szkołach odbywa się nauka religii, czego nie ma m. in. we Francji.

Kler katolicki dysponuje gospodarstwami i ziemią przy kościołach, których nie dotknęła reforma rolna.

Nikt w Polsce nie podlega dyskryminacji politycznej za to że jest katolikiem, gdy np. w Stanach Zjednoczonych

katolik nie może być prezydentem.

Już te przykłady wystarczą dla stwierdzenia, że jak wielkich uprawnień korzysta kler katolicki i wierzący katolicy w Polsce. Wyżej podane fakty wskazują na to, że rząd nie rzuca słów na wiatr, że słowa jego poparte są czynami.

Rząd Polski będzie nadal konsekwentnie szanować wolność wyznania.

Ogłoszone przed kilkoma dniami oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uchwały Watykanu, jeszcze raz w sposób stanowczy i autorytatywny gwarantuje wolność religijną obywateli. Duchowieństwo zaś, które spełniać będzie swoje obowiązki duszpasterskie w duchu patriotyzmu i lojalności wobec państwa ludowego otoczone zostanie opieką władz.

„Patriotyczne i lojalne wobec państwa duchowieństwo — czytamy w oświadczeniu rządowym — korzystać będzie przy wykonywaniu swych obowiązków duszpasterskich, z pełnej opieki państwa i przyjaznego stosunku władz państwowych”.

Oświadczenie Rządu Polskiego na tym nie poprzestaje. Idzie ono dalej: gwarantuje że państwo weźmie w obronę wierzących obywateli przed wszelkimi próbami dyskryminacji religijnych. W oświadczeniu czytamy:

„Władze państwowe strzec będą poszanowania uczuć religijnych wierzących i swobody wykonywania praktyk religijnych, nie dopuszczając w tym zakresie do żadnej dyskryminacji”.

Co to oznacza? Oznacza to, że Rząd Polski

nie tylko nie uszczupla swobód wyznawania religii i wykonywania praktyk z tym związanych, ale je powagą swej władzy zabezpiecza.

Co więcej oznacza to, że Rząd Polski będzie stanowczo zwalczał wszelkie próby ograniczenia tych swobód, będzie bronił obywateli przed watykańskimi groźbami represji religijnych za budowę Polski Ludowej. Polski — sprawiedliwości społecznej.

Rząd Polski ciągle podkreśla i podkreśla swą dobrą wolę uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem. Jego dotychczasowy stosunek do spraw wiary i kościoła świadczy o szczerych intencjach. Rząd Polski nie chce tej sprawy zatrzeć jednostronnie, ale drogą dwustronnych rozmów utrzymania w duchu lojalności i rzetelnej troski o dobro publiczne.

„Nie ulega wątpliwości — czytamy w ostatnim oświadczeniu rządu, że wszyscy ludzie pracy poprą wszelkie zmierzające do takiego uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem, które gwarantując pełną wolność religii zabezpieczy pełną suwerenność państwa ludowego i nienaruszalność uprawnień władzy ludowej”.

Ostatnio ogłoszono komunikat o przyjęciu przez rząd propozycji Episkopatu by rozpocząć rozmowy komisji między rządem a Episkopatem zmierzające do uregulowania wzajemnych stosunków.

Ta decyzja nie jest przypadkowa jest ona wynikiem konsekwentnej i stanowczej polityki rządu, który od chwili odrodzenia naszego państwa stoi na gruncie pełnej wolności wiary i praktyk religijnych.

Polityka ta leży w interesie jednolitego społeczeństwa polskiego, które pod kierownictwem partii robotniczej i sprzymierzonych z nią stronnictw demokratycznych buduje nową, wolną od wyzysku — Polskę.

Rzesze katolickie nie chcą popierać reakcyjnej polityki Watykanu

Komentarz korespondenta rzymskiego TASS

MOSKWA (PAP). Rzymski korespondent agencji TASS komentując niedawną uchwałę Watykanu, grożącą ekskomuniką członkom partii komunistycznych i robotniczych, podkreśla, że powzięcie tego rodzaju uchwały przypomina najbardziej ponure lata średniowiecza, świadczy o niepokoju głowy kościoła katolickiego, wywołanym oddaleniem się milionowych rzesz katolickich od reakcyjnej polityki głoszonej przez Watykan. Rzesze katolickie nie chcą popierać reakcyjnej polityki Watykanu, polityki współuczestnictwa w agresywnych planach imperialistycznych.

Katolickie masy pracujące — pisze korespondent TASS — na całym świecie coraz w większym stopniu głoszą za pokojem przeciwko wojnie i tym właśnie wytłumaczają należy ich sympatie i poparcie, jakiego udzielają postępowym organizacjom występującym

Wojska Vietnamu nie przerywają walk z okupantami francuskimi

SYDNEY (PAP). — Wojska wietnamskie nie przerywają walki z okupantami francuskimi.

Jak donosi radio Vietnamu, oddziały wojsk wietnamskich dokonały szeregu ataków na Francuzów w rejonie Monoia. 70 żołnierzy francuskich zostało zabitych, a kilkudziesięciu wzięto do niewoli. Oddziały wietnamskie zdobyły poważne ilości sprzętu wojennego.

Wojska ludowe 270 mil od Kantonu

NOWY JORK (PAP). Źródła amerykańskie jednomyślnie potwierdzają dalsze sukcesy ofensywy armii ludowej w Chinach Południowych.

Oddziały gen. Lin-Piac posunęły się o 80 km od południa od Czang-Sza wzdłuż linii kolejowej Kanton-Hankou i według doniesień korespondentów amerykańskich należy się liczyć z zajęciem Kantonu przez wojska ludowe w połowie sierpnia br. Według ich obliczeń czołówki wojsk ludowych oddalone są zaledwie o 270 mil od Kantonu.

Potwierdzają się również doniesienia o pomyślnym przebiegu ofensywy wojsk ludowych nad środkowym biegiem Jang-Tse-Kiang w kierunku na prowincję Szechuan i jej stolicę Chung-King, gdzie znajdowała się siedziba rządu chińskiego w czasie inwazji japońskiej.

Zwycięski strajk robotników budowlanych we Włoszech

RZYM (PAP). W dniu 29 bm. zakończył się 17-dniowy strajk generalny robotników budowlanych całkowitym zwycięstwem robotników.

Przemysłowcy musieli się zgodzić na przyjęcie postulatów robotników, m. in. na zawarcie nowej umowy zbiorowej, uwzględniającej podwyżkę płac.

RZYM (PAP). Strajk robotników, zatrudnionych w fabrykach cementu i cegielniach trwa nadal, ponieważ przemysłowcy nie przyjęli dotychczas żądań robotników.

Zachodnie władze okupacyjne w Niemczech znoszą most powietrzny

BERLIN (PAP). Ogłoszony tu w dniu 29 lipca oficjalny komunikat anglo-amerykański donosi, że władze zachodnie w Niemczech postanowiły znieść stopniowo most powietrzny nad Berlinem począwszy od 1 sierpnia b. r.

Rezolucja jugosłowiańskich emigrantów politycznych w Polsce

ZDRADZIECKA KLIKA TITO WYSTĘPUJE jako jawny wróg proletariatu międzynarodowego ZSRR i KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

WARSZAWA. Jugosłowiańscy komuniści przebywający na emigracji w Polsce powzięli na odbytym ostatnio zebraniu następującą uchwałę:

„Na naszej wspólnej konferencji, odbytej w dniach 20 i 21 lipca br. w Warszawie, rozpatrzyliśmy ciężką sytuację, do której doprowadziła nas kraj zdradziecka klika Tito i stwierdzamy, co następuje:

Zdradziecka klika Tito zerwawszy z obozem antyimperialistycznym, stanęła w jednym szeregu z imperialistami anglo-amerykańskimi.

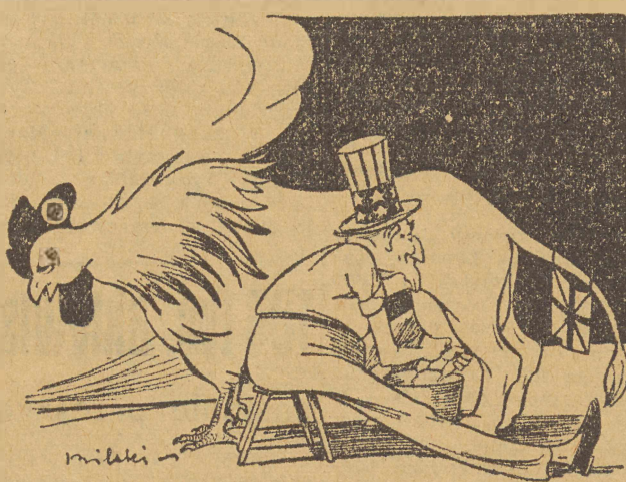
Klika Tito, prowadząc konsekwentnie kraj ku całkowitemu gospodarczemu i politycznemu ujarzmieniu przez imperialistów anglo-amerykańskich, oddaje obcom kapitalistom szereg decydujących pozycji naszej gospodarki. Zarazem prowadzona jest w górnictwie gospodarka rabunkowa, mająca na celu dostarczenie imperialistom anglo-amerykańskim jak największej ilości metali strategicznych.

Jednocześnie klika Tito występuje jako jawny wróg

proletariatu międzynarodowego, ZSRR i krajów demokracji ludowej, wykonując w ten sposób zlecenia swych imperialistycznych mocodawców.

Polityka przyjaźni kliki Tito w stosunku do monarchofaszyzmu oraz udzielenie terytorium jugosłowiańskiego dla operacji wojennych wojsk monarchofaszyzmu przeciwko Armii Demokratycznej Grecji, jak również konszachty co do wolnego terytorium Triestu, w tym mownie wykazują katastrofalną drogę tej zdradzieckiej polityki.

W polityce wewnętrznej klika Tito wprowadziła krwawy reżim janczarski, skierowany przeciwko ludom Jugosławii. W więzieniach kąt Rankowicia jeżdżą tysiące patriotów i internacjonalistów, robotników i chłopów, oficerów i żołnierzy, studentów i nauczycieli. Tysiące uczciwych komunistów zostało rozstrzelanych.



Krzyżówka marshallowska daje się świetnie doć

Poważne ulgi dla rolników w spłatach za ziarno siewne i nawozy

WARSZAWA. W latach 1945 do 1946 wielu chłopów zaciągnęło od Rządu pożyczki na zakup ziarna siewnego i nawozów sztucznych. Na Ziemiach Zachodnich chłopci korzystali z pożyczek również w roku 1947. Ponieważ wielu z nich ze względu na trudne jeszcze warunki materialne, lub z innych powodów nie jest w stanie do chwili obecnej zaciągniętych pożyczek zwrócić, Ministerstwo Rolnictwa i R. R. wydało specjalną instrukcję, która informuje, jak można uzyskać przedłużenie lub całkowite umorzenie tych długów. Całkowite umorzenie długu może być dokonane w wypadkach, jeżeli dłużnik wskutek posuchy, powodzi, gradobicia, pożaru czy innych klęsk, znajduje się w ciężkiej sytuacji materialnej.

Z ulg w spłatach pożyczek mogą korzystać m. in. repatrianci, którzy pozostawili swoje plony za Bugiem.

Do korzystania ze 100-procentowych ulg przy spłacie za dłużni uprawieni są rolnicy, których przychodowość szacunkowa, obliczona według podatku gruntowego, wynosi do 60 kwintali. Rolnicy, których przychodowość wynosi od 60 do 80 kwintali, korzystają z ulg w granicach od 25 do 75 procent, zaś rolnicy, posiadający gospodarstwa o przychodowości od 80 do 150 kwintali, mogą korzystać z ulg w granicach od 25 do 50 procent.

Wszystkie ulgi stosowane będą na podstawie złożonych wniosków, które powinny być składane w Zarządach Gminnych Z. S. Ch.

Finlandia w przededniu ostrego kryzysu gospodarczego

HELSINKI (PAP). Sytuacja gospodarcza Finlandii pogarsza się z każdym dniem. Prasa przyznaje otwarcie, że krajowi grozi ostry kryzys ekonomiczny związany z redukcją eksportu i spadkiem siły nabywczej ludności.

Według dziennika „Maakansa” sytuacja przemysłu drzewnego staje się katastrofalna. Poważne trudności odczuwają również i inne gałęzie przemysłu fińskiego, o czym świadczą zamknięcie wielu zakładów przemysłowych w związku z brakiem zamówień. Redukcja produkcji spowodowała nową falę bezrobocia.

Strajk 15 tys. robotników budowlanych w Belgii

BRUKSELA (PAP). Od przeszło trzech tygodni trwa w Belgii strajk 15 tys. robotników budowlanych, domagających się podwyżki płac i odpowiednich warunków pracy.

W związku z tym strajkiem odbyły się wielkie manifestacje w Antwerpii i Courtrai.

Mało i średniorolni chłop woj. poznańskiego przodownikami produkcji rolnej

W majątku Zarządu Miejskiego porasła zboże na polu

Trzeba napiętnować szkodliwą biurokrację

Odmaczenie 8-hektarowego chłopa z pow. węgrowskiego ob. Stanisława Mazura orderem „Budowniczych Polski Ludowej”, za osiągnięcie wysokich plonów buraka cukrowego jest najlepszym dowodem wagi jaką Partia i Rząd przywiązują do produkcji gospodarstw mało- i średniorolnych, do przesunięcia produkcji ziół i hodowli od bogaczy wiejskich do podstawowych mas pracujących chłopstwa.

Polityka rolna Partii poprzez zacięta walkę klasową, usługi ośrodków maszynowych, pomoc kredytową, spółdzielczość wiejską, pomaga mało- i średniorolnym chłopom w wyzwoleniu się z gospodarczej zależności od bogaczy wiejskich.

Mało i średniorolny chłop

Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej korzystający ze żniwiarów, sнопowiazałek i siewników 315 ośrodków maszynowych, chłop na którego polach po raz pierwszy pojawia się traktor i inne maszyny, produkuje coraz więcej: zboża, buraków cukrowych, ziemniaków, mleka i mięsa.

Państwo Ludowe usunęło przeszkody jakie wieś polska miała na drodze swego rozwoju. Na miejsce pałaców obywatelskich przychodzą przedszkola i szkoły, rozwija się szkolnictwo rolnicze. Rośnie ilość zelektryfikowanych i zradiofonizowanych wsi. W walce o podniesienie produkcji mało- i średniorolny chłop korzysta z elitarnych ziół, dostarczanych przez PGR-y z poradni

żywnościowych i pracy instruktorów — rolników.

Wysokie plony buraka cukrowego u ob. Stanisława Mazura — to nie jakiś „cud” lub indywidualny, sporadyczny rekord nie do pobicia, a tylko potwierdzenie gospodarczych możliwości mało i średniorolnego chłopca, stworzonych przez przemiany społeczne w Polsce Ludowej.

Stanisław Mazur kroczy na czele całej masy „mistrzów urodzajów” i przodowników produkcji rolnej, których w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej mamy coraz więcej.

Tow. Maksymilian Budynek z gromady Cichów, pow. Turek posiada 1-hektarowej działki odstawia do Spółdzielni ZSCH w roku bież. 6 sztuk trzody chlewnej o łącznej wadze 900 kg.

Sredniorolny chłop ob. Walenty Zych z gromady Benice, pow. Krotoszyński osiągnął plon 520 q buraka cukrowego z ha.

Tow. Stefan Wojciechowski z gromady Jutrosin, pow. Rawicz posiadający 3,5 ha ziemi zdołał mleczność krowy do 5500 litr. mleka rocznie.

Tow. Stanisław Rżanny z pow. Nowy Tomysl posiadający 3 ha ziemi odstawia do Spółdzielni ZSCH przeciętnie 800 sztuk jaj miesięcznie.

Ob. Wawrzyn Dziurka z gromady Dakowy Mokre pow. Nowy Tomysl, posiadacz 5-hektarowego gospodarstwa odstawia w ub. miesiącu 4 tuczniki jednocześnie.

Sredniorolny chłop tow. Antoni Jokiel z gromady Glińsko gm. Jordanowo rozwinął gospodarkę hodowlaną, utrzymując 2 buchaje rasowe, 2 zarodowe kłaczki, 5 krowy rasy holenderskiej i 3 maciory z prosiętami.

Ob. Jan Sliwa z Leszna osiągnął na 3-hektarowym gospodarstwie plon buraków pastewnych w wysokości 480 q z ha.

Ob. Ludwik Plepryż z gromady Bukowiec, powiat Nowy Tomysl uzyskał od krowy udój dzienny 37 litr. mleka.

Takich przodowników produkcji jak ob. Cecylia Dominik z Kępna pow. Turek, ob. Jan Rzepek z Sołnicy pow. Ostrowa, Bronisław Animucki z Wojciechowa, tow. Franciszek Winko z grom. Zagowlec, pow. Międzyrzecz, czy plantatorka lnu na włókno ob. Maria Nowicka mamy w każdej gromadzie. Ich osiągnięcia zdobyte w ciężkiej i codziennej pracy przejawiają się w zwiększonych odstawach tuczników, zboża, mleka, masła, jaj i owoców. Pozwoli one na jeszcze pełniejsze zaopatrzenie w żywność naszych miast i wsi.

M. Gryfin

Ostatnie dni pięknej pogody wykorzystane są przez rolników do przyspieszenia akcji żniwnej. W Państwowych Gospodarstwach Rolnych i gromadach wiejskich: traktorysty, kosiarze, formale i robotnicy pracują z całym wysiłkiem by złoście snoży zboża zostały zestawione i zwiezione do stodoł — lub stert. Z miast, zakładów pracy i fabryk pospieszyli na wieś pomocnicze ekipy żniwne, które pomagają robotnikom rolnym oraz mało i średniorolnym chłopom w przeprowadzeniu żniw. Na tle ogólnej sytuacji ofiarnej pracy żniwnej tym bardziej zasługują na napiętnowanie biurokratycznie zorganizowane żniwa w majątku Strzeszyna, własności Zarządu Miejskiego w Poznaniu.

W Strzeszynie, administrowanym przez ob. Alfonsa Jeskego żyło zostało skoszone 8 dni temu. Leżące w pokosach zboże nie zostało związane w sнопki. W pewnych bardziej podmokłych miejscach przyklepane do ziemi przez deszcz kłosa zaczęły porastać.

Administrator, ob. Alfons Jeske zwracał się telefonicznie we wtorek do Prezydenta Miasta o pomoc i przysłanie ekipy żniwnej. Jakis biurokrata z Zarządu Miejskiego zarzucił administratorowi, że zwraca się bezpośrednio do Prezydenta Miasta zamiast załatwiać sprawę drogą urzędową. Faktem jest, że mimo telefonu majątek w ciągu 3 dni pomocy nie otrzymał.

Bopiero interwencja tow. Dębskiego, dyr. Wydziału Rolnictwa przy Urzędzie Wojewódzkim spowodowała wysłanie do Strzeszyna robotników do związania i zestawienia zboża.

Zarząd Miejski w Poznaniu posiada 7 majątków rolnych dla czego więc zawczasu nie skontrolowali ludzkie za to odpowiedzialni przygotowali do akcji żniwnej. Majątek Zarządu Miejskiego winny brać przykład z Państwowych Gospodarstw Rolnych w których Rolne Rady Zakładowe kierownicy Wydziałów Ogród PGR, kontrolują stale przebieg akcji żniwnej, nie uchybiając się od osobistej pracy przy żniwach.

Najlepszym dowodem bałaganu panującego w majątku Zarządu Miejskiego było zatrudnienie 8 kobiet i 5 mężczyzn przy pocięciu i kożeniu chwastów w lasku. Pod adresem Zarządu Miejskiego stawiamy pytanie: Co jest pilniejsze w czasie akcji żniwnej, pocięcie chwastów czy sprzęt żyła?

Panowie biurokraci, którzy przynoszą wstyd uczciwym pracownikom Zarządu Miejskiego, i którzy chcieliby żniwa przeprowadzać drogą okólników powinni pojechać do Strzeszyna, aby zobaczyć plony swojej „roboty”. A jeśli ta podróż sprawiłaby im za dużo fatygi, to mogą się zgłosić znacznie bliżej, do Działu Rolniczego „Gazety Poznańskiej”, gdzie przechowujemy kilkanaście porośniętych kłosów.

KARTKI Z PRZESZŁOŚCI

SZPIEDZY w zakonnych habitach

Tak się jakoś złożyło, że udając się na Pomorze w celu nawracania na katolicyzm lutrow i innych „heretyków” niemiecki zakon Redemptorystów zaniechał swej „krucjaty” w 1791 r. i osiadł na stałe w Warszawie, obejmując w swe władanie Kościół św. Benona przy ul. Piasek na Nowym Mieście. Zakon, któremu lud warzawski nadał nazwę Benonów składał się wyłącznie z Niemców i cieszył się specjalną opieką nuncjusza papieskiego Saluzzo. Z jego polecenia wikariuszem generalnym zakonu został Klemens Hoffbauer niemiecki Czech, którego rodzice nosili proste słowiańskie nazwisko Dworaków.

Działalność Benonów rozszerzała się coraz bardziej zwłaszcza w okresie Księstwa Warszawskiego, negując do spraw w żadnym związku nie pozostających z religią. Szeplana propaganda wroga rządowi Księstwa i mająca na celu wywołanie „rozruchów religijnych” miała swą centralę w klasztorze przy ul. Piasek. By jej przeciwdziałać władze wydały specjalne wyjaśnienia, które jednakże niewiele pomogły.

Oczywiście, że tego stanu zła Księstwo tolerować nie mogło zwłaszcza, że poszlaki wskazywały

na to, iż niemieccy zakonnicy prowadzą obok roboty dywersyjnej również i działalność szpiegowską, początkowo na rzecz pruskich Hohenzollernów, a po ich rozbięciu przez Napoleona i pokonanie Tylny na rzecz Austrii, szykującej się do napadu na Księstwo.

Przeprowadzone śledztwo i rewizja w klasztorze wykazały bardzo ciekawe rzeczy. Specjalnie wyznaczona komisja stwierdziła szeroko zakrojoną działalność zakonników, działalność nie mającą nic wspólnego z obrządkami i posługami religijnymi. Nadużywając swych uprawnień religijnych, zakonnicy wywierali wpływ na ludność organizując wewnętrzny szpiegostwo. Sieć ta również sięgała poza granice kraju. Komisja stwierdziła, że Benoni posiadają rozgałęzioną organizację „korespondentów” obejmującą wszystkie kraje europejskie, a zwłaszcza kraje wrogie Francji i Polsce. Centrala tej organizacji mieściła się na Nowym Mieście.

Na podstawie powyższych danych opracowano akt oskarżenia i w dniu 9. 6. 1808 r. skazano Benonów na wyśiedlenie. Wszystkich zakonników załadowano na wozy i w dniu 20. 6. 1808 r. wywieziono do Kistrzyna.

PROBLEM BEZPARTYJNYCH

Krytyka błędów popełnianych przez szereg terenowych organizacji w sprawie ich stosunku do bezpartyjnych obywateli w kraju: do bezpartyjnych robotników, chłopów i inteligentów — zajęła wiele miejsca na czerwcowej konferencji PZPR woj. poznańskiego. Sprawa ta została postawiona nie tylko w referacie tow. Olszewskiego i w przemówieniu członka Biura Politycznego KC — tow. Bermiana, ale znalazła również poważny odzew w samej dyskusji. Czuło się w wypowiedziach, zwłaszcza kilku dyskutantów, że ludzie zaczynają głębiej zastanawiać się nad tym zagadnieniem.

Wydaje się nam, że u podstaw tych błędów leżą co najmniej dwie główne zasadnicze przyczyny.

Obserwujemy w wielu fabrykach następujące nienormalne i godne zastanowienia się zjawisko.

Kiedy idzie np. o wykonanie planu gospodarczego, o

podniesienie wydajności, o przyjęcie nowych zobowiązań produkcyjnych — to podstawowa partyjna organizacja fabryczna, jej sekretarz i aktywiści widzą zawsze przed sobą wszystkich robotników fabrycznych: partyjnych i bezpartyjnych i umieją na ogół dobrze mobilizować całą załogę do wykonania zadań. Kiedy idzie natomiast o wybory do Rady Zakładowej, o wybory delegatów na zjazd związkowy, lub inne akcje natury ogólnospołecznej, które decydują o zagadnieniu kierownictwa politycznego w fabryce — to jakże często — niestety — ten sam aktywiści partyjni tracą nagłe z oczu całość załogi, gubi z pola widzenia setki bezpartyjnych robotników, którzy potrafili wywiązać się z trudnych zadań produkcyjnych i widzi przed sobą — przede wszystkim — członków Partii.

Dlatego dzieje się tak? Dzieje się tak dlatego, że nasz dolowy i średni aktywiści partyjni rozumiał już dobrze

swoją wielką odpowiedzialność za plan i jego wykonanie, ale nie rozumiał jeszcze dostatecznie, iż realizacja samego planu, to dopiero budowa podstaw gospodarczych socjalizmu. Trzeba teraz połączyć tę walkę o plan z wychowaniem mas partyjnych i bezpartyjnych, z ich społecznym uaktywnieniem, z ich wyświeceniem na stanowiska i wciąganiem do instytucji życia fabrycznego, z ich zaprawą w sztuce kierowania kolektywem itd. Dopiero wówczas, w owym połączeniu walki o plan gospodarczy stała się walka o budowę fundamentów socjalizmu.

Tej myśli wielu naszych aktywistów nie przyszło do siebie jeszcze należeć. Odrywają oni często gospodarczą problematykę socjalizmu od jego problematyki politycznej. Zamiast mieć przed oczyma ową szeroką, wielostronną bazę, na której toczy się walka o socjalizm, widzą często — tylko zagadnienia gospodarcze. I stąd właśnie bierze się wspomniane, nienormalne zjawisko w życiu fabrycznym.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby nasi aktywiści uświadomili sobie w pełni tę służącą myśl, że nie ma walki o socjalizm, bez uporczywej walki o podniesienie świadomości najszerszych mas pracujących, bez ich politycznej aktywizacji, że od tego w ostatecznym rachunku zależy również losy samych naszych planów gospodarczych, to nigdy nie traciliby bezpartyjnych z pola swego widzenia, sami szukaliby zbliżenia do nich, nauczyłby się przeciwdziałać tkwiące w nich często psychologiczne urazy do bezpartyjnych; — pewien lek przed nimi, a nawet nieufność, poznaliby ich lepiej i rozszerzyliby znacznie aktywność bezpartyjnych robotników.

Droga zaczyna się. Bieg rozumowania wielu naszych towarzyszy jest często mniej więcej następujący: partia nasza kieruje klasą robotniczą i państwem, partia wytycza zadania i tworzy program, partia ponosi odpowiedzialność za realizację tych zadań. Cóż więc w tym wszystkim mają do powiedzenia bezpartyjni? I oto bezpartyjni po prostu wypadają z pola widzenia u tych towarzyszy. Jasna rzecz, że tego rodzaju bieg myśli musi politycznie i organizacyjnie bardzo ujemnie zaciążyć na stosunku partyjnych do bezpartyjnych.

A. Bączkowski

Na czym polega błąd tych towarzyszy? Słuszne, że partia nasza kieruje klasą robotniczą i masami pracującymi i słuszne, że wytycza ona zadania, że jest za nie odpowiedzialna. Ale między kierowaniem państwem, między wytyczaniem linii jego rozwoju, a wielaniem w konkretny czyn tych zadań, które składają się na ową linię — jest jeszcze daleka droga. Na tej drodze stoją szerokie rzesze robotników, chłopów i inteligentów pracujących, stoją miliony żywych myślicieli i czujących ludzi, ich wola do wykonania tych zadań, ich brak tej woli, ich dojrzałość polityczna, lub brak tej dojrzałości ich własna twórcza inicjatywa, lub brak tej inicjatywy, ich sympatie dla władzy ludowej lub brak tej sympatii, ich poddaństwo się naciskowi reakcji lub odporność na te naciski. Jednym słowem — znajdując się dziesiątki i setki ogniw pośrednich. I one właśnie, te ogniwa pośrednie, przy aktywnym współdziałaniu i kierownictwie partii, decydują ostatecznie o tym, czy i w jakim stopniu linia rozwoju państwa, wytyczona przez partię, przekształci się w materialną rzeczywistość. Nie wolno na miejscu państwa i narodu stawiać partię. Nie partia rządzi państwem, lecz klasa robotnicza i masy ludowe rządzą państwem. Partia kieruje i mobilizuje te masy.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby aktywiści nasi dobrze pamiętali o tej długiej drodze, która leży między wytyczeniem zadania przez partię, a realizacją tego zadania, nauczyliby się w praktyce urzeczywistniać łączność z bezpartyjnymi, bo to jest właśnie owa łączność awangardy z masami.

W ciągu pół roku, które nas dzieli od kongresu zjednoczeniowego, sytuacja poprawiła się nieco w sprawie aktywizacji bezpartyjnych. Świadczy o tym ostatnie wybory do rad zakładowych w przemysłach metalowych, elektrotechnicznym i hutniczym. Świadczy o tym również w pewnym stopniu wybory do Komitetów Rodzicielskich w kraju. Ale pomimo to położenie w tej sprawie, zarówno w mieście jak i na wsi, jest jeszcze wciąż bardzo niezadowolające. Sądymy, że przewycięzienie błędów o których mówiliśmy w artykule, przyczyni się w pewnym stopniu do dalszej poprawy tego położenia.

J. N.

Wrażenia z wycieczki po Ukrainie Radzieckiej (VII)

Opieka nad dzieckiem w kolchozach

(Relacje specjalnego wysłannika „Gazety Poznańskiej”)

Każdy prawie kolchoz i sowchoz na Ukrainie Radzieckiej posiada świetlicę, w której mieści się biblioteka, i radio. Na 12 zwiedzonych kolchozów, tylko jeden nie miał jeszcze odbudowanej świetlicy. Natomiast w każdym kolchozie jest przedszkole punkt sanitarny i łaźnia.

DZIECKO W PRZEDSZKOLU

W okresie letnim, gdy kobiety są zajęte pracą w polu dzieci przebywają w przedszkolu (w okresie późnej jesieni, zimą i wczesną wiosną kobiety zameżne zajmują się tylko pracą domową). Przedszkole prowadzi — podobnie jak u nas — przedszkolanka. Dziecko otoczone troskliwą opieką, czuje się tam dobrze. Całodzienne utrzymanie dziecka w przedszkolu opłaca kolchoz.

Oglądając olbrzymie Domy Dziecka (zwane „dziecki sad”) w miastach, uczestnicy naszej wycieczki, mieli możliwość zapoznać się z ciekawym systemem wychowawczym dziecka. Nasze chłopki były zdziwione przede wszystkim tym, że

dzieci śpią zimą i latem pod cienkimi kołderkami, a nie jak u nas pod ciężkimi pierzynami. Wychowane w ten sposób dziecko radzieckie hartuje się już z młodych lat i staje się później odporne na choroby.

Dziecko wychowane w dziecięcach przyzwyczaja się równie w młodym wieku do czystości i pracy. Dziecko 3-letnie uczy się powoli samo ubierać. Lekcje ubierania rozpoczyna dziecko od wciągania pończoch, bucików itd. Natomiast dzieci w wieku 5 lat przydzielane są do oddziałów młodszych, by dopomóc tym dzieciom w myciu, ubieraniu i jedzeniu.

Odpowiednio skonstruowane zabawki pozwalają dzieciom nie tylko się bawić lecz uczą rozpoznawać kolory, liczyć i czytać.

OPIEKA SANITARNA

Kolchozowy punkt sanitarny zaopatrzone jest w różne medykamenty. W takim punkcie pracuje, po odpowiednim przeszkoleniu kobieta lub mężczyzna — felczer, która

udziela pomocy tylko w drobnych wypadkach. W wypadkach poważniejszych chorób i operacji, chore kierowane jest do szpitala (rodzaj szpitala gminnego), który obsługuje kilka kolchozów.

Kolchoznik lub jego rodzina na wypadek choroby, leczony jest na koszt kolchozu. Leczenie sanatoryjne odbywa się również na koszt kolchozu.

MOC TOWARÓW I PRZYSTĘPNE CENY

Przy każdym kolchozie i sowchozie czynne są sklepy spożywcze. W sklepach znajdują się wszystkie towary potrzebne wsi. Są więc towary spożywcze, galanterijne i tekstylia.

Dla orientacji podam ceny niektórych towarów. Dobry męski płaszcz gumowy — 77 rubli. Pończochy damskie (gat. średni) — 13 rubli. Półbuty męskie — 42 ruble. Rower męski lub damski — 900 rubli. Paczka papierosów bezustnikowych (gat. średni) — 2 ruble. Miska koszuła — 50 rubli 1 kg chleba — 2 ruble. Butelka piwa — 0,40 kop.

Sklepy wiejskie i w miastach zawałone są dosłownie towarami. Na Ukrainie Radzieckiej nie ma dni bezmięsnych. Stony mięsa i kielbasy, można kupić ile się zechce. Innych towarów w bród. Pytaliśmy w mieście u jubilera o cenę zegarka damskiego — 250 — 350 rubli. W Domu Towarowym pończochy „nylon” kosztują 60 rubli. Motocykl (rodzaj naszego S.H.L. — 2500 rubli. Aparat radiowy (5 lamp) — 1.300 rb. Aparat fotograficzny (leica) najnowszy model — 1.400 rubli. Maszyna do pisania marki „Adler” 250 rubli.

Jak wyglądała w stosunku do cen zarobki ludzi radzieckich? Robotnik niewykwalifikowany zarabia w mieście średnio 600 rubli miesięcznie, kwalifikowany — 800 rubli. W hutach przy ciężkich pracach do 4.000 rubli. Średni urzędnik 1.000 rubli. Konduktor kolejowy 800 rubli. Lekarz na zwykłej praktyce zarabia 1.000 rubli miesięcznie. Są to zarobki zasadnicze bez dołżeń premii.

SPORT

Przed generalną próbą polskiej lekkiej atletyki kobiecej

Obserwując rozwój polskiej lekkiej atletyki w ostatnich pięciu latach, nie mogliśmy nie spostrzec, zwłaszcza w ostatnim okresie, rosnącego dystansu pomiędzy męskim a kobiecym jej działem. Różnica skłania się wyraźnie na korzyść naszych reprezentantów. Stan powyższy mógłby nas napawać troską i niepokojem, gdyby nie przekonanie, że nie jest jeszcze najgorzej.

Podobnie, jak w konkurencji męskiej, dysponujemy i w żeńskiej bogatym materiałem młodzieżowym. Musimy jednak przyznać, że tą drugą traktujemy nieco po macoszemu. Przypisać to musimy przede wszystkim brakowi ludzi, któ-

rzyby w zreszłościach i klubach sportowych specjalnie się tą sprawą zajmowali. Brak nam organizatorek i instruktorek sportu kobiecego.

Zorganizowana przez PZLA, dzięki pomocy GUKF, akcja obozowa, w której może być mankamenty usunąć. Takimi obowiązkami objęte zostały w ostatnich tygodniach czołowe lekkoatletki — seniorki i juniorki — przed rozpoczynającymi się 30 bm. w Łodzi mistrzostwami Polski. Niewątpliwie wpłynęło one korzystanie na podciągnięcie kondycyjne i techniczne naszych zawodniczek, które, zachęcane sukcesami kolegów, pokuszają się chyba również o nadanie swojej tabeli wycynowej radośniejszego wyglądu.

Dla orientacji podajemy jej stan obecny, wymieniając w poszczególnych konkurencjach 1 oraz 5-ty wynik, a w nawiasach najlepszy wyczyn naszego okręgu:

60 m — 7,1 s. Orsztynowicz — 8,0 s. (Adamska również 8,0 s.); 100 m — 12,8 s. Cieślakówna (Poznań) — 13,0 s.; 200 m — 27,3 s. Cieślakówna — 28,4 s.; 800 m — 2,40 min. Bułzanka — 2,45,2 (w okręgu nie biegano tego dystansu); 80 m pl. — 13,2 s. Peskówna — 14,9 s. (Andrzejakówna 15,8 s.); sk. w dal

— 5,26 m. Gębolisówna — 5,09 (Lesznerówna 5,01 m. ósma); sk. wzwyż — 1,46 m. Borowiec — 1,42 (Białkowska 1,44 druga); kula — 12,41 m. Bregulanka — 10,60 (Brzeźniowska 9,93 m. 11-ta); dysk — 39,49 m. Dobrzańska — 34,77 m. (Rosińska 32,56 m. 8-ma); oszczep — 37,65 m. Stachowicz — 32,53 m. (Brzeźniowska 27,56 m. w trzeciej dziesiątce).

Migawki gdańskie

Najliczniejszą i najefektywniej reprezentującą się grupą, uczestniczącą w defiladzie otwarcia lekkoatletycznych mistrzostw Polski w Gdańsku, stanowił „biały” sztab sędziów Gd. OZLA. Badał najskromniej reprezentował się, krocząc tuż za nimi okrąg... poznajski.

Buhl oraz Adamczyk — zwycięzcy w biegu 100 m. oraz w skoku w dal — dostąpili nielada zaszczytu odebrania gratulacji oraz symbolicznych pamiątek mistrzowskich z rąk zwycięzców tych samych tytułów przed 29 laty w I mistrzostwach Polski — dyr. Sośnickiego.

Do ogólnie podniesienia nastroju, jaki cechował grzywkę najlepszych lekkoatletów polskich, dostosował się również nasz najpopularniejszy starter ob. Marian Sienkiewicz. Z satysfakcją stwierdzamy, iż pistolet jego nie zawiódł ani razu.

Tyczka rekordzisty radzieckiego Ozolina, którą podczas swego ubiegłorocznego pobytu w Polsce odwiedził naszemu mistrzowi — Morończykowi, zniżyła na stadionie we Wrzeszczu znowu właściciela. Otrzymał ją w nagrodę za uzyskanie wysokości 3,50 uciechy Morończyka — młody i utalentowany zawodnik krzesiński. Oby dopomógł mu do zdobycia wyników, jakimi chlubił się jego poprzednik.

Od szeregu lat widowiska krajowych imprez lekkoatletycznych nie oglądała walki dwóch wspaniałych skoczów na wysokości tak bliskiej granicy 2 m. Od dawna nie oglądano również udanych skoków na wysokości 1,80 m w kombinacji kombinacji sportowej czego dokonał w Gdańsku z latwością Brzozowski. (Mos)

Bubenicek już w Poznaniu

Węgier Szabo zapowiedział swój przyjazd na wyścigi „Grand Prix Polski”

Wielkie wyścigi motocyklowe „Grand Prix Polski”, które odbędą się 7 sierpnia w Poznaniu, stają się coraz bardziej atrakcyjne. Do niedawna udział doskonałego motocyklisty czeskiego Bubenicka stał pod znakiem zapytania. Wszelkie wątpliwości przysnęły, bowiem wczoraj do Poznania przyjechała ekipa czeskich zawodników z Bubenikiem na czele. Wśród znanych motocyklistów znajdują się: doskonały Sedlak, Vitvar oraz Zdenek. Węgier Szabo, który początkowo nie miał chęci na przyjazd, zdecydował się na udział

w wyścigach i po otrzymaniu nowej maszyny przybędzie w przyszłym tygodniu do Poznania.

Zgłoszenia motocyklistów na piwyją. Zainteresowanie wyścigiem z dnia na dzień wzrasta. Całe szczęście, że 8-kilometrowa trasa pomieści wszystkich chętnych oglądania tych wspaniałych zmagani ludzi i maszyn.

Nowy rekord szybowcowy

Na szybowisku w Zarze ustanowiono nowy rekord polski na szybowcu dwumiejscowym typu „Żuraw”. Pilot Adam Zientek z pasażerem Józefem Wawakiem osiągnęli wysokość 3.400 m.

Poprzedni rekord w tej kategorii, z r. 1948, należał również do A. Zientki i wynosił 2.600 m.

Rekord obecny jest konsekwentnym realizowaniem tzw. „planu trzech piątek”, przedsięwziętego przez naszych szybowców w roku ubiegłym i przewidującego osiągnięcia czasu lotu 50 godz., przelotu 500 km i wysokość 5.000 m. oraz poprawienie wyczynów krajowych do 75 proc. rekordów międzynarodowych. Obecny rekord stanowi już 50 proc. rekordu międzynarodowego, wynoszącego 6.850 m i należącego do Francuzów.

Dzisiaj grają tenisiści Zw. „Warty” i „Ogniwa”

Dzisiaj o godz. 9 rano odbędzie się mecz towarzyski tenisowy pomiędzy ligową drużyną Związku (Warta) a „Ogniwo” (mistrz kl. A okr. poznańskiego). Powyższy mecz odbędzie się na kortach przy Stadionie Miejskim.

12-osobowa ekipa piłki rowerowej i akrobatów C.S.R.

W skład ekipy piłki rowerowej i jazdy figurowej z CSR wchodzi 12 osób z braćmi Novak, Eva Kasamasova (mistrzyni CSR w jeździe figurowej) i jej bratem Zdenkiem na czele.

Czechosłowacka drużyna piłki rowerowej rozegra w Polsce kilka spotkań z mistrzem Polski w tej konkurencji „Siemianowiczanką”.



na niedzielę, dnia 31 lipca 1949 r.: 6.55 Program dnia; 7.00 Audycja dla wsi; 7.15 Muzyka rozrywkowa; 8.00 Dziennik poranny i przegląd prasy stołecznej; 10.20 „W Zakrzowskim Ośrodku Zielarskim” — audycja regionalna; 11.00 Muzyka popularna; 11.20 Audycja w wykonaniu zesp. świetlicowego Gazowni Miejskiej w Gdańsku; 11.35 Muzyka rozrywkowa; 12.04 Poranek muzyki operowej; 13.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 13.15 „Niedziela na wsi” — audycja z Pomorskiego Domu Sztuki pt. „Chłopi i robotnicy słuchają Mickiewicza”; 14.40 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego; 15.00 „Lato w Nohant” — słuchowisko wg Jarosława Iwaszkiewicza; 16.00 Dziennik popołudniowy; 17.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru P. R.; 18.40 Melodie świata w wykonaniu zespołu jazzowego Jerzego Heralda; 19.30 „Z życia Węgier” — montaż słowno-muzyczny; 20.00 Uśmiech i piosenka; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.40 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Jana Cajmera; 22.30 Wiadomości sportowe z całej Polski; 22.50 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna; 23.50 Program na dzień następny.

Od 1. sierpnia pojedynczy numer tygodnika „KOBIEȚA”

kosztuje tylko zł 25.—

W prenumeracie miesięcznej cenę obniżono do zł 95.— 30 numer „Kobiety” jest już w sprzedaży. Znajdziemy w nim artykuł Doroty Kluszyńskiej o „Klasztorze, samobójstwie, staropaniństwie”, oraz na str. 7 piękny poemat ze zbioru „Śmierci nie ma” — Wiktora Woroszyńskiego.

Trzecie zwycięstwo „Orlą” w Czechosłowacji

W trzecim meczu na terenie Moraw drużyna „Orla” zmierzyła się w Svitavie z tamtejszą drużyną „Dynamo-Sokol”. Wzmocniona czterema zawodnikami ligowego klubu „Zidenice”. Po pięknej i ży-

wej grze zwyciężyła „Orla” (Kraków) 2:1 (2:1), zdobywając bramki przez Kuczyńskiego i Radonia. W zespole krakowskim wyróżnili się Rybicki, Łasiewicz i Radon. Mecz odbył się na nowo otwartym stadionie w Svitavie i miał uroczystą oprawę. Podobnie jak w Vsetinie i Plansku drużyna krakowska była przyjmowana niezwykle serdecznie.

Przed powrotem do kraju, „Orla” rozegrają ostatnie spotkanie w Litomyśli.

Widzew (Łódź) — Stal w tenisie 8:5

Rozegrane w Poznaniu spotkanie powyższych drużyn o mistrzostwo ligi tenisowej dało następujące techniczne wyniki (na 1 miejscu gospodarze):

Piątek I — Skonecki II 6:0; 6:3; Stefański — Borowczak 1:6; 4:6; Goryński — Adamczyk 1:6; 3:6; Piątek II — Banasiak 3:6; 6:8; Piątek I, Stefański — Skonecki II, Banasiak 6:4; 6:4; Goryński, Piątek

I — Borowczak, Adamczyk 2:6; 3:6; Tomaszewska, Piątek I — Urychowa, Banasak 7:5; 7:5; Woźniakówna, Piątek II — Zunge, Borowczak 0:6; 2:6; Woźniakówna — Urychowa 2:6; 1:6; Tomaszewska — Zunge 8:6; 6:3; jun.: Kanikowski — Klembert 6:3; 6:4; Gasiorek — Ozga II 1:6; 3:6; Kanikowski, Gasiorek — Ozga I i II 2:6; 1:6.

Nowy rekord świata w pchnięciu kulą Fuchs (USA) rzucił 17,79 m.

W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych, między najlepszymi zawodnikami krajów skandynawskich i USA, Amerykanin Fuchs ustanowił nowy rekord świata w pchnięciu kulą, rzutem 17,79 m. Wynik ten o 11 cm jest lepszy od do-

tychczasowego rekordu, należącego do zawodnika amerykańskiego Fonville.

Po dwudniowych rozgrywkach, w zawodach prowadzących lekkoatletów krajów skandynawskich 164,5:158,5 pkt.

KOMUNIKAT

Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu

zawiadamia, że z dniem dzisiejszym wprowadza się bezpośredni dostęp ubezpieczonych do następujących lekarzy specjalistów:

- chorób uszu, gardła i nosa
- ocnych
- skórnych
- kościowych
- dziecięcych

(dla dzieci od lat 7)

1052

„GAZETA POZNANSKA” najpoczytniejszym pismem

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantaka 8/9. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sekr. red. 518-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 529-38, dział kulturalny, kobiecy, gospodarczy i rolny — 508-56, dyr. delegatury 529-38, kolportaż i prenumerata zamiejsc. 502-84, kolp. i prenum. Poznań — 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48. Wydawca: R. S. W. „Prasa”

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo — Zakład Główny w Poznaniu K — 1293



przełożył Józef Brodzki

Padrele rozstał się wygodnie na kanapie, przebiegł oczyma tekst, spojrzął z początku na Berenikę, później na doktora i cedząc słowa mówił powoli:

— Sądę, że tekst ten zawiera pewną dość dużą, a powiedzielibyśmy... wot — niedopuszczalną absurdalność!

— Absurdalność? — zapytał obrażony Popf, który był dobrego zdania o swoim utworze. — Ale może pan powie konkretnie o co chodzi?

— Owszem, mogę powiedzieć, odpowiedział Padrele i spojrzął przy tym na Berenikę. — Jestem zdumiony ceną, którą pan wyznaczył.

— Zaledwie pokrywa koszty produkcji — usprawiedliwiał się Popf — wpakowałem moc pieniędzy w to wszystko i stanowczo nie mogę brać mniej niż pół centa.

— Niech mi doktor zechce wybaczyć — z pobłażliwością uśmiechnął się Padrele-młodszy, ale pan jest całkowicie pozbawiony praktycznego zmysłu. Któż pana zmusza, aby pan brał pół centa? Niech pan bierze więcej. Niech pan weźmie...

W tym miejscu Padrele po raz trzeci spojrzął na Berenikę, która wprawdzie wciąż jeszcze trzymała pod ręką swego męża, ale z rosnącym szacunkiem patrzyła na byłego karzełka.

— Niech pan bierze za swój eliksir 5 milionów centaurów!

— Więc pan mi proponuje?... — zaczął doktor Popf, usiłując zachować panowanie nad sobą.

— Proponuję panu 5 milionów jedynie za to, że pan sprzeda swój eliksir w naszej firmie — dokończył za niego Padrele, niezmiernie zadowolony z oferty, którą zrobił.

Trzeba wiedzieć, iż była to pierwsza w jego życiu transakcja, której zamierzał dokonać samodzielnie jako przedstawiciel słynnego Banku i już z góry cieszył się na to, z jakim zachwytem przyjmie tę transakcję jego brat, szef firmy.

— Pańskiej firmie? — zapytał Popf.

— Nie mojej, tylko naszej, drogi doktorze, naszej wspólnej z panem firmie! — poprawił się Padrele, zacierając ręce.

— Proponuję panu, a sądę, że brat zaakceptuje tę ofertę. Pięć milionów gotówką za to, że patent pańskiego eliksiru będzie stanowił własność nowoutworzonej firmy „B-cia Padrele i Popf — Rzeźnie, garbarnie i zakłady włókiennicze”. „B-cia Padrele i Popf”! jak to brzmi! — zerwał się na równe nogi i mówił dalej z niebywałym uniesieniem:

Przy pomocy pańskiego eliksiru nasza firma opanuje wszystko: hodowlę bydła, rynek mięsny, produkcję konserw, mleczarstwo, włókiennictwo i mnóstwo innych gałęzi handlu i przemysłu! Niech pan będzie spokojny, miałem dość czasu, aby zastanowić się nad tym i zrobić panu tę ofertę. Nie znam się być może na literaturze i jestem ignorantem, jeżeli chodzi o naukę, ale od dzieciństwa talent do interesów. Mój prapradziadek zaczął swoją karierę jako subiekt w małym prowincjonal-

nym sklepie z papierosami. Czuję zresztą, że moja mógownica pracuje teraz wcale nieźle. Z początku zalejemy cały rynek tanim mięsem, tanimi konserwami, tanią skórą, tanim mlekiem prawie za bezcen. Zrujnujemy wszystkich „królów mleka” itd.

A później, kiedy będą leżeli na obu łopatkach, będziemy dyktowali na rynku ceny, które sami będziemy uważali za stosowne. Niech no spróbuje któryś z konkurentów pojawić się znów na rynku, a my puszczamy w ruch nasz eliksir i stajemy się jedynymi panami rynku, królami, cesarzami, dyktatorami: mięsa, mleka, wełny i skóry! Czy nie odczuwa pan zawrotu głowy na samą myśl o tej perspektywie?

To Berenika doznała zawrotu głowy. Zbladła, puściła ramię męża, usiadła na brzeżku kanapy i wylekzionymi oczyma wpatrywała się w swego męża, który z jakąś dziwną obojętnością wysłuchał tego planu ograbienia całego kraju przy pomocy jego wynalazku.

— Pan buduje sobie wspaniały własny instytut — perorował Padrele, wymachując rękami — najwspanialszy instytut, jaki kiedykolwiek istniał! Pod pańskim kierownictwem pracują największe sławy naukowe nie tylko Arzantei, ale całego świata! Zostaje pan obrany honorowym członkiem wszystkich naukowych stowarzyszeń i uniwersytetów! Biorę to na siebie!

— Mam nadzieję, że wybiorą mnie bez pańskiej pomocy — przerwał brutalnie Popf.

— Niech pan nie będzie dziecinny! — zawołał Padrele. — Pan doskonale wie, że te sprawy inaczej wyglądają. Może być pan przekonany, że nawet najwybitniejszy profesor nie otrzyma w Arzantei czegokolwiek, jeżeli nie będą sobie życzyli B-cia Padrele, Pisarzo, Kreuger, Mac Mahon lub Diego Alwares Di Nivera!

(Ciąg dalszy nastąpi)

GORZÓW W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI

100-tysięczne miasto będzie wielkim ośrodkiem przemysłowym, komunikacyjnym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej

Każdy komu dziś powiemy, że Gorzów w planie zagospodarowania przestrzennego będzie miastem 100-tysięcznym, wzruszy ramionami i zrobi zlekka niedowierzającą minę. Tymczasem w planie sześciolletnim i w planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano, że Gorzów ma być centrum komunikacyjnym, przemysłowym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej, stosownie do stopnia rozwoju życia gospodarczego tej części kraju.

PRZEMYSŁ

Gorzów będzie spełniał rolę wielkiego ośrodka przemysłowego dla kombinatu — Gorzów, Świebodzin, Sulechów. Tu ma być ośrodek przemysłu chemicznego: metalowego (Ursus) i chemicznego. Oprócz tego Gorzów będzie obok Zielonej Góry centralą dla przemysłu rozbudowywania drzewnego, przetwórczego, największe w Polsce zakłady tego rodzaju makaroniarnia i fabryka przetworów ziemniaczanych w Witnicy oraz energetycznego.

KOMUNIKACJA

Gorzów ma szczególnie korzystne położenie komunikacyjne — leży bowiem na skrzyżowaniu tranzytowych linii kolejowych Praga — Szczecin, z drogami łączącymi wschód z zachodem Wielkopolski: Kostrzyn — Poznań i północ z południem — na odcinku Gorzów — Sulechów — Zielona Góra.

Olbrzymie możliwości leżą również przed Gorzowem jako portem rzeczny — koncentrującym drogi wodne Noteć — Warta — Odra.

W związku z tymi planami Zarząd Miejski poczynił starania o zmianę obecnych granic administracyjnych miasta, celem zabezpieczenia terenów na port wodny.

AKADEMIA ROLNICZA

Jednym z ciekawych momentów będzie zorganizowanie w ramach planu sześciolletniego Akademii Rolniczej w oparciu o istniejące zakłady naukowe, doświadczalne i produkcyjne jak Państwowy Instytut Weterynaryjny. Doświadczalne Zakłady Rolnicze i inne.

Projektowana Akademia znajdzie wspaniałe pomieszczenia w dawnym zakładzie psychiatrycznym.

DLA SZAREGO CZŁOWIEKA

Odpowiednikiem tych założeń przemysłowych i gospodarczych są plany zagospodarowania przestrzennego.

W planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano, że Gorzów ma być centrum komunikacyjnym, przemysłowym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej, stosownie do stopnia rozwoju życia gospodarczego tej części kraju.

W planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano, że Gorzów ma być centrum komunikacyjnym, przemysłowym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej, stosownie do stopnia rozwoju życia gospodarczego tej części kraju.

W planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano, że Gorzów ma być centrum komunikacyjnym, przemysłowym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej, stosownie do stopnia rozwoju życia gospodarczego tej części kraju.

W planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano, że Gorzów ma być centrum komunikacyjnym, przemysłowym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej, stosownie do stopnia rozwoju życia gospodarczego tej części kraju.

W planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano, że Gorzów ma być centrum komunikacyjnym, przemysłowym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej, stosownie do stopnia rozwoju życia gospodarczego tej części kraju.

W planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano, że Gorzów ma być centrum komunikacyjnym, przemysłowym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej, stosownie do stopnia rozwoju życia gospodarczego tej części kraju.

W planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano, że Gorzów ma być centrum komunikacyjnym, przemysłowym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej, stosownie do stopnia rozwoju życia gospodarczego tej części kraju.

W planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano, że Gorzów ma być centrum komunikacyjnym, przemysłowym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej, stosownie do stopnia rozwoju życia gospodarczego tej części kraju.

W planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano, że Gorzów ma być centrum komunikacyjnym, przemysłowym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej, stosownie do stopnia rozwoju życia gospodarczego tej części kraju.

W planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano, że Gorzów ma być centrum komunikacyjnym, przemysłowym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej, stosownie do stopnia rozwoju życia gospodarczego tej części kraju.

W planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano, że Gorzów ma być centrum komunikacyjnym, przemysłowym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej, stosownie do stopnia rozwoju życia gospodarczego tej części kraju.

W planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano, że Gorzów ma być centrum komunikacyjnym, przemysłowym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej, stosownie do stopnia rozwoju życia gospodarczego tej części kraju.

W planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano, że Gorzów ma być centrum komunikacyjnym, przemysłowym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej, stosownie do stopnia rozwoju życia gospodarczego tej części kraju.

W planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano, że Gorzów ma być centrum komunikacyjnym, przemysłowym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej, stosownie do stopnia rozwoju życia gospodarczego tej części kraju.

W planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano, że Gorzów ma być centrum komunikacyjnym, przemysłowym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej, stosownie do stopnia rozwoju życia gospodarczego tej części kraju.

W planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano, że Gorzów ma być centrum komunikacyjnym, przemysłowym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej, stosownie do stopnia rozwoju życia gospodarczego tej części kraju.

W planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano, że Gorzów ma być centrum komunikacyjnym, przemysłowym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej, stosownie do stopnia rozwoju życia gospodarczego tej części kraju.

W planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano, że Gorzów ma być centrum komunikacyjnym, przemysłowym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej, stosownie do stopnia rozwoju życia gospodarczego tej części kraju.

W planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano, że Gorzów ma być centrum komunikacyjnym, przemysłowym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej, stosownie do stopnia rozwoju życia gospodarczego tej części kraju.

W planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano, że Gorzów ma być centrum komunikacyjnym, przemysłowym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej, stosownie do stopnia rozwoju życia gospodarczego tej części kraju.

W planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano, że Gorzów ma być centrum komunikacyjnym, przemysłowym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej, stosownie do stopnia rozwoju życia gospodarczego tej części kraju.

W planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano, że Gorzów ma być centrum komunikacyjnym, przemysłowym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej, stosownie do stopnia rozwoju życia gospodarczego tej części kraju.

W planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano, że Gorzów ma być centrum komunikacyjnym, przemysłowym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej, stosownie do stopnia rozwoju życia gospodarczego tej części kraju.

zarezerwowano tereny pod nowe budownictwo osiedli robotniczych.

Pierwsze osiedle powstanie w odgruzowanej części starego miasta. Wszystkie lokale, znajdujące się na parterze przy ul. Gen. Sikorskiego — będą przeznaczone na świetlice, kluby, pomieszczenia użyteczności publicznej, oraz lokale handlowe.

Osiedle to, budowane w stylu starego miasta, będzie otoczone pasmem zieleni — plantami, przebiegającymi od Warty, poprzez wiadukt kolejowy, ul. Młyńską, dawny młyn przy Starostwie, ul. Strzelecką, Plac Jedności Robotniczej, wzdłuż Łąki Miejskiej, nad Murem Miejskim poprzez ul. Dzielnicę, Wrzesińskich do placu J. Wujka i łączącej się na wysokości Ekspozytury U. W. P. z Wartą.

W następnej fazie przewidziana jest budowa drugiego osiedla robotniczego o charakterze willowym, między ul. Poniatowskiego, Kościuszki i w dalszym etapie budowa trzeciego osiedla robotniczego, pomiędzy Al. Marcinkowskiego, ul. Matejki i parku przy ul. Słowiańskiej.

Według tych założeń Gorzów będzie miastem zieleni, wzorowych osiedli robotniczych, miastem olbrzymich zakładów fabrycznych o charakterze pałaców pracy. Rozbudowują się już olbrzymie zakłady przemysłowe, porządkuje się miasto, odbudowuje domy i całe bloki mieszkalne.

Gorzów wchodzi w nowy okres rozwoju.

Dane zaczerpnięto ze sprawozdania, złożonego przez prezydenta miasta, tow. Z. Kujawskiego na posiedzeniu M. R. N. w dniu 21 lipca br. Opracował El-be.

Dlaczego demontuje się cegielnię w Gorzowie?

Cegielnia przy ul. Błotnej w Gorzowie, będąca w administracji Szczecińskich Zakładów Ceramiki Czerwonej, jeszcze do niedawna była zupełnie w dobrym stanie. Ostatnio uległa ona stopniowej dewastacji.

Nie wiadomo, w jakich przyczynach Zarząd Szczecińskich Zakładów zakwalifikował cegielnię do likwidacji i w miarę potrzeb, wywozi części urządzeń, przeznaczając je dla innych cegielni na terenie Gorzowa i Ziemi Lubuskiej.

Zupełnie niezrozumiałe jest w tym wypadku stanowisko Szczecińskich Zakładów Ceramiki Czerwonej, których kierownictwo poleca demontować będący w dobrym stanie obiekt przemysłowy. Również niewłaściwa jest opieka nad cegielnią dozorca ob. Dworskiego, który dopomaga chętnie w rozbiórce cegielni.

Sprawa ta powinna zająć się właściwe czynniki, by ukroczyć władze „panów” kierowników i dozorców. (e)

Zezem Udogodnienie czy dobry interes?

W Zarządzie Miejskim w Gorzowie, na drugim piętrze na końcu korytarza, urządza pewien jegomość, który za skromną opłatą 100 zł pisa podania, wypełnia formularze itp.

W dniu 23 czerwca zgłosił się do niego pewien zainteresowany z prośbą o napisanie podania do Oddziału Osiedlenia w sprawie stwierdzenia daty osiedlenia, które potrzebował dla U. L.

„Urzednik bura podał” zamiast do Ref. Osiedlenia, napisał podanie do Refer. Ewidencji Ludności.

W kancelarii głównej przyjmujący podanie oświadczył, że jest ono niepotrzebne, gdyż są na to specjalne formularze w cenie 10 zł.

Opłata administracyjna na podanie do Ref. Ewidencji Ludności wynosi: 100 zł czyli, że zainteresowany stracił 210 zł i otrzymał poświadczanie zamieszkania, które mu zresztą nie było potrzebne. Potrzebował bowiem zaświadczenie z Referatu Osiedlenia, na które opłata administracyjna wynosi tylko 50 zł. (m)

Korzystajcie z czasów letnich — wielkiej zdobyczy światła pracy

Nasi korespondenci tow. DUL i STROSZYŃSKI donoszą:

W latach przedwojennych, w latach ustroju kapitalistycznego, — pracownik, który po długich staraniach uzyskał upragniony urlop, nie interesował się nim.

Był on zdany na urlopie całkowicie na własną w większości wypadkach bardzo niestety, szczupłą i ograniczoną inwencję w kwestii spędzenia okresu urlopowego.

Z chwilą odzyskania niepodległości, związki zawodowe stanęły na stanowisku, że kwestia odpoczynku dla pracowników jest kwestią zasadniczej wagi. Dlatego też od razu rozpoczęły przygotowania do

organizowania akcji urlopowej.

Każdy rok przynosił coraz to nowe doświadczenia. Chodziło o to, aby urlopy stały się jak najbardziej popularne i dostępne dla pracowników.

Aby wiedzieć, ile kosztuje urlopy, pracownicy w przeciągu 14 dni, pokazują krótkie zestawienie.

Dziennie utrzymanie wczasowicza wynosi 450 zł, co czyni 6.300 złotych.

Przejazd koleją (przeciętnie) w obie strony — 1.900 zł. Razem 8.200 złotych.

Pracownik dopłaca do funduszu wczasów przeciętnie tylko 1.890 zł, resztę pokrywa P. W. P.

Z zestawienia tego wynika, że związki zawodowe dopłacają do każdego wczasowicza w przeciągu 14-dniowego urlopu — 6.300 zł.

Jest to dowód wielkiej troskliwości naszego Rządu o zdrowie pracowników.

Ważne telefonny:

Straż Pożarna — 100 i 101
Militaria Ochotnicza — 214
Komitet Miejski PZPR 334 i 323
Zarząd Miejski (Centrala) — 281-282
Starostwo Powiatowe (Centrala) — 381-382
Apteka przy Placu Warszawskim — 212
Szpital Miejski — 362 i 357
Centrala PKP — 255-256
Ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej — 356

REPERTUAR KIN

GREZDENKO — „Polonia”
Syrén — „Capitol”
GORZÓW — „Kulisy ringu”
GORZÓW — „Słobódka”
„Drogony”
KRZYŻ — „Polonia”
„Guvernanta”
KUROWO STARE — „Jutrzenka”
„As wywiadu”
WIEDEŃSKIE — „Świt”
Niedzielnik — „Płomień”
„Zakazane piosenki”
STRZELCE KRAJEŃSKIE
Osadnik — „Narzeczona z Turkmeni”
SULEJÓW — „Lech”
„Stalowe serce”
TRZCIANKA — „Corso”
„Płomień”
WITNICA — „Komet”
„Paganini”

Kobiety w Krośnie nad Odrą przodują w odgruzowaniu miasta

Z inicjatywy zarządu Ligi Kobiet w Krośnie członkinie poszczególnych kół w ramach III etapu współzawodnictwa podjęły się przeprowadzić pewną ilość godzin przy odgruzowaniu zburzonych w czasie wojny budynków.

Z dużym transparentem „My kobiety walczymy o pokój” ze świetlicy Ligi Kobiet w Krośnie Odrzańskim wyruszyło 80 członkiń do pracy przy odgruzowaniu.

Łopaty na ramionach, uśmiech na twarzach i ruchy rytmiczne stuk maszerujących czwórek. Wokół zburzonych budynków widać ruch — sypie się gruz.

Sulechów — 4:3 Korona Bukowiec

Mecz piłkarski „Korony” z Bukowca „Sulechów” zakończył się po zaciętej grze nieznacznie zwycięstwem Sulechowa. Zawody stały na bardzo niskim poziomie. Zainteresowanie zawodami piłkarskimi było bardzo wielkie. (Hr)

Na uroczystym zebraniu Miejskiej Rady Narodowej w Pile, w którym brały udział setki robotników, a w szczególności pracowników Warsztatów Kolejowych, wiceprezydent miasta Piły tow. Berwid przedłożył sprawozdanie z minionych czterech lat pracy.

STUTYSIĘCZNE MIASTO W RUINACH

W październiku 1945 r. Piła została po wyzwoleniu włączona do powiatu chodzieskiego, w listopadzie 1945 r. utworzono ekspozyturę tegoż starostwa, a 1 kwietnia 1948 r. Piła została wydzielona w odrębny powiat miejski.

Życie gospodarcze i społeczne miasta zaczęło bić nowym tętnem mimo, że przejęto je w stanie 85% zniszczenia. Ludność miasta stanowili prawie wyłącznie Niemcy w ilości ok. 3.000 osób (w okresie wojennym mieszkało w Pile ponad 100.000 osób). W grudniu 1948 r. było w Pile już 9.600 mieszkańców, w większości Polaków, a obecna liczba mieszkańców przekracza 22.000.

ROZBUDOWA ROLNICTWA

Brak siły pociągowej, brak maszyn rolniczych, a nawet brak do pracy następców trudności, które zostały obecnie już całkowicie pokonane.

Wysiłkiem chłopów i robotników zlikwidowano prawie całkowicie odłogi. Stan pogłowia uległ także znacznej poprawie.

PRZEMYSŁU

Po objęciu miasta przystąpiono do odbudowy zniszczonego

do wózków. Kobiety, które nie mają łopat, wybierają ręcznie całe cegły i układają je równo. Coraz to nowy wóz załadowuje gruzem — jedzie na miejsce

gruzu, oraz oczyszczono ponad 2000 cegieł.

Kończąc swą pracę o godz. 20.30 członkinie Ligi Kobiet z zadowoleniem przez wypełnie-

nie społecznego obowiązku zapewniali, że następny raz do pracy przyjdzie ich jeszcze więcej, a rezultaty pracy będą wówczas napewno większe. (AW)

W ciągu 2 godzin wylężonej pracy wywieziono 25 wozów

gruzu, oraz oczyszczono ponad 2000 cegieł.

Kończąc swą pracę o godz. 20.30 członkinie Ligi Kobiet z zadowoleniem przez wypełnie-

nie społecznego obowiązku zapewniali, że następny raz do pracy przyjdzie ich jeszcze więcej, a rezultaty pracy będą wówczas napewno większe. (AW)

W ciągu 2 godzin wylężonej pracy wywieziono 25 wozów

gruzu, oraz oczyszczono ponad 2000 cegieł.

Kończąc swą pracę o godz. 20.30 członkinie Ligi Kobiet z zadowoleniem przez wypełnie-

nie społecznego obowiązku zapewniali, że następny raz do pracy przyjdzie ich jeszcze więcej, a rezultaty pracy będą wówczas napewno większe. (AW)

W ciągu 2 godzin wylężonej pracy wywieziono 25 wozów

gruzu, oraz oczyszczono ponad 2000 cegieł.

Kończąc swą pracę o godz. 20.30 członkinie Ligi Kobiet z zadowoleniem przez wypełnie-

nie społecznego obowiązku zapewniali, że następny raz do pracy przyjdzie ich jeszcze więcej, a rezultaty pracy będą wówczas napewno większe. (AW)

W ciągu 2 godzin wylężonej pracy wywieziono 25 wozów

gruzu, oraz oczyszczono ponad 2000 cegieł.

Kończąc swą pracę o godz. 20.30 członkinie Ligi Kobiet z zadowoleniem przez wypełnie-

nie społecznego obowiązku zapewniali, że następny raz do pracy przyjdzie ich jeszcze więcej, a rezultaty pracy będą wówczas napewno większe. (AW)

W ciągu 2 godzin wylężonej pracy wywieziono 25 wozów

gruzu, oraz oczyszczono ponad 2000 cegieł.

Kończąc swą pracę o godz. 20.30 członkinie Ligi Kobiet z zadowoleniem przez wypełnie-

nie społecznego obowiązku zapewniali, że następny raz do pracy przyjdzie ich jeszcze więcej, a rezultaty pracy będą wówczas napewno większe. (AW)

W ciągu 2 godzin wylężonej pracy wywieziono 25 wozów

gruzu, oraz oczyszczono ponad 2000 cegieł.

Kończąc swą pracę o godz. 20.30 członkinie Ligi Kobiet z zadowoleniem przez wypełnie-

nie społecznego obowiązku zapewniali, że następny raz do pracy przyjdzie ich jeszcze więcej, a rezultaty pracy będą wówczas napewno większe. (AW)

W ciągu 2 godzin wylężonej pracy wywieziono 25 wozów

gruzu, oraz oczyszczono ponad 2000 cegieł.

Kończąc swą pracę o godz. 20.30 członkinie Ligi Kobiet z zadowoleniem przez wypełnie-

nie społecznego obowiązku zapewniali, że następny raz do pracy przyjdzie ich jeszcze więcej, a rezultaty pracy będą wówczas napewno większe. (AW)

W ciągu 2 godzin wylężonej pracy wywieziono 25 wozów

gruzu, oraz oczyszczono ponad 2000 cegieł.

Kończąc swą pracę o godz. 20.30 członkinie Ligi Kobiet z zadowoleniem przez wypełnie-

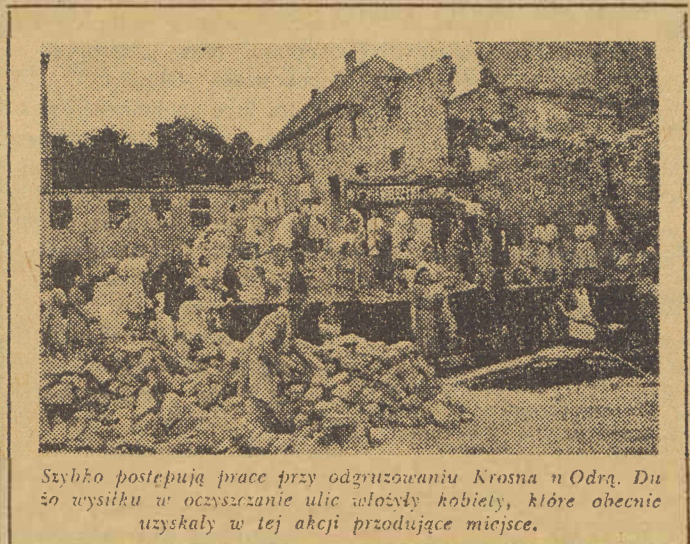
nie społecznego obowiązku zapewniali, że następny raz do pracy przyjdzie ich jeszcze więcej, a rezultaty pracy będą wówczas napewno większe. (AW)

W ciągu 2 godzin wylężonej pracy wywieziono 25 wozów

gruzu, oraz oczyszczono ponad 2000 cegieł.

Kończąc swą pracę o godz. 20.30 członkinie Ligi Kobiet z zadowoleniem przez wypełnie-

nie społecznego obowiązku zapewniali, że następny raz do pracy przyjdzie ich jeszcze więcej, a rezultaty pracy będą wówczas napewno większe. (AW)



Szybko postępują prace przy odgruzowaniu Krosna nad Odrą. Dużo wysiłku w oczyszczaniu ulic włożyły kobiety, które obecnie uzyskały w tej akcji przodujące miejsce.

Zniszczona w 85% Piła czołowy węzeł komunikacyjny dźwiga się z ruin

go przemysłu miejscowego. W Państw. Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego, przerobiono w roku 1946 — 13.000 ton ziemniaków, a w roku 1948 wzrosła ta ilość do 63.000 ton. Ilość pracowników wzrosła o 400%.

Państwowa Roszarnia Lnu i Konopi w 1947 r. wyprodukowała 165 ton włókna, a w roku bieżącym odda 451 ton.

Odlewnia Żeliwa zatrudniała w 1946 roku 30 robotników, a obecnie liczba robotników wzrosła do 210 i w pierwszym półroczu 1949 r. wykonano odlewów na sumę 57.000.000 zł.

Fabryka Wyrobów Metalowych przy ul. Towarowej uruchomiona w 1946 r. zatrudniała 4—8 robotników, podczas, gdy obecnie 134 robotników wyrabia żeliwa wartości 33.000.000 złotych.

MIAŁO KOLEJARZY

Jednym z decydujących czynników w odbudowie i w przyspieszeniu rozwoju Piły, to komunikacja. Punkt węzłowy, jakim jest miasto gwarantuje Piłę stały rozwój.

130 pociągów, w tym 56 osobowych i 74 towarowych prześwieca się obecnie przez stację kolejową w rozmaitych kierun-

ny zdrowia publicznego był w Pile PCK.

Ubezpieczalnia Społeczna rozpoczęła swą działalność z końcem 1945 r. Dwu lekarzy, którzy w tym czasie pełnili funkcje zarówno administracyjne jak i lecznicze we wszystkich innych instytucjach państwowych i samorządowych nie mogło dać tej pomocy, do jakiej miał świat pracy pilski prawo. W roku 1947 U. S. otworzyła w budynku własnym ekspozyturę, centralne ambulatorium i przychodnię.

SZKOLNICTWO

W roku 1945 odremontowano i uruchomiono budynek Szkoły Powszechnej przy ul. Piramowicza, do której uczęszczało wówczas ok. 300 dzieci. Uruchomiono dalsze dwie Szkoły Podstawowe, Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące, Gimnazjum Handlowe. W 1948 r. otwarto czwartą szkołę podstawową. Czynną są w mieście szkoły zawodowe, 3.500 dzieci i młodzieży szkolnej znalazło możliwość zdobywania wiedzy, a 150 nauczycieli pełnych praw święcenia wychowuje młode pokolenie. Państwowe Centrum Wyszkolania Zawodowego w roku szkolnym 1949/50 wyszkoli i przeszkoli 3.500 uczniów.

ZDROWOTNOŚĆ

Stosunki sanitarne w Pile po zakończeniu działań wojennych przedstawiały się wręcz rozpaczyliwie. Szybko jednak nasz sanitariat uporządkował się z poszczególnymi ogniskami epidemii tyfusu, czerniaków i in. chorób. Pierwszą placówką z dziedzi-

ny zdrowia publicznego był w Pile PCK.

Ubezpieczalnia Społeczna rozpoczęła swą działalność z końcem 1945 r. Dwu lekarzy, którzy w tym czasie pełnili funkcje zarówno administracyjne jak i lecznicze we wszystkich innych instytucjach państwowych i samorządowych nie mogło dać tej pomocy, do jakiej miał świat pracy pilski prawo. W roku 1947 U. S. otworzyła w budynku własnym ekspozyturę, centralne ambulatorium i przychodnię.

W roku 1947 U. S. otworzyła w budynku własnym ekspozyturę, centralne ambulatorium i przychodnię.

PLAN 6-LETNI

Obecne pomieszczenie U. S. jest za małe, w ramach planu 6-letniego powstanie nowy gmach Ubezpieczalni przy ul. Okrzei 14, w którym będzie się mieściła apteka, laboratorium, zakład fizykoterapii, rentgen i przychodnia lekarska.

Plan sześcioletni przewiduje dalej w gospodarkę mieszkaniową remont 3.325 izb mieszkalnych i 48 budynków dla świata pracy.

To co Piła w minionych pięciu latach osiągnęła, to zawdzięcza wyłącznie ofiarnej pracy robotników fizycznych i pracowników umysłowych.

Jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia w każdej dziedzinie naszego miasta. Minęły jednak bezpowrotnie te czasy, w których walczylismy o pracę, dzisiaj walczymy i walcząc będziemy nieustraszeni pracą o sprawiedliwość społeczną, o poprawienie bytu klasy pracującej, o postęp, a przede wszystkim o pokój.

Palące zadania w dziedzinie oświaty

W związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym, należy zainteresować się aktualnymi zagadnieniami oświatowymi. Oświatowe zadanie oświatowe jest likwidacja analfabetyzmu, koniecznej spuścizny rządów przedwojennych. Liczba zarejestrowanych analfabetów wynosi jedynie w Łódzkiej 1700, z czego około połowę stanowią ludzie w t. zw. wieku produkcyjnym. Do końca r. 1951 przewiduje się przeszkolenie na kursach poważnej liczby niepiśmiennych. Zadaniem Związku Zawodowych i organizacji społecznych będzie czuwanie nad dalszym doskonaleniem absolwentów tych kursów, aby nie stali się alfabetai wtórnymi. W tym celu m. in. zostaną zorganizowane w świetlicach specjalne komplety czytelnice.

Rozwój naszego życia gospodarczego, wykonanie planu 6-letniego, uzależnione jest w dużej mierze od wyszkolenia niezbędnych kadr techników, inżynierów i wykwalifikowanych robotników. W celu zrealizowania tego wielkiego programu otworzonych zostanie setki szkół zawodowych i ogólnokształcących. Już w roku bież. wszystkie dzieci w wieku szkolnym objęte zostaną nauczaniem, a szkoły o jednym nauczycielu stopniowo zostaną przekształcone w wieloklasowe.

Powaznym zadaniem jest dalsze polepszenie składu społecznego młodzieży szkół średnich. Coraz więcej musi powstawać internatów i burs dla młodzieży robotniczo-chłopskiej. Głównym ogniwem systemu szkolnego jest jednak nauczyciel, on kształtuje bowiem oblicze szkoły. Musimy więc całkowicie zlikwidować problem nauczycieli o niepełnych kwalifikacjach, musimy jak największą liczbę nauczycieli przygotować do wykładowej nauki o Polsce współczesnej i „nauki o społeczeństwie”. Jedną z najpoważniejszych bolączek naszego szkolnictwa jest brak odpowiedniej liczby nauczycieli języka rosyjskiego. Język ten coraz bardziej staje się niezbędnym we wszystkich studiach. Zanim nastąpi dopływ absolwentów liceów pedagogicznych, należy urządzić dla nauczycieli kursy języka rosyjskiego.

Szybki rozwój naszej gospodarki powoduje konieczność zwiększenia w szkolnictwie zakresu nauk ścisłych, które obejmują u nas tylko 28 proc. godzin tygodniowo wobec np. 35 proc. w Związku Radzieckim. Również należy unowocześnić, pozostawiając często wiele do życzenia podręczniki, nieuwzględniające w dostatecznej mierze najnowszych zdobyczy nauki i postępowego, materialistycznego poglądu na świat. Nowe podręczniki muszą także szerzej uwzględniać historię ruchu robotniczego i na jego przykładzie wskazywać rolę klasy robotniczej jako czołowej siły narodu w walce o postęp i sprawiedliwość społeczną. (M)

Gwiazdy baletu radzieckiego naszymi gośćmi

Ostatnio przybył do Warszawy na gościnne występy zespół baletowy Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR w Moskwie. Poniżej podajemy artykuł poświęcony baletowi radzieckiemu i zawierający program występów zespołu w Polsce. Zespół ten wystąpi w Poznaniu w pierwszej połowie sierpnia br.

Po triumfalnych występach baletu rosyjskiego w Paryżu, które odbyły się 40 lat temu, jest to pierwszy wyjazd zespołu baletowego na gościnne występy zagranicę.

Balet, który w Rosji carskiej był sztuką, przeznaczoną jedynie dla wybranych, jest w kraju radzieckim jednym z ulubionych widowisk szerokich rzesz, które stały się miłośnikami i znawcami tej gałęzi sztuki.

Balet radziecki słynie nie tylko ze swych wspaniałych primaballerin. Znaną są również doskonałe zespoły Moskwy i Leningradu, oraz niedawno powstałe teatry baletu, które zasłynęły we wszystkich stolicach republik związkowych i w wielu centrach przemysłowych ZSRR jako ośrodki sztuki choreograficznej.

Rząd radziecki, który otacza stałą opieką wszelkie dziedziny sztuki, również i baletowi pomógł wkroczyć na drogę realizmu. Kontynuując i rozwijając wspaniałą tradycję rosyjskiego baletu klasycznego, który cieszył się ogromnym uznaniem na całym świecie, balet radziecki pod ożywczym wpływem wielkich idei społeczeństwa socjalistycznego, heroiki budownictwa i walki, osiągnął głęboką treść psychologiczną i zdobył ogromny zakres środków realistycznej ekspresji przeżyć i uczuć ludzkich. W wielu wspaniałych kreacjach choreografowie radzieccy wcielił w życie obrazy literackie Puszkina, Lermontowa, Gogola, Szekspira, Balzaka, Lope de Vegi. Na uwagę zasługują m. in. takie przedstawienia, jak „Fontanna Bakczysaraju”, „Jeniec Kaukaski”, „Panienka-chłopka”, „Jeździec Miedziany”, „Taras Bulba”, „Romeo i Julia”, „Wesołe kumoszki z Windsoru”, „Szepek i wiele innych.

Przed rewolucją czynne były w Rosji dwie szkoły baletowe w Moskwie i Petersburgu. Obecnie Związek Radziecki liczy 30 szkół baletowych. W najlepszych — do których na-



Członkowie zespołu baletowego Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR: laureatki nagrody Stalina, zasłużone artystki RSFR, O. W. Lepieszynska i S. N. Golowkina, oraz solista — tancerz, laureat nagrody Stalina, A. H. Messerer.

leży zaliczyć najstarszą szkołę w Leningradzie, istniejącą już 211 lat i szkołę moskiewską, która niedawno obchodziła 175-lecie swego istnienia, wykładowcami są — słynni artyści baletu.

W oparciu o taniec klasyczny baletmistrz radzieccy rozszerzają środki ekspresji choreograficznej, czerpiąc z bogatej skarbnicy tańca ludowego, z którego słynie wielonarodowy kraj radziecki. W teatrach baletowych poszczególnych republik wystawia się pantominy i divertissement baletowe, oparte na tańcach kaukaskich przepojone wdziękiem i plastyką narodów Azji Środkowej, liryką tańców Ukrainy, czy też Białorusi.

Wielcy tancerze moskiewscy często wyjeżdżają na gościnne występy do teatrów baletowych innych miast, uświetniając swym współzawodnictwem wystawiane tam balety.

Szerokie rzesze publiczności krajów słowiańskich miały okazję podziwiać wielkie radzieckie zespoły chóralne, orkiestrowe i baletowe. Obecnie po raz pierwszy publiczność polska zobaczy nieomal w kom-

piecie wybitnych mistrzów baletu Teatru Wielkiego, których twórczość odznaczona została nagrodami stalinowskimi.

W tournée po Polsce weźmie udział 53 artystów baletu oraz kilku pianistów, skrzypków i wiolonczelistów. Kierownictwo artystyczne zespołu spoczywa w rękach znanego baletmistrza, zasłużonego artysty RSFR, laureata nagrody stalinowskiej, Michała Gabowicza.

Rolę główną kreują wychowankowie Moskiewskiej Szkoły Baletowej — artystka ludowa RSFR, laureatka nagrody stalinowskiej, Olga Lepieszynska, znana publiczności polskiej ze swych występów w r. 1945, laureatka nagrody stalinowskiej — Irena Tichomirowa i Zofia Igołownina, zasłużeni artyści ZSRR — Messerer, Preobrażenski i P. I.ński, artyści Hofman, Tomski, Czerkaszowa, Peorowa, Gotlib, Pospiechin, Galecka, Kapustina, Borysow, Tarabanow, Zdanow i inni.

Artyści Teatru Wielkiego wykonają w Polsce sceny z rosyjskich baletów klasycznych i radzieckich: drugi akt „Jeziorka Łabędziego”, trzeci akt baletu „Dziadek do orzechów”, adagio i wariacje „Aurory z czterema kawalerami”, „Śpiącej królowej” Czajkowskiego, trzeci akt baletu „Fontanna Bakczysaraju” I. Asafiewa, oraz — w całości — balet „Coppelia” Delibes'a.

Ponadto zespół wykona „Chopiniana”, opartą na motywach Chopina, oraz „Mazurka” i „Krakowiaka” Glinki. Prócz tego publiczność polska zobaczy niezmiernie interesujące tańce klasyczne i charakterystyczne z baletów „Płomienny Paryż” Asafiewa, duety z „Don Kichota” Minkusa, „Konika-Garbuska” Pumi i wiele innych.

Obok tych widowisk przewiduje się kilka koncertów z udziałem Olgi Lepieszynskiej, Michała Gabowicza i Włodzimierza Preobrażenskigo.

Wszystkie widowiska i wieczory baletowe odbędą się w pełnej oprawie dekoracyjnej z towarzyszeniem najlepszych orkiestr polskich przy udziale skrzypków i wiolonczelistów Teatru Wielkiego pod dyktando A. Rojtmana.

Artyści baletu Teatru Wielkiego zabawią w Polsce trzy tygodnie.

Tournée radzieckich mistrzów choreograficznych stanowi jeszcze jeden dowód serdecznej przyjaźni, łączącej obydwa bratnie narody.

M. Dołgopółow

Przed nowym sezonem w teatrach poznańskich

Obecnie jest już wiadomy skład nowego zespołu państwowych teatrów dramatycznych w Poznaniu, t. zn. Teatru Polskiego, Nowego i Komedii Muzycznej. W związku z zakończeniem sezonu teatralnego opuszcza nasze miasto około 40 aktorów, na miejsce których dyr. W. Horzyca zaangażował mniej więcej taką samą liczbę artystów z innych miast. Wiernych Poznaniu zostało około 50 aktorów, a w tej liczbie — co jest pocieszające — większość czołowych artystów naszych scen.

Pośród znanych aktorów występujących w ub. sezonie w Poznaniu przenoszą się do Warszawy — Z. Barwińska, M. Mincerówna, H. Różańska, K. Żbikowska, reż. E. Chaberski, do Wrocławia — M. Kiernikówna i Wł. Dewoyno, do Łodzi — Z. Jamry, do Krakowa — S. Rydel, a do Katowic — D. Bleicherówna. Z Laurentowski został wicedyrektorem teatru w Kielcach.

Ze znanych już w Poznaniu artystów będziemy oglądać na naszych scenach w przyszłym sezonie m. in.: J. Jabłonowską, I. Jaglarzową, I. Maślińską, St. Mazarekównę, E. Podborównę, M. Ursyównę, T. Wańkowską, Z. Wierzejką, Br. Wojciechowską, M. Życzkowską i A. Zasadziankę, oraz A. Gajdeckiego, I. Kordowskiego, Z. Łobodzińskiego, M. Mirskiego, St. Mroczkowskiego, N. Nadein, Z. Relskiego, I. Rudnickiego, Z. Salaburskiego, S. Strzałkowskiego i K. Wichniarza.

Z Warszawy, Wrocławia i innych ośrodków teatralnych zostali zaangażowani do poznańskiego zespołu na przyszły sezon m. in.: J. Delikowska, W. Pawlikowska, J. Sachnowska, oraz J. Block, reż. M. Godlewski, reż. Z. Karczewski, reż. S. Orzechowski, A. Possart, B. Roślan, E. Wajdan, Z. Zintel i A. Żukowski. Wracą też po krótkotrwałych występach w Łodzi J. Mariśówna.

Kierownictwo literackie teatrów objął tow. Stanisław Hebanowski. Kierownikiem Teatru Nowego został Stefan Liciwicz, a Komedii Muzycznej — Zygmunt Chmielewski.



Na zdjęciu artysta Państwowego Teatru Polskiego w Poznaniu Kazimierz Brusikiewicz, który bierze często udział w imprezach dla świata pracy.

Personel techniczny w poszczególnych teatrach pozostanie bez zmian, przy czym dla wszystkich placówek zostaną scentralizowane pracownicy, co ułatwi wyonywanie poszczególnych prac. Teatr Nowy przyjmie prawdopodobnie nazwę Teatru Kameralnego, a Komedia Muzyczna — Muzycznego Teatru Ludowego. Teatr Kameralny rozpocznie sezon z początkiem września, natomiast Teatr Muzyczny wystawi pierwszą sztukę w styczniu po dokonaniu w nim niezbędnych inwestycji.

Gdy scentralizowanie teatrów poznańskich da pozytywne rezultaty i przyczyni się do polepszenia ogólnego poziomu teatralnego w naszym mieście, zobaczymy już w najbliższym czasie. (C)

Kronika kulturalna

W Swarzędzu odbył się ostatni zjazd i konkurs chórów II Okręgu Wielkopolskiego Zw. Śpiewaczego. Zjazd zorganizowało Koło Śpiewacze w Swarzędzu. z okazji 45-lecia swego istnienia. Program zjazdu poza konkursem chórów — wypełniły: akademii, połączona z wręczeniem dyplomów zasłużonym śpiewakom, oraz koncert orkiestry Zakł. Siły. Światła i Wody pod dyktando ob. Sternalskiego.

W ośrodku kultury rolnej PGR w Rogalinie odbyła się uroczystość otwarcia świetlicy. Uroczystość uświetniła bogata część artystyczna w wykonaniu miejscowych zespołów artystycznych.

W powiecie gorzowskim znaleziono wiele cennych okazów zabytkowej ceramiki.

Odkryte przez naukowców stanowisko prehistoryczne pod Erzeziem, znajdujące się na wydmye położonej obok cmentarza, zawierało fragmenty naczyń tzw. „kultury ceramiki sznurowej”. Obok ceramiki znaleziono tutaj liczne przedmioty krzemienne. W tej samej miejscowości nad jezioro odkryto wiele fragmentów naczyń używanych w czasach wczesnohistorycznych.

Cennych odkryć prehistorycznych dokonano również w powiecie nowotomyskim.

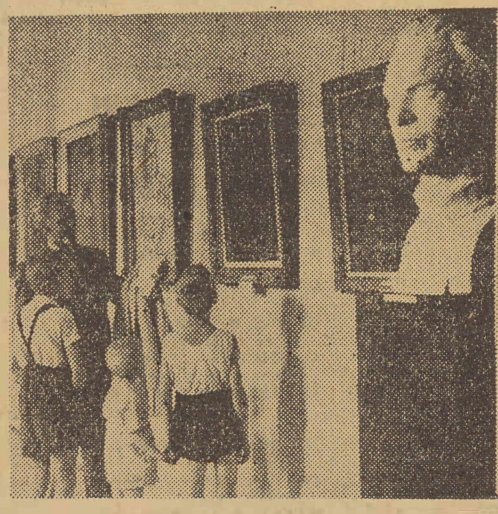
Ekspedycja naukowców muzeum prehistorycznego w Poznaniu odkryła w Sokołowicach w pow. kościańskim przed historyczne cmentarzysko tzw. kultury pomorskiej. Cmentarzysko to pochodzi z wczesnego i środkowego okresu lateńskiego. W ciągu kilkunastu dni badań przeprowadzanych pod kierownictwem asystenta muzeum Leona Łuki z udziałem szwedzkich prehistoryków, odkryto 79 grobowców różnorodnych pod względem budowy i zawartości.

Wydawnictwo „Książka i Wiedza”.

Udziałem w akcji jubileuszowej odgrywać inscenizacje utworów puszkinińskich na deskach teatrów, z których w pierwszym rzędzie wymienić należy obok wystawienia przez Filharmonię Warszawską „Eugeniusza Oniegię” (operę Czajkowskiego), o gromnie efektowne i mocne w swej społecznej interpretacji wystawienie „Eugeniusza Oniegię” przez Krakowski Teatr Rapsodyczny, który z sztuką tą oraz ze specjalnym montażem scenicznym pl. „Mickiewicz-Puszkina” wyjedzie na gościnne występy do wszystkich większych ośrodków miejskich w Polsce. Tu wspomnieć nadto wypada o akcji objazdowej ekipy artystów scen warszawskich, która z bogatym programem recytacyjno-wokalnym zorganizuje około 1000 występów, uwzględniając w pierwszym rzędzie urodziska i miejscowości wczasowe. Czas, aby aktorzy poznańscy pomyśleli o czymś podobnym.

Rok jubileuszowy potrwa jeszcze kilka miesięcy, do dnia 29 stycznia 1950 r., kiedy przypada 113 rocznica tragicznej śmierci poety. Nie w wątpliwości w przeciągu tego okresu społeczeństwo polskie w dużym stopniu wzbogaci swoją wiedzę o Puszkinię. (J. D.)

Wartościowa wystawa



W lokalu S. A. R. P. w Warszawie otwarto wystawę portretów przedowników pracy. Na zdjęciu — fragment wystawy.

Czytamy i słuchamy nie tylko sprawozdań z imprez, wieczorów artystycznych, koncertów i akademii, ale także artykułów i przekładów artykułów literatury i puszkiniologów polskich i radzieckich, oraz przekładów utworów poety. Oglądamy na wystawach i w gablotkach fotografie i afisze — jednym słowem uczymy się o Puszkinię i poznajemy dokładnie jego twórczość.

Uczymy się go czcić, kochać i cenić tak, jak to czyni naród rosyjski i wszystkie narody Związku Radzieckiego. Oddajemy hołd pamięci poety za to, że w nieprzemijające piękno poezji potrafił zakłać głęboką, postępową i rewolucyjną treść społeczną, że natchnienie swe czerpał u podstaw kultury każdego narodu — w ludowości.

Ale rok jubileuszowy ma jeszcze drugi aspekt dalszego zbliżenia, dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni, które łączą naród polski z narodem radzieckim. Przy-

jaźń największych wieszczów obu narodów Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina urosła dziś do rozmiarów potężnego symbolu, tym bardziej radosnego, iż budzi on świadomość, że realizujemy dziś prawdziwe braterstwo narodów, genialnie przewidziane przez obu poetów.

W Związku Radzieckim Puszkina zna i czci cały naród. Trzeba, aby go poznał i ocenił także cały naród polski.

Najbardziej charakterystyczną cechą roku jubileuszowego ku czci Puszkina jest jego masowość. Nie garstka znawców literatury oddaje dziś hołd poecie, ale poznają go szerokie rzesze robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Do Komitetu Uczczenia 150 Rocznicy Urodzin Aleksandra Puszkina dochodzą zewsząd meldunki o odbywających się spontanicznych imprezach ku czci Puszkina, świadczących o ogromnym zainteresowaniu się najszerszych warstw społeczeństwa życiem i twórczo-

ścią rosyjskiego wieszca i akcją prowadzoną dla jego uczczenia. Nie tylko jednak na akademiiach, inscenizacjach, uroczystych wieczorach z referatami i recytacjami — zamykają się obchody puszkinińskie. Ważnym elementem popularizowania życia i twórczości poety są wystawy. W ślad za otwarciem głównej wystawy puszkinińskiej (połączonej symbolicznie z wystawą mickiewiczowską) w Muzeum Narodowym w Warszawie,

zajaz największych wieszczów obu narodów Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina urosła dziś do rozmiarów potężnego symbolu, tym bardziej radosnego, iż budzi on świadomość, że realizujemy dziś prawdziwe braterstwo narodów, genialnie przewidziane przez obu poetów.

W Związku Radzieckim Puszkina zna i czci cały naród. Trzeba, aby go poznał i ocenił także cały naród polski.

Najbardziej charakterystyczną cechą roku jubileuszowego ku czci Puszkina jest jego masowość. Nie garstka znawców literatury oddaje dziś hołd poecie, ale poznają go szerokie rzesze robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Do Komitetu Uczczenia 150 Rocznicy Urodzin Aleksandra Puszkina dochodzą zewsząd meldunki o odbywających się spontanicznych imprezach ku czci Puszkina, świadczących o ogromnym zainteresowaniu się najszerszych warstw społeczeństwa życiem i twórczo-

ścią rosyjskiego wieszca i akcją prowadzoną dla jego uczczenia. Nie tylko jednak na akademiiach, inscenizacjach, uroczystych wieczorach z referatami i recytacjami — zamykają się obchody puszkinińskie. Ważnym elementem popularizowania życia i twórczości poety są wystawy. W ślad za otwarciem głównej wystawy puszkinińskiej (połączonej symbolicznie z wystawą mickiewiczowską) w Muzeum Narodowym w Warszawie,

CAŁA POLSKA w hołdzie Puszkiniowi

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II ABC

Niedziela, 31 lipca 1949 r.

Nr 205 (218)

Sytuacja gospodarcza świata w świetle raportu sekretariatu ONZ

Wzrost produkcji w ZSRR i krajach demokracji ludowej spadek produkcji w krajach kapitalistycznych

WASZYNGTON (PAP). Sekretariat ONZ ogłosił 2, 3 i 4 część raportu o sytuacji gospodarczej świata.

Raport wskazuje, że w roku 1948 nastąpiło zahamowanie wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej we wszystkich krajach kapitalistycznych, zaś początek roku 1949 przyniósł znaczny spadek produkcji w tych krajach.

Raport stwierdza zarazem znaczny wzrost produkcji przemysłowej i rolnej w ZSRR i w krajach Europy wschodniej.

Produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych spadła w pierwszym kwartale br. o 3 proc. w porównaniu ze stanem w ostatnim kwartale 1948 r. Spadkowi produkcji towarzyszył oczywiście wzrost bezrobocia.

Raport stwierdza, że mimo „domocy” udzielanej przez Stany Zjednoczone innym krajom zgodnie z planem Marshalla.

15 tysięcy młodzi uczestniczy we współzawodnictwie pracy w przemyśle włókienniczym

ŁÓDŹ. W przemyśle włókienniczym uczestniczy we współzawodnictwie pracy ponad 15.000 młodych robotników, skupionych w 800 młodzieżowych brygadach produkcyjnych. W porównaniu ze stanem z końca maja br. ilość współzawodniczących podniosła się o 50 proc.

Inicjatorami współzawodnictwa w większości zakładów pracy są organizacje fabryczne ZMP. Do zakładów pracy, w których współzawodnictwo objęło ponad 70 proc. zatrudnionej młodzieży należą PZPB nr. 9 w Łodzi i PZPB w Żelowie.

2657 spółdzielni gminnych przeprowadzi akcję skupu zboża

WARSZAWA. Skup zboża przeprowadzony będzie w bież. roku w 2657 punktach skupu przy gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”.

Wszystkie punkty skupu zboża, zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, przygotowały magazyny, zdolne pomieścić 10-dniową podaż zboża w okresie największego nasilenia skupu. Oprócz magazynów zbożowych i magazynów będących w dyspozycji Polskich Zakładów Zbożowych, punkty skupu mają zarezerwowane składy na pozostałe zboża.

Transport repatriantów i reemigrantów z Berlina

SZCZECIN. Do Szczecina przy był 436-osobowy transport repatriantów i reemigrantów z Berlina przeważnie górników, którzy skierowani zostali do pracy na Śląsku inni zaś, w liczbie 30 osiedli się na Pomorzu.

Z transportem tym przybyło również siedmiorgo dzieci polskich ze strefy amerykańskiej Niemiec.

la. Eksport USA w roku 1948 w porównaniu z rokiem 1947 spadł o 18 proc.

Raport stwierdza, że pierwszy kwartał 1949 roku przyniósł znaczny spadek produkcji przemysłowej we wszystkich krajach Europy z wyjątkiem ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Odpowiednio do tego nastąpił gwałtowny wzrost bezrobocia w krajach Europy zachodniej.

W pierwszym kwartale 1949 liczba bezrobotnych w krajach Europy zach. wykazała w porównaniu z pierwszym kwartałem 1948 roku m. in. wzrost:

W Belgii z 8200 do 175 200. W Danii z 27 600 do 48 400 osób.

W Finlandii liczba bezrobotnych w pierwszym kwartale 1949 roku wzrosła 5,5 razy w porównaniu z pierwszym kwartałem 1948 r. We Francji liczba oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła półtora razy, w anglo-amerykańskiej okupacyjnej strefie Niemiec bezrobocie w tym okresie wzrosło niemal dwukrotnie, we Włoszech liczba bezrobotnych osiągnęła cyfrę 2 182 100 osób.

Liczba bezrobotnych w Holandii wzrosła dwukrotnie, w Norwegii również niemal dwukrotnie, w Szwajcarii prawie trzykrotnie.

Produkcja rolna, która w większości krajów Europy zach.

nie osiągnęła poziomu przedwojennego — wykazuje w roku 1949 tendencje spadkowe i kraje te odczuwają brak chleba, masła, tłuszczów i innych artykułów produkcji rolnej.

Raport podkreśla dalszy wzrost produkcji przemysłowej i rolnej w pierwszym kwartale br. w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej.

W pierwszym kwartale br. Związek Radziecki przekroczył poziom produkcji globalnej, przewidziany na ten okres przez plan pięcioletni. Raport przyznaje, że dotychczasowe wyniki pozwalają przypuszczać, iż pięcioletni plan radziecki zostanie w ciągu czterech lat.

W ZSRR obserwuje się stały proces obniżki cen, co powoduje wzrost siły nabywczej ludności pracującej.

Uzależnione od handlu ze Stanami Zjednoczonymi kraje Europy zach. wykazują pogorszenie się bilansu handlowego i płatniczego.

W roku 1948 zauważyć się dały tendencje do rozszerzenia wymiany handlowej między krajami Europy zachodniej a Związkiem Radzieckim i krajami Europy wschodniej. Genezą tych tendencji jest okoliczność, że ceny, zwłaszcza węgla i zboża są w ZSRR i krajach Europy wschodniej niższe, aniżeli amerykańskie.

Raport przytacza dane, świadczące o pogłębianiu się przeciwieństw anglo-amerykańskich.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej Stany Zjednoczone wzmogły eksport kapitału do krajów Ameryki Łacińskiej, do Azji, do krajów Bliskiego i Dalekiego Wschodu, i do Afryki, wypierając zewsząd kapitał angielski.

Dane raportu wykazują, że monopole amerykańskie wypierają Anglię ze światowych rynków zbytu i to nawet w takich krajach, jak Nowa Zelandia, Kanada i Afryka, nie mówiąc już oczywiście o krajach Ameryki Łacińskiej.

Penetracja monopolu amerykańskich spowodowała wydatne pogorszenie się sytuacji gospodarczej krajów Ameryki Łacińskiej, które zalanę przez towary Stanów Zjednoczonych — zmuszone były zmniejszyć swą produkcję.

Np. produkcja zbóż w Argentynie zmalała w roku 1948 w porównaniu z rokiem 1947 o 27 proc. Produkcja kawy w Brazylii zmalała w roku 1948 w porównaniu z przeciętnym stanem produkcji w latach przedwojennych o 40 proc. Wzrost cen w krajach Ameryki Łacińskiej doprowadził do znacznego obniżenia się realnych zarobków kł.

Powiat turecki otrzymał nagrodę 100 tys. zł za akcję zalesieniową

WARSZAWA. W celu zalesienia nieużytków i słabych gruntów rolnych, nie stanowiących własności państwa, główny komitet „Dnia Lasu”, przy Ministerstwie Leśnictwa, ogłosił w marcu rb., konkurs, do którego przystąpiło 36 powiatów reprezentujących 11 województw.

Zgodnie z warunkami konkursu przyznano w każdym województwie nagrodę w wysokości 100 tys. zł, powiatowi, który dokonał najwięcej zalesień, nagrodę tę otrzymał w woj. poznańskim powiat turecki.

sy robotniczej.

Jakkolwiek kraje Bliskiego Wschodu nie ucierpiały bezpośrednio w wyniku drugiej wojny światowej — z ledwością osiągnęły one w roku 1948 przedwojenny poziom produkcji rolnej, Irak zaś oraz Iran nie osiągnęły nawet tego poziomu.

Raport podkreśla istnienie tendencji inflacyjnych w krajach Bliskiego Wschodu i Afryki, które doprowadziły do znacznego pogorszenia i tak zawsze niskiej stopy życiowej tubylczej ludności tych krajów.

Z frontu akcji żniwnej

REKORDOWY PLON 54 q JĘCZMIENIA OZIMEGO z ha wykazał próbny omłot w PGR Konarzewo

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych akcja żniwna przebiega pomyślnie. Mel-dunki Podst. Org. Partyjnych, Rolnych Rad Zakładowych i administratorów mówią o doskonałych wynikach próbnych omłotów, oraz o rozwijającym się współzawodnictwie pracy.

Zespół PGR Konarzewo

Administrator Zespołu Konarzewo, ob. Ciesielski donosi nam, że próbny omłot jęczmienia ozimego wykazał rekordowy plon 54 q ziarna z hektara. W akcji żniwnej w majątkach zespołu wyróżnili się traktorysty: Józef Zborowski, Ignacy Kornasz, Feliks Sobański, ob. Michalski oraz utrzymujący w stałej gotowości do pracy park maszynowy, mechanik zespołowy ob. Józef Konieczny.

Fornale zespołu Konarzewo: Franciszek Łopatka, Kazimierz Walkowiak i Piotr Michalski przy koszeniu zboża osiągnęli 150 proc. normy. W zespole Konarzewo koszenie żyta jest już na ukończeniu. Plony zapowiadają się o 40 proc. lepiej, niż w roku ubiegłym. Zwieziono już sprzęt 152 ha żyta. Dokonano podorywek na 296 ha, z czego 138 ha zasiano poplonami.

Młodzi Cegielszczacy przy żniwach

W zespole Mały Gaj pow. Szamotuły w akcji żniwnej bierze udział 210 uczniów Szkoły Przemysłowej i Rolniczej z Cegielskiego. Dzięki pracy robotników rolnych i ekipy mimo deszczów, skoszone już 80 proc. żyta i

Balet radziecki w Poznaniu



W Polsce przebywa obecnie na gościnnych występach znakomity balet radziecki Państwowego Akademickiego Wielkiego Teatru Opery ZSRR. Na zdjęciu „Wschodnia fantazja” Vieuxtema w wykonaniu laureatki Nagrody Stalinowskiej S. N. Goliwiny i J. N. Hoffmana

Pracownicy Okręgu PGR jadą na żniwa

Z inicjatywy Podst. Organizacji Partyjnej przy Okręgu Państwowych Gospodarstwach Rolnych Ziemi Lubuskiej w Poznaniu wyjedzie w nadchodzącą niedzielę ekipa 80 pracowników umysłowych do zespołu PGR Lubiniecko by wziąć udział w akcji żniwnej. Na odbytym zebraniu pracowników PGR Okręgu Ziemi Lubuskiej oświadczyli, że nie chcą ograniczać się do kierowania akcją żniwną w majątkach państwowych, ale własnym wysiłkiem będą się starali dopomóc robotnikom rolnym w sprawnym przeprowadzeniu żniw.

Zespół PGR Dobrojewo

W zespole Dobrojewo ukończono koszenie żyta i pszenicy ozimej. Na ukończeniu jest również zbiór grochu. Żyta zwieziono już 73 proc. sprzętu. W akcji żniwnej Maria Gumna osiągnęła 130 proc. normy. Poza załogą robotników rolnych w żniwach brało udział 90 pracowników u-

100 tys. aktywistów związkowych zostanie przeszkolonych w b. r.

WARSZAWA. Realizując uchwały II/VIII Kongresu Związków Zawodowych, Centralna Rada Związków Zawodowych przystąpiła do masowego szkolenia aktywistów związkowych.

Plan CRZZ przewiduje przeszkolenie do końca br., ponad 100 tysięcy członków związków zawodowych.

Szkolenie mające na celu podniesienie poziomu ideologicznego i wzbogacenie zasobu wiedzy fachowej związkowców prowadzone jest poza Centralną Szkołą Zw. Zaw. w Łodzi i 11 szkołami wojewódzkimi, na specjalnie zorganizowanych kursach przy poszczególnych zakładach pracy.

W Centralnej Szkole Związków Zawodowych w Łodzi kształcą się członkowie zarządów oddziałów, rad powiatowych i zakładowych.

Szkoly wojewódzkie przeznaczone są dla radców zakładowych, referentów akcji socjalnej, współzawodnictwa, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz referentów ekonomicznych. Poszczególne kursy mieszczą od 40—80 uczestników.

Najszerze masy związkowców przechodzą szkolenie na 34 godzinnych kursach, zorganizowanych przy fabrykach. Zajęcia odbywają się po zakończeniu pracy, bez oderwania od produkcji.

Na wszystkich trzech szczeblach szkolenia wykładowcami są działacze związkowi, partyjni, inspektorzy pracy oraz inteligencja techniczna.

Coraz częściej wykładowcami są najzdolniejsi przodownicy i racjonalizatorzy pracy jak np. znany nowator w budownictwie murarz Krajewski.

125 ton ryb przywiózł „Jupiter” z połowów dalekomorskich

GDYNIA. Do portu gdyńskiego powrócił z dalekomorskich rejsów na Morze Północne trzy trawler „Syriusz”, „Wulkaniec” i „Jupiter”. Pierwszy przywiózł 60 ton, drugi ponad 82 ton ryb, trzeci 125 ton przeważnie śledzi.

Gwarancja wolności wiary i ochrony przed dyskryminacją religijną

Rząd Polski w swojej działalności politycznej kieruje się zasadą poszanowania wolności religijnej, uznaje całkowicie swobodę wierzzeń i wykonywania praktyk religijnych.

A oto kilka faktów. Już w 1946 roku Prezydent Bolesław Bierut w udzielonym wówczas wywiadzie stwierdził:

„Nie jesteśmy zainteresowani w zamykaniu kościołów, ale przeciwnie, jesteśmy zainteresowani w otwieraniu kościołów polskich. Rząd daje pieniądze na odbudowę zrujnowanych kościołów”.

28 listopada 1947 roku premier Józef Cyrankiewicz w swoim ekspozycji na plenum Sejmu oświadczył m. in.:

„Stojąc twardo na gruncie wolności wierzzeń religijnych i wolności sumienia, będziemy nadal, tak jak dotychczas, z całym uszanowaniem odnosić się do uczuć i uświęconych tradycji zwyczajów wierzących katolików i do ich potrzeb religijnych... Będziemy nadal respektować w granicach obowiązujących ustaw prawa kościoła katolickiego, gwarantując mu pełną swobodę kultu religijnego i otaczając go należyta opieką”.

Dnia 14 marca 1949 roku w oświadczeniu złożonym przez ministra administracji publicznej Władysława Wolskiego czytamy m. in.:

„Rząd stwierdza z całą stanowczością, że nie zamierza uszczuplać swobód religijnych. Kierując się z różnych uprawnień w znacznie większym stopniu niż w krajach zachodnio europejskich”. A z jakich to uprawnień korzysta kościół katolicki w Polsce?

Zatwierdzamy się chociażby na wymienieniu i suchych faktów powszechnie znanych. A więc: każdy wie, że istnieje w Polsce całkowita wolność odprawiania nabożeństw w kościołach i swoboda wykonywania praktyk duszpasterskich. Co niedziela Polskie Radio nadaje na wszystkich rozgłośniach transmisję nabożeństwa z kościoła. Niewiele jest takich krajów na świecie a np. w Stanach Zjednoczonych kościół katolicki płaci za tego rodzaju transmisję duże sumy pieniężne. W budżecie ministerstwa: odbudowy, administracji publicznej, kultury i sztuki duże sumy pieniężne przeznaczone są na odbudowę kościołów m. in. na katedrę św. Jana w Warszawie i wiele innych kościołów. Na terenie Polski istnieje wiele stowarzyszeń i organizacji katolickich, które rozwijają swobodną działalność. Ukazują się w Polsce 62 pisma katolickie wydawane przez różne instytucje katolickie, gdy np. we Francji gdzie partia katolicka w rządzie ma duże wpływy, wychodzi zaledwie dwadzieścia

katolików nie może być prezydentem.

Już te przykłady wystarczają dla stwierdzenia, że jak wielkich uprawnień korzysta kler katolicki i wierzący katolicy w Polsce. Wyżej podane fakty wskazują na to, że rząd nie rzuca słów na wiatr, że słowa jego poparte są czynami.

Rząd Polski będzie nadal konsekwentnie szanować wolność wyznania.

Ogłoszone przez kilkanaście dni oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uchwały Watykanu, jeszcze raz w sposób stanowczy i autorytatywny gwarantuje wolność religijną obywateli. Duchowieństwo zaś, które spełniać będzie swoje obowiązki duszpasterskie w duchu patriotyzmu i lojalności wobec państwa ludowego otoczone zostanie opieką władz.

„Patriotyczne i lojalne wobec państwa duchowieństwo — czytamy w oświadczeniu rządowym — korzystać będzie przy wykonywaniu swych obowiązków duszpasterskich, z pełnej opieki prawnej i przyjaznego stosunku władz państwowych”.

Oświadczenie Rządu Polskiego na tym nie poprzestaje. Idzie ono dalej: gwarantuje że państwo weźmie w obronę wierzących obywateli przed wszelkimi próbami dyskryminacji religijnych. W oświadczeniu czytamy:

„Władze państwowe strzec będą poszanowania uczuć religijnych wierzących i swobody wykonywania praktyk religijnych, nie dopuszczając w tym zakresie do żadnej dyskryminacji”.

Co to oznacza? Oznacza to, że Rząd Polski

Wojska ludowe 270 mil od Kantonu

NOWY JORK (PAP). Źródła amerykańskie jednomyślnie potwierdzają dalsze sukcesy ofensywy armii ludowej w Chinach Północnych.

Oddziały gen. Lin-Piac posunęły się o 80 km od południa od Czang-Sza wzdłuż linii kolejowej Kanton-Hankou i według doniesień korespondentów amerykańskich należy się liczyć z zajęciem Kantonu przez wojska ludowe w połowie sierpnia br. Według ich obliczeń czołówki wojsk ludowych oddalone są zaledwie o 270 mil od Kantonu.

Potwierdzają się również doniesienia o pomyślnym przebiegu ofensywy wojsk ludowych nad środkowym biegiem Jang-Tse-Kiang w kierunku na prowincję Szechuan i jej stolicę Czung-King, gdzie znajdowała się siedziba rządu chińskiego w czasie inwazji japońskiej.

Zwycięski strajk robotników budowlanych we Włoszech

RZYM (PAP). W dniu 29 bm. zakończył się 17-dniowy strajk generalny robotników budowlanych całkowicie zwycięstwem robotników.

Przemysłowcy musieli się zgodzić na przyjęcie postulatów robotników, m. in. na zawarcie nowej umowy zbiorowej, uwzględniającej podwyżkę płac.

RZYM (PAP). Strajk robotników, zatrudnionych w fabrykach cementu i cegielniach trwa nadal, ponieważ przemysłowcy nie przyjęli dotychczas żądań robotników.

Zachodnie władze okupacyjne w Niemczech znoszą most powietrzny

BERLIN (PAP). Ogłoszony tu w dniu 29 lipca oficjalny komunikat anglo-amerykański donosi, że władze zachodnie w Niemczech postanowiły znieść stopniowo most powietrzny nad Berlinem poczynając od 1 sierpnia b. r.

Rzesze katolickie nie chcą popierać reakcyjnej polityki Watykanu

Komentarz korespondenta rzymskiego TASS

MOSKWA (PAP). Rzymski korespondent agencji TASS komentując niedawną uchwałę Watykanu, grożącą ekskomuniką członkom partii komunistycznych i robotniczych, podkreśla, że powzięcie tego rodzaju uchwały przypomina najgłębiej ponure lata średniowiecza, świadczy o niepokoju głowy kościoła katolickiego, wywołanym oddaleniem się milionowych rzesz katolickich od reakcyjnej polityki głoszonej przez Watykan. Rzesze katolickie nie chcą popierać reakcyjnej polityki Watykanu, polityki współuczestnictwa w agresywnych planach imperialistycznych.

Katolickie masy pracujące — pisze korespondent TASS — na całym świecie coraz w większym stopniu głoszą za pokojem przeciwko wojnie i tym właśnie wytłumaczają należy ich sympatie i poparcie, jakiego udzielają postępowym organizacjom występującym

Wojska Vietnamu nie przerywają walk z okupantami francuskimi

SYDNEY (PAP). — Wojska wietnamskie nie przerywają walki z okupantami francuskimi.

Jak donosi radio Vietnamu, oddziały wojsk wietnamskich dokonały szeregu ataków na Francuzów w rejonie Monoia. 70 żołnierzy francuskich zostało zabitych, a kilkudziesięciu wzięto do niewoli. Oddziały wietnamskie zdobyły poważne ilości sprzętu wojennego

Związkowcy chińscy ofiarowali filmy o walkach Armii Ludowej

WARSZAWA. Bawiąca ostatnio w Polsce 30 osobowa delegacja Chińskich Związków Zawodowych z wiceprzewodniczącym SFZZ Liu-Ning i na czele, przekazała GRZZ dar w postaci 7 krótkometrażowych filmów dokumentalnych.

Filmy te obrazują walki wyzwolenie narodu chińskiego oraz postępy w zagospodarowaniu i odbudowie ziem wyzwolonych przez Chińską Armię Ludową.

Centralna Rada Związków Zawodowych przekazała filmy Polskiej Kronice Filmowej, która w koniunze w chwili obecnej ich kopie do skopiowania i uzupełnienia polskimi napisami, fragmenty filmów wyświetlane będą w dodatkach Polskiej Kroniki Filmowej.

Rezolucja jugosłowiańskich emigrantów politycznych w Polsce

ZDRADZIECKA KLIKA TITO WYSTĘPUJE jako jawny wróg proletariatu międzynarodowego ZSRR i krajów demokracji ludowej

WARSZAWA. Jugosłowiańscy komuniści przebywający na emigracji w Polsce powzięli na odbytym ostatnio zebraniu następującą uchwałę:

„Na naszej wspólnej konferencji, odbytej w dniach 20 i 21 lipca br. w Warszawie, rozpatrzyliśmy ciężką sytuację, do której doprowadziła nasz kraj zdradziecka klika Tito i stwierdzamy, co następuje:

Zdradziecka klika Tito zerwawszy z obozem antyimperialistycznym, stanęła w jednym szeregu z imperialistami anglo-amerykańskimi.

Klika Tito, prowadząc konsekwentnie kraj ku całkowitemu gospodarczemu i politycznemu ujarzmieniu przez imperialistów anglo-amerykańskich, oddaje obcom kapitalistom szereg decydujących pozycji naszej gospodarki. Zarazem prowadzona jest w górnictwie gospodarka rabunkowa, mająca na celu dostarczenie imperialistom anglo-amerykańskim jak największej ilości metali strategicznych.

Jednocześnie klika Tito występuje jako jawny wróg

proletariatu międzynarodowego, ZSRR i krajów demokracji ludowej, wykonując w ten sposób zlecenia swych imperialistycznych mocodawców.

Polityka przyjaźni klikę Tito w stosunku do monarchofaszyzmu oraz udzielenie terytorium jugosłowiańskiego dla operacji wojennych wojsk monarchofaszystowskich przeciwko Armii Demokratycznej Grecji, jak również konszachty co do wolnego terytorium Triestu, wywołanie wykazują katastrofalną drogę tej zdradzieckiej polityki.

W polityce wewnętrznej klika Tito wprowadziła krwawy reżim janczarski, skierowany przeciwko ludowi Jugosławii. W więzieniach kata Rankowicza jeżą tysiące patriotów i internacjonalistów, robotników i chłopów, oficerów i żołnierzy, studentów i nauczycieli. Tysiące uczciwych komunistów zostało rozstrzelanych.

W dziedzinie gospodarczej klika Tito jawnie faworyzuje elementy kapitalistyczne zwłaszcz kulaków. Klasa robotnicza Jugosławii została doprowadzona do największej nędzy, a biedny i średnioludny chłop popadł w gospodarczą zależność od kulaka. Na tle powszechnej nędzy odbija jaskrawo przepych i luksus, jakim otacza się klika Tito i jej janczary ciągnący soki żywotne z ludów jugosłowiańskich i tuczący się ich kosztem.

Na miejsce aresztowanych i zamordowanych komunistów przychodzą masowo zaciekloni nacjonaliści, głoszący zgodę klasową pomiędzy wyzyskiwanymi a wyzyskiwaczami w kraju i dążący do wojny wspólnej z sygnatariuszami paktu atlantyckiego przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

„Bezwyścne żądania klikę Tito skierowane do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej odnośnie zakazania politycznym emigrantom jugosłowiańskim ich działalności są jawną prowokacją. Rewolucyjni emigranci jugosłowiańscy przebywając w Związku Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, i w Bułgarii korzystają z prawa azylu zagwarantowanego konstytucjami tych krajów. Opieka i pomoc jaką te kraje otaczają emigrantów jugosłowiańskich, są dowodem przyjaźni i interesu nacjonalizmu proletariackiego wobec narodów Jugosławii.

Pozdrawiamy rewolucyjną działalność komunistów jugosłowiańskich — emigrantów politycznych w Związku Radzieckim, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii i Bułgarii. Wydajac pismo naszej grupy „O zwycięstwo”, przyłączamy się do walki, jaką prowadzi pismo „Nowa Borba”. „O socjalistyczną Jugosławie”, „Pod sztandarem internacjonalizmu” i „Naprzód”, które demaskują klikę Tito jako agenturę imperialistyczną.

Ślemy gorące pozdrowienia naszym narodom walczącym o przyjaźń i braterstwo ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Do walki przeciwko wrogom naszej Partii i naszych narodów przeciwko szpiegowi Tito i jego trockistowskiej klice. Do walki o powrót Jugosławii do braterskiej rodziny narodów, kroczących w oparciu o Związek Radziecki, nieugiętego obrońcę małych i wielkich narodów, ku lepszej przyszłości, ku socjalizmowi.

Niech żyje międzynarodowa solidarność proletariatu w walce przeciwko podlegaczom do nowej wojny!

Niech żyje Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych!

Niech żyje wódz i nauczyciel całej postępowej ludzkości — kochany Towarzysz Stalin!

Nasza sprawa jest słuszną — zwycięstwo będzie nasze.”

Finlandia w przededniu ostrego kryzysu gospodarczego

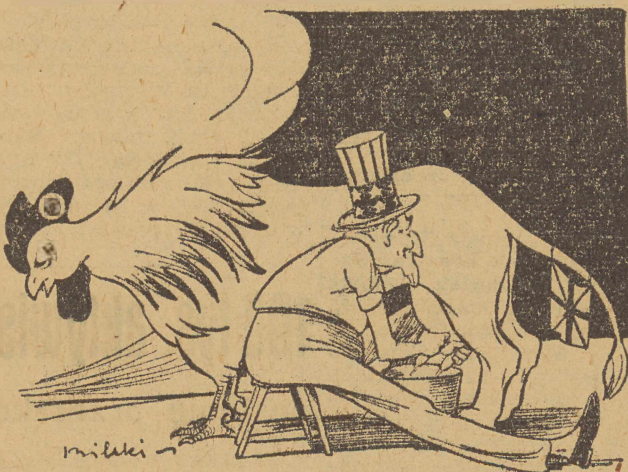
HELSINKI (PAP). Sytuacja gospodarcza Finlandii pogarsza się z każdym dniem. Prasa przyznaje otwarcie, że krajowi grozi ostry kryzys ekonomiczny związany z redukcją eksportu i spadkiem siły nabywczej ludności.

Według dziennika „Maakansa” sytuacja przemysłu drzewnego staje się katastrofalna. Poważne trudności odczuwają również i inne gałęzie przemysłu fińskiego, o czym świadczy zamknięcie wielu zakładów przemysłowych w związku z brakiem zamówień. Redukcja produkcji spowodowała nową falę bezrobocia.

Straik 15 tys. robotników budowlanych w Belgii

BRUKSELA (PAP). Od przeszło trzech tygodni trwa w Belgii strajk 15 tys. robotników budowlanych, domagających się podwyżki płac i odpowiednich warunków pracy.

W związku z tym strajkiem odbyły się wielkie manifestacje w Antwerpii i Courtrai.



Krzyżówka marshallowska daje się świetnie doć

Poważne ulgi dla rolników w spłatach za ziarno siewne i nawozy

WARSZAWA. W latach 1945 do 1946 wielu chłopów zaciągnęło od Rządu pożyczki na zakup ziarna siewnego i nawozów sztucznych. Na Ziemiach Zachodnich chłopci korzystali z pożyczek również w roku 1947. Ponieważ wielu z nich ze względu na trudne jeszcze warunki materialne, lub z innych powodów nie jest w stanie do chwili obecnej zaciągniętych pożyczek zwrócić, Ministerstwo Rolnictwa i R. R. wydało specjalną instrukcję, która informuje, jak można uzyskać przedłużenie lub całkowite umorzenie nie tych długów. Całkowite umorzenie długu może być dokonane w wypadkach, jeżeli dłużnik wskutek posuchy, powodzi, gradobicia, pożaru czy innych klęsk, znajduje się w ciężkiej sytuacji materialnej.

Z ulg w spłatach pożyczek mogą korzystać m. in. rolnicy, którzy pozostawili swoje plony za Bugiem.

Do korzystania ze 100-procentowych ulg przy spłacie zaciągniętych przez rolników, których przychodowości szacunkowa, obliczona według podatków gruntowego, wynosi od 60 kwintali, Rolnicy, których przychodowość wynosi od 60 do 80 kwintali, korzystają z ulg w granicach od 25 do 75 procent, zaś rolnicy, posiadający gospodarstwa o przychodowości od 60 do 150 kwintali, mogą korzystać z ulg w granicach od 25 do 50 procent.

Wszystkie ulgi stosowane będą na podstawie złożonych wniosków, które powinny być składane w Zarządach Gminnych Z. S. Ch.

Mało i średniorolni chłop woj. poznańskiego przodownikami produkcji rolnej

W majątku Zarządu Miejskiego porasta zboże na polu Trzeba napiętnować szkodliwą biurokrację

Odnaczenie 8-hektarowego chłopu z pow. węgrowskiego ob. Stanisława Mazura orderem „Budowniczych Polski Ludowej”, za osiągnięcie wysokich plonów buraka cukrowego jest najlepszym dowodem wagi jaką Partia i Rząd przywiązują do produkcji gospodarstw małych i średniorolnych, do przesunięcia produkcji zbóż i hodowli od bogaczy wiejskich do podstawowych mas pracujących chłopstwa.

Polityka rolna Partii poprzez zaciętą walkę klasową, usługi ośrodków maszynowych, pomoc kredytową, spółdzielczość wiejską, pomaga małym i średniorolnym chłopom w wyzwoleniu się z gospodarczej zależności od bogaczy wiejskich.

Mało i średniorolny chłop

Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej korzystający ze żniwiarek, snopowiązałek i siewników 315 ośrodków maszynowych, chłop na którego polach po raz pierwszy pojawia się traktor i inne maszyny, produkuje coraz więcej: zboża, buraków cukrowych, ziemniaków, mleka i mięsa.

Państwo Ludowe usunęło przeszkody jakie wieś polska miała na drodze swego rozwoju. Na miejsce pałaców obszarniczych przychodzą przedszkola i szkoły, rozwija się szkolnictwo rolnicze, Rośnie ilość zelektryfikowanych i zradiofonizowanych wsi. W walce o podniesienie produkcji małych i średniorolny chłop korzysta z elitarnych zbóż, dostarczanych przez PGR-y z poradni

żywnościowych i pracy instruktorów — rolników.

Wysokie plony buraka cukrowego u ob. Stanisława Mazura — to nie jakiś „cud” lub indywidualny, sporadyczny rekord nie do pobicia, a tylko potwierdzenie gospodarczych możliwości małego i średniorolnego chłopu, stworzonego przez przemiany społeczne w Polsce Ludowej.

Stanisław Mazur kroczy na czele całej masy „mistrzów urodzajów” i przodowników produkcji rolnej, których w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej mamy coraz więcej.

Tow. Maksymilian Budynek z gromady Cichów, pow. Turzecz, posiadacz 1-hektarowej działki odstawił do Spółdzielni ZSCH w roku bież. 6 sztuk trzody chlewnej o łącznej wadze 900 kg.

Średniorolny chłop ob. Walenty Zych z gromady Benice, pow. Krotoszyński osiągnął plon 520 q buraka cukrowego z ha.

Tow. Stefan Wojciechowski z gromady Jutrosin, pow. Rawicz posiadający 3,5 ha ziemi, zdołał mleczność krowy do 5500 litr. mleka rocznie.

Tow. Stanisław Rżanny z pow. Nowy Tomysl posiadający 3 ha ziemi odstawił do Spółdzielni ZSCH przeciętnie 800 sztuk jaj miesięcznie.

Ob. Wawrzyn Dziurka z gromady Dakowy Mokre pow. Nowy Tomysl, posiadacz 5-hektarowego gospodarstwa odstawił w ub. miesiącu 4 tuczniki jezdnoznaczne.

Średniorolny chłop tow. Antoni Jokiel z gromady Glińsko gm. Jordanowo rozwinął gospodarkę hodowlaną, utrzymując 2 buchaje rasowe, 2 zarodowe kłaczki, 5 krów rasy holenderskiej i 3 maciory z prosiętami.

Ob. Jan Sliwa z Leszna osiągnął na 3-hektarowym gospodarstwie plon buraków pastewnych w wysokości 480 q z ha.

Ob. Ludwik Pieprzyk z gromady Bukowiec, powiat Nowy Tomysl uzyskał od krowy udój dzienny 37 litr. mleka.

Takich przodowników produkcji jak ob. Cecylia Dominiak z Krępna pow. Turzecz, ob. Jan Rzepke z Sońnicy pow. Ostrowa, Bronisław Anlmucki z Wojciechowa, tow. Franciszek Winke z grom. Łagowice, pow. Międzyrzecz, czy plantatorka lnu na włókno ob. Maria Nowicka mamy w każdej gromadzie. Ich osiągnięcia zdobyte w ciężkiej i codziennej pracy przejawiają się w zwiększonych odstawach tuczników, zboża, mleka, masła, jaj i owoców. Pozwólą one na jeszcze pełniejsze zaopatrzenie w żywność naszych miast i wsi.

M. Gryfin

Ostatnie dni pięknej pogody wykorzystane są przez rolników do przyspieszenia akcji żniwnej. W Państwowych Gospodarstwach Rolnych i gromadach wiejskich: traktorzyści, kosiarze, fornalne i robotnicy pracują z całym wysiłkiem by złociste snopy zboża zostały zestawione i zwiezione do stodoł — lub stert. Z miast, zakładów pracy i fabryk pospieszyli na wieś pomocnicze ekipy żniwne, które pomagają robotnikom rolnym oraz małym i średniorolnym chłopom w przeprowadzeniu żniwa. Na tle ogólnej sytuacji ołtarnej pracy żniwnej tym bardziej zasługują na napiętnowanie biurokratycznie zorganizowane żniwa w majątku Strzeszyn, własności Zarządu Miejskiego w Poznaniu.

W Strzeszynie, administrowanym przez ob. Alfonsa Jeskego żyto zostało skoszone 8 dni temu. Leżące w pokosach zboże nie zostało związane w snopki. W pewnych bardziej podmokłych miejscach przyklepane do ziemi przez deszcz kłosa zaczęły porastać.

Administrator, ob. Alfons Jeske zwracał się telefonicznie we wtorek do Prezydenta Miasta o pomoc i przysłanie ekipy żniwnej. Jakis biurokrata z Zarządu Miejskiego zarzucił administratorowi, że zwraca się bezpośrednio do Prezydenta Miasta zamiast załatwiać sprawę drogą urzędową. Faktem jest, że mimo telefonu majątek w ciągu 3 dni pomocy nie otrzymał.

Dopiero interwencja tow. Dębskiego, dyr. Wydziału Rolnictwa przy Urzędzie Wojewódzkim spowodowała wysłanie do Strzeszyna robotników do wianowania i zestawienia zboża.

Zarząd Miejski w Poznaniu posiada 7 majątków rolnych dla czego więc zawczasu nie skontrolowali ludzkie za to odpowiedzialni przygotowali do akcji żniwnej. Majątki Zarządu Miejskiego winny brać przykład z Państwowych Gospodarstw Rolnych w których Rolne Rady Zakładowe kierownicy Wydziałów Okręgu PGR, kontrolują stale przebieg akcji żniwnej, nie uchylając się od osobistej pracy przy żniwach.

Najlepszym dowodem bałaganu panującego w majątku Zarządu Miejskiego było zatrudnienie 8 kobiet i 5 mężczyzn przy pieleniu i koszeniu chwastów w lasku. Pod adresem Zarządu Miejskiego stawiamy pytanie: Co jest pilniejsze w czasie akcji żniwnej, pielenie chwastów czy sprzęt żyta?

Panowie biurokraci, którzy przynoszą wstyd uczciwym pracownikom Zarządu Miejskiego, i którzy chcieliby żniwa przeprowadzać drogą okólników powinni pojechać do Strzeszyna, aby zobaczyć plony swojej „roboty”. A jeśli ta podróż sprawiłaby im za dużo fatygi, to mogą się zgłosić znacznie bliżej, do Działu Rolniczego „Gazety Poznańskiej”, gdzie przechowujemy kilkanaście porośniętych kłosów.

KARTKI Z PRZESZŁOŚCI

SZPIEDZY w zakonnych habitach

Tak się jakoś złożyło, że udający się na Pomorze w celu nawracania na katolicyzm lutrowi i innych „heretyków” niemiecki zakon Redemptorystów zaniechał swojej „krucjaty” w 1791 r. i osiadł na stałe w Warszawie, obejmując w swe władanie Kościół św. Beno na przy ul. Piasek. Był to Nowy Mieście. Zakon, któremu lud warzawski nadal nazwę Benonów składał się wyłącznie z Niemców i cieszył się specjalną opieką nuncjusza papieskiego Saluzzo. Z jego polecenia wikariuszem generalnym zakonu został Klemens Hoffbauer niemiecki Czech, którego radzice nosili proste siołańskie nazwisko Dworaków.

Działalność Benonów rozszerzała się coraz bardziej zwłaszcza w okresie Księstwa Warszawskiego, stając się w tym czasie „korektorem” nie pozostających z religią. Szeptana propaganda wroga rządowi Księstwa i mająca na celu wywołanie rozruchów religijnych miała swą centralę w klasztorze przy ul. Piasek. Był to przede wszystkim wydział specjalny, który jednakże niewiele pomógł.

Oczywiście, że tego stanu ulatwie Księstwa tolerować nie mogły i w dniu 20. 6. 1808 r. wywieziono z klasztoru, że postłaki wskazywały

na to, iż niemieccy zakonnicy prowadzą obok roboty dywersyjnej również i działalność szpiegowską, początkowo na rzecz pruskich Hohenzollernów, a po ich rozbięciu przez Napoleona i pokonaniu na rzecz Austrii, szukającej się do napadu na Księstwo.

Przeprowadzone śledztwo i rewizja w klasztorze wykazały bardzo ciekawe rzeczy. Specjalnie wyznaczona komisja stwierdziła szeroko zakrojoną działalność zakonników, działalność nie mającą nic wspólnego z obrządkami i posługami religijnymi. Nadużywając swych uprawnień religijnych, zakonnicy wywierali wpływ na ludność organizując wewnętrzny szpiegostwo. Sieć ta również sięgała poza granice kraju. Komisja rozgłoszona organizację „korektora” obejmującą wszystkich zakonników załadowano na wozy i w dniu 20. 6. 1808 r. wywieziono do Kisztynia.

Wrażenia z wycieczki po Ukrainie Radzieckiej (VII)

Opieka nad dzieckiem w kolchozach

(Relacje specjalnego wysłannika „Gazety Poznańskiej”)

Każdy prawie kolchoz i sowchoz na Ukrainie Radzieckiej posiada świetlicę w której mieści się biblioteka, i radio. Na 12 zwiedzonych kolchozów, tylko jeden nie miał jeszcze odbudowanej świetlicy. Natomiast w każdym kolchozie jest przedszkole punkt sanitarny i łaźnia.

DZIECKO W PRZEDSZKOLU

W okresie letnim, gdy kobiety są zajęte pracą w polu dzieci przebywają w przedszkolu (w okresie późnej jesieni, zima i wczesną wiosną kobiety zamężne zajmują się tylko pracą domową). Przedszkole prowadzi — podobnie jak u nas — przedszkolanka. Dziecko otoczone troskliwą opieką, czuje się tam dobrze. Codzienne utrzymanie dziecka w przedszkolu opłaca kolchoz.

Oglądając olbrzymie Domy Dziecka (zwane „dzieckimi sad”) w miastach, uczestnicząc w wycieczkach, mieliśmy możliwość poznać się z ciekawym systemem wychowania dzieci. Nasze chłopki były zdziwione przede wszystkim tym, że

dzieci śpią zimą i latem pod cienkimi kołderkami, a nie jak u nas pod ciężkimi pierzynami. Wychowane w ten sposób dziecko radzieckie hartuje się już z młodych lat i staje się później odporne na choroby.

Dziecko wychowane w dziecińcach przyzwyczaja się również w młodym wieku do czystości i pracy. Dziecko 3-letnie uczy się powoli samo ubierać. Lekcję ubierania rozpoczyna dziecko od wciągania pończoch, bucików itd. Natomiast dzieci w wieku 5 lat przydzielane są do oddziałów młodszych, by dopomóc tym dzieciom w myciu, ubieraniu i jedzeniu.

Odpowiednio skonstruowane zabawki pozwalają dzieciom nie tylko się bawić lecz uczyć rozpoznawać kolory, liczyć i czytać.

OPIEKA SANITARNA

Kolchozowy punkt sanitarny zaopatrzony jest w różne medykamenty. W takim punkcie pracuje, po odpowiednim przeszkoleniu kobieta lub mężczyzna — felcer, która

udziela pomocy tylko w drobnych wypadkach. W wypadkach poważniejszych chorób i operacji, chore kierowane jest do szpitala (rodzaj szpitala gminnego), który obsługuje kilka kolchozów.

Kolchoznik lub jego rodzina na wypadek choroby, leczony jest na koszt kolchozu. Leczenie sanatoryjne odbywa się również na koszt kolchozu.

MOC TOWARÓW I PRZYSTĘPNE CENY

Przy każdym kolchozie i sowchozie czynne są sklepy spółdzielcze. W sklepach znajdują się wszystkie towary potrzebne wsi. Są więc towary spożywcze, galanterijne i tekstylia.

Dla orientacji podam ceny niektórych towarów. Dobry męski płaszcz gumowy — 77 rubli. Pończochy damskie (gat. średni) — 13 rubli. Półbuty męskie — 42 ruble. Rower męski lub damski — 900 rubli. Paczka papierosów bezustnikowych (gat. średni) — 2 ruble. Męska koszula — 50 rubli. 1 kg chleba — 2 ruble. Butelka piwa — 0,40 kop.

Sklepy wiejskie i w miastach zawałone są dostojnymi towarami. Na Ukrainie Radzieckiej nie ma dni bezmięsnych. Sloniny, mięsa i kielbasy, można kupić ile się zechce. Innych towarów w bród. Pytałem w mieście u jubilerów o cenę zegarka damskiego — 250 — 350 rubli. W Domu Towarowym pończochy „nylon” kosztują 60 rubli. Motocykl (rodzaj naszego S.H.L.) — 2.500 rubli. Aparat radiowy (5 lamp) — 1.300 rubli. Aparat fotograficzny (leica) najnowszy model — 1.400 rubli. Maszyna do pisania marki „Adler” 250 rubli.

Jak wyglądała w stosunku do cen zarobki ludzi radzieckich? Robotnik niewykwalifikowany zarabia w mieście średnio 600 rubli miesięcznie, kwalifikowany — 800 rubli. W hutach przy ciężkich pracach do 4.000 rubli. Średni urzędnik 1.000 rubli. Konduktor kolejowy 800 rubli. Lekarz na zwykłej praktyce zarabia 1.000 rubli miesięcznie. Są to zarobki zasadnicze bez doliczenia premii.

A. Bączkowski

swoją wielką odpowiedzialność za plan i jego wykonanie, ale nie zrozumiał jeszcze dostatecznie, iż realizacja samego planu, to dopiero budowa podstaw gospodarczych socjalizmu. Trzeba teraz pokazać tę walkę o plan z wychowaniem mas partyjnych i bezpartyjnych, z ich społecznym uaktywnieniem, z ich wysuwaniem na stanowiska i wciąganiem do instytucji życia fabrycznego, z ich zaprawą w sztuce kierowania kolektywem itd. Dopiero wówczas, w owym połączeniu walki o plan gospodarczy staje się walka o budowę fundamentów socjalizmu.

Tej myśli wielu naszych aktywistów nie przyswoiło sobie jeszcze należycie. Odrzucają oni często gospodarza problematykę socjalizmu od jego problematyki politycznej. Zamiast mieć przed oczyma ową szeroką, wielostronną bazę, na której toczy się walka o socjalizm, widzą często — tylko zagadnienia gospodarcze. I stąd właśnie bierze się wspomniane, nie normalne zjawisko w życiu fabrycznym.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby nasi aktywiści uświadomili sobie w pełni tę słuszną myśl, że nie ma walki o socjalizm, bez uporczywej walki o podniesienie świadomości najszerzych mas pracujących, bez ich politycznej aktywizacji, że od tego w ostatecznym rachunku zależy również losy samych naszych planów gospodarczych, to nigdy nie traciliby bezpartyjnych z pola swego widzenia, sami szukaliby zbliżenia do nich, nauczyliby się przewidywać tkwiące w nich często psychologiczne urazy do bezpartyjnych; — pewien lek przed nimi, a nawet nieufność, poznaliby ich lepiej i rozszerzyłby znacznie aktywność bezpartyjnych robotników.

Druga przyczyna. Bieg rozumowania wielu naszych towarzyszy jest często mniej więcej następujący: partia nasza kieruje klasą robotniczą i państwem, partia wytycza zadania i tworzy program, partia ponosi odpowiedzialność za realizację tych zadań. Cóż więc w tym wszystkim mają do powiedzenia bezpartyjni? I oto bezpartyjni po prostu wypadają z pola widzenia u tych towarzyszy. Jasna rzecz, że tego rodzaju bieg myśli musi politycznie i organizacyjnie bardzo ujemnie zadziałać na stosunku partyjnych do bezpartyjnych.

Na czym polega błąd tych towarzyszy? Słuszne, że partia nasza kieruje klasą robotniczą i masami pracującymi i słuszne, że wytycza ona zadania, że jest za nie odpowiedzialna. Ale między kierowaniem państwem, między wytyczaniem linii jego rozwoju, a wciąganiem w konkretny czyn tych zadań, które składają się na ową linię — jest jeszcze daleka droga. Na tej drodze stoją szerokie szeregi robotników, chłopów i inteligentów pracujących, stoją miliony żywych myślicieli i czujących ludzi, ich wola do wykonania tych zadań, ich brak tej woli, ich dojrzałość polityczna, lub brak tej dojrzałości ich własna twórcza inicjatywa, lub brak tej inicjatywy, ich sympatie dla władzy ludowej lub brak tej sympatii, ich poddaństwo się naciśkowi reakcji lub odporność na te naciski. Jednym słowem — znajdując się dziesiątki i setki ogniw pośrednich. I one właśnie, te ognia pośrednie, przy aktywnym współdziałaniu i kierownictwie partii, decydują ostatecznie o tym, czy i w jakim stopniu linia rozwoju państwa, wytyczona przez partię, przekształci się w materialną rzeczywistość. Nie wolno na miejscu państwa i narodu stawiać partię. Nie partia rządzi państwem, lecz klasa robotnicza i masy ludowe rządzą państwem. Partia kieruje i mobilizuje te masy.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby aktywiści nasi dobrze pamiętali o tej długiej drodze, która leży między wytyczeniem zadania przez partię, a realizacją tego zadania, nauczyliby się w praktyce urzeczywistniać łączność z bezpartyjnymi, bo to jest właśnie owa łączność awangardy z masami.

W ciągu pół roku, które nas dzieli od kongresu zjednoczeniowego, sytuacja poprawiła się nieco w sprawie aktywizacji bezpartyjnych. Świadczą o tym ostatnie wybory do rad zakładowych w przemysle metalowym, elektrotechnicznym i hutniczym. Świadczą o tym również w pewnym stopniu wybory do Komitetów Rodzicielskich w kraju. Ale pomimo to położenie w tej sprawie, zarówno w mieście jak i na wsi, jest jeszcze wciąż bardzo niezadowolające. Sądymy, że przewidywanie błędów o których mówiliśmy w artykule, przyczyni się w pewnym stopniu do dalszej poprawy tego położenia.

J. N.

SPORT

Przed generalną próbą polskiej lekkiej atletyki kobiecej

Obserwując rozwój polskiej lekkiej atletyki w ostatnich pięciu latach, nie mogliśmy nie spostrzec, zwłaszcza w ostatnim okresie, rosnącego dystansu pomiędzy męskim a kobiecym jej działem. Różnica skłania się wyraźnie na korzyść naszych reprezentantów. Stan powyższy mógłby nas napawać troską i niepokojem, gdyby nie przekonanie, że nie jest jeszcze najgorzej.

Podobnie, jak w konkurencji męskiej, dysponujemy i w żeńskiej bogatym materiałem młodzieżowym. Musimy jednak przyznać, że tą drugą traktujemy nieco po macoszemu. Przypisać to musimy przede wszystkim brakowi ludzi, któ-

rzyby w zrzeczeniach i klubach sportowych specjalnie się tą sprawą zajmowali. Brak nam organizatorów i instruktorów sportu kobiecego.

Zorganizowana przez PZLA, dzięki pomocy GUKF, akcja obozowa, w której może być mankamenty usunąć. Takimi obowiązkami objęte zostały w ostatnich tygodniach czołowe lekkoatletki — seniorki i juniorki — przed rozpoczynającymi się 30 bm. w Łodzi mistrzostwami Polski. Niewątpliwie wpłynęło one korzystnie na podciągnięcie kondycyjne i techniczne naszych zawodniczek, które, zachęcane sukcesami kolegów, pokuszają się chyba również o nadanie swojej tabeli wychnowej radośniejszego wyglądu.

Dla orientacji podajemy jej stan obecny, wymieniając w poszczególnych konkurencjach I oraz 5-ty wynik, a w nawiasach najlepszy wyczyn naszego okręgu:

60 m — 7,1 s. Orsztynowicz — 8,0 s. (Adamska również 8,0 s.); 100 m — 12,8 s. Cieślakówna (Poznań) — 13,0 s.; 200 m — 27,3 s. Cieślakówna — 28,4 s.; 800 m — 2,40 min. Bułżanka — 2,45,2 (w okręgu nie biegano tego dystansu); 800 m pl. — 13,2 s. Peskówna — 14,9 s. (Andrzejakówna 15,8 s.); sk. w dal

— 5,26 m. Gebolisówna — 5,09 (Lesznerówna 5,01 m. ósma); sk. wzwyż — 1,46 m. Borowiec — 1,42 (Białkowska 1,44 druga); kula — 12,41 m. Bregulanka — 10,60 (Brzeźniowska 9,93 m. 11-ta); dysk — 39,49 m. Dobrzańska — 34,77 m. (Rosińska 32,56 m. 8-ma); oszczep — 37,65 m. Stachowicz — 32,53 m. (Brzeźniowska 27,56 m. w trzeciej dziesiątce).

Migawki gdańskie

Najliczniejszą i najefektowniej reprezentującą się grupą, uczestniczącą w defiladzie otwarcia lekkoatletycznych mistrzostw Polski w Gdańsku, stanowił „biały” sztab sędziów Gd. OZLA. Bodaj najmłodszymi reprezentantami, kroczącymi tuż za nimi okręgi, poznańscy.

Buhl oraz Adamczyk — zwyciężyli w biegu 100 m. oraz w skoku w dal — dostąpili nieładną zaszczycu odebrania gratulacji oraz symbolicznych pamiątek mistrzowskich z rąk zdobywców tych samych tytułów przed 29 laty w I mistrzostwach Polski — dyr. Sołnickiego.

Do ogólnego podniosłego nastroju, jaki cechował igryzka najlepszych lekkoatletów polskich, doświadczył również nasz najpopularniejszy starter ob. Marian Sienkiewicz. Z satysfakcją stwierdzamy, iż pistolet jego nie zawodził ani razu.

Tyczka rekordzisty radzieckiego Ozołina, którą podczas swego ubiegłorocznego pobytu w Polsce ofiarował on naszemu mistrzowi — Morończykowi, zmieniła na stadionie we Wrzeszczu znowu właściciela. Otrzymał ją w nagrodę za uzyskanie wysokości 3,50 m. uczeń Morończyka — młody i utalentowany zawodnik Krzesiński. Oby dopomógł mu do zdobycia wyniku, jakim chlubił się jego poprzednik.

Od szeregu lat widowiska krajowych imprez lekkoatletycznych nie oglądała walki dwu własnych skoczków na wysokość tak bliskiej granicy 2 m. Od dawna nie oglądano również udanych skoków na wysokość 1,80 m. w kompletnym kombinowanym sportowym czeg dokonał w Gdańsku z latwością Brzozowski. (Mos)

Widzew (Łódź) — Stał w tenisie 8:5

Rozegrane w Poznaniu spotkanie powyższych drużyn o mistrzostwo ligi tenisowej dało następujące techniczne wyniki (na I miejscu gospodarze):

Piatek I — Skonecki; II 6:0. 6:3. Stefański — Borowczak 1:6. 4:6. Goryński — Adamczyk 1:6. 3:6. Piatek II — Banasak 3:6. 6:8. Piatek I. Stefański — Skonecki II, Banasak 6:4. 6:4. Goryński, Piatek

Nowy rekord świata w pchnięciu kulą

Fuchs (USA) rzucił 17,79 m.

W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych, między najlepszymi zawodnikami krajowymi i amerykańskimi, Amerykanin Fuchs ustanowił nowy rekord świata w pchnięciu kulą, rzutem 17,79 m. Wynik ten o 11 cm jest lepszy od do-

tychczasowego rekordu, należącego do zawodnika amerykańskiego Forville.

Po dwudniowych rozgrywkach, w zawodach prowadzących lekkoatletów krajów skandynawskich 164,5:158,5 pkt.

Bubenicek już w Poznaniu

Węgier Szabo zapowiedział swój przyjazd na wyścigi „Grand Prix Polski”

Wielkie wyścigi motocyklowe „Grand Prix Polski”, które odbędzie się 7 sierpnia w Poznaniu, stają się coraz bardziej atrakcyjne. Do niedawna udział doskonałego motocyklisty czeskiego Bubenicka stał pod znakiem zapytania. Wszelkie wątpliwości przysnęły, bowiem wczoraj do Poznania przyjechała ekipa czeskich zawodników z Bubenickim na czele. Wśród znanych motocyklistów znajdują się: doskonały Sedlak, Vltvar oraz Zdenek.

Węgier Szabo, który począł kowo nie miał chęci na przyjazd, zdecydował się na udział

w wyścigach i po otrzymaniu nowej maszyny przybędzie w przyszłym tygodniu do Poznania.

Zgłoszenie motocyklistów napływają. Zainteresowane wyścigiem z dnia na dzień wrażliwa. Całe szczęście, że 8-kilometrowa trasa pomieści wszystkie chętne oglądania tych wspaniałych zmagania ludzi i maszyn.

Nowy rekord szybówcowy

Na szybowisku w Zarze ustanowiono nowy rekord Polski na szybowcu dwumiejscowym typu „Żuraw”. Pilot Adam Zientek z pasażerem Józefem Wawakiem osiągnęli wysokość 3.400 m.

Poprzedni rekord w tej kategorii, z r. 1942, należał również do A. Zientki i wynosił 2.600 m.

Rekord obecny jest konsekwentnym realizowaniem tzw. „planu trzech piątek”, przedsięwziętego przez naszych szybowców w roku ubiegłym i przewidującego osiągnięcia czasu lotu 50 godz., przelotu 500 km i wysokość 5.000 m. oraz poprawienie wyczynów krajowych do 75 proc. rekordów międzynarodowych. Obecny rekord stanowi już 50 proc. rekordu międzynarodowego, wynoszącego 6.850 m i należącego do Francuzów.

Dziś grają tenisiści

Zw. „Warty” i „Ogniwa”

Dziś o godz. 9 rano odbędzie się mecz towarzyski tenisistów pomiędzy ligową drużyną Związkuw (Warta) a „Ogniwa” mistrzem kl. A okr. poznańskiego. Powyższy mecz odbędzie się na kortach przy Stadionie Miejskim.

12-osobowa ekipa

piłki rowerowej i akrobatów C.S.R.

W skład ekipy piłki rowerowej i jazdy figurowej z CSR wchodzi 12 osób z braćmi Novak, Eva Kasamasova (mistrzyni CSR w jeździe figurowej) i jej bratem Zdenkiem na cz.

Czechosłowacka drużyna piłki rowerowej rozegra w Polsce kilka spotkań z mistrzem Polski w tej konkurencji „Siemianowiczanką”.



na niedzielę, dnia 31 lipca 1949 r.
6.55 Program dnia; 7.00 Audycja dla wsi; 7.15 Muzyka rozrywkowa; 8.00 Dziennik poranny i przegląd prasy stołecznej; 10.20 „W Zakrzowskim Ośrodku Zielarskim” — audycja regionalna; 11.00 Muzyka popularna; 11.20 Audycja w wykonaniu zesp. świetlicowego Gazowni Miejskiej w Gdańsku; 11.35 Muzyka rozrywkowa; 12.04 Poranek muzyki operowej; 13.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 13.15 „Niedziela na wsi” — audycja z Pomorskiego Domu Sztuki pt. „Chłopi i robotnicy słuchają Mielickiej”; 14.40 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego; 15.00 „Lato w Nohant” — słuchowisko wg Jarosława Iwaszkiewicza; 16.00 Dziennik popołudniowy; 17.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru P. R.; 18.40 Melodie świata w wykonaniu zespołu jazzowego Jerzego Herolda; 19.30 „Z życia Węgier” — monolog słowno-muzyczny; 20.00 Uśmiech i piosenka; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.40 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Jana Cajmera; 22.30 Wiadomości sportowe z całej Polski; 22.50 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna; 23.50 Program na dzień następny.

OGŁOSZENIA

KOMUNIKAT

Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu

zawiadamia, że z dniem dzisiejszym wprowadza się bezpośredni dostęp ubezpieczonych do następujących lekarzy specjalistów:

- chorób uszu, gardła i nosa
- ocnych
- skórnych
- kobięcych
- dziecięcych

(dla dzieci od lat 7)

„GAZETA POZNANSKA” najpoczytniejszym pismem

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantaka 89. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefony: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sekr. red. 518-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 529-38, dział kulturalny, kobiecy, gospodarczy i rolny — 508-56, dyr. delegatury 529-38, kolportaż i prenumerata zamiesz. 502-84, kolp. i prenum. Poznań — 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.

Wydawca: R. S. W. „Prasa”
Tłoczone: Wielkopolskie Zakłady Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo — Zakład Główny w Poznaniu
K — 1293

1052



przełożył Józef Brodzki

Padrele rozsiadł się wygodnie na kanapce, przebiegł oczyma tekst, spojrział z początku na Berenikę, później na doktora i cedząc słowa mówił powoli:

— Sądze, że tekst ten zawiera pewną dość dużą, a powiedzianym — wet — niedopuszczalną absurdalność!

— Absurdalność? — zapytał obrażony Popf, który był dobrego zdania o swoim utworze. — Ale może pan powie konkretnie o co chodzi?

— Owszem, mogę powiedzieć, odpowiedział Padrele i spojrział przy tym na Berenikę. — Jestem zdumiony ceną, którą pan wyznaczył.

— Zaledwie pokrywa koszty produkcji — usprawiedliwiał się Popf — wpakowałem moc pieniędzy w to wszystko i stanowczo nie mogę brać mniej niż pół centa.

— Niech mi doktor zechce wybaczyć — z pobłażliwością uśmiechnął się Padrele-młodszy, ale pan jest całkowicie pozbawiony praktycznego zmysłu. Któż pana zmusza, aby pan brał pół centa? Niech pan bierze więcej. Niech pan weźmie...

W tym miejscu Padrele po raz trzeci spojrział na Berenikę, która wprawdzie wciąż jeszcze trzymała pod rękę swego męża, ale z rosnącym szacunkiem patrzyła na bylego karzełka.

42

— Niech pan bierze za swój eliksir 5 milionów centaurów!

— Więc pan mi proponuje?... — zaczął doktor Popf, usiłując zachować panowanie nad sobą.

— Proponuję panu 5 milionów jedynie za to, że pan sprzeda swój eliksir w naszej firmie — dokończył za niego Padrele, niezmiernie zadowolony z oferty, którą zrobił.

Trzeba wiedzieć, iż była to pierwsza w jego życiu transakcja, której zamierzał dokonać samodzielnie jako przedstawiciel słynnego Banku i już z góry cieszył się na to, z jakim zachwytem przyjmie tę transakcję jego brat, szef firmy.

— Pańskiej firmie? — zapytał Popf.

— Nie mojej, tylko naszej, drogi doktorze, naszej wspólnej z panem firmie! — poprawił się Padrele, zacierając ręce.

— Proponuję panu, a sądże, że brat zaakceptuje tę ofertę. Pięć milionów gotówką za to, że patent pańskiego eliksiru będzie stanowił własność nowoutworzonej firmy „B-cia Padrele i Popf — Rzeźnia, garbarnia i zakłady włókiennicze”. „B-cia Padrele i Popf”! jak to brzmi! — zerwał się na równe nogi i mówił dalej z niebывалым uniesieniem:

Przy pomocy pańskiego eliksiru nasza firma opanuje wszystko: hodowlę bydła, rynek mięsny, produkcję konserw, mleczarstwo, włókiennictwo i mnóstwo innych gałęzi handlu i przemysłu! Niech pan będzie spokojny, miałem dość czasu, aby zastanowić się nad tym i zrobić panu tę ofertę. Nie znam się być może na literaturze i jestem ignorantem, jeżeli chodzi o naukę, ale odziedziczyłem talent do interesów. Mój prapradziadek zaczął swoją karierę jako subiekt w małym prowincjonal-

nym sklepie z papierosami. Czuję zresztą, że moja mądrość pracuje teraz wcale nieźle. Z początku zalejemy cały rynek tanim mięsem, tanimi konserwami, tanią skórą, tanią wełną i mlekiem prawie za bezcen. Zrujnujemy wszystkich „królów mleka” itd.

A później, kiedy będą leżeli na obu łopatkach, będziemy dyktowali na rynku ceny, które sami będziemy uważali za stosowne. Niech no spróbuje któryś z konkurentów pojawić się znów na rynku, a my puszczamy w ruch nasz eliksir i stajemy się jedynymi panami rynku, królami, cesarzami, dyktatorami: mięsa, mleka, wełny i skóry! Czy nie odczuwa pan zawrotu głowy na samą myśl o tej perspektywie?

To Berenika doznała zawrotu głowy. Zbladła, puściła ramię męża, usiadła na brzęku kanapy i wylekzionymi oczyma wpatrywała się w swego męża, który z jakąś dziwną obojętnością wysłuchiwał tego planu ograbienia całego kraju przy pomocy jego wynalazku.

— Pan buduje sobie wspaniały własny instytut — perorował Padrele, wymachując rękami — najwspanialszy instytut, jaki kiedykolwiek istniał! Pod pańskim kierownictwem pracują największe sławy naukowe nie tylko Arzantei, ale całego świata! Zostaje pan obrany honorowym członkiem wszystkich naukowych stowarzyszeń i uniwersytetów! Biorę to na siebie!

— Mam nadzieję, że wybiorą mnie bez pańskiej pomocy — przerwał brutalnie Popf.

— Niech pan nie będzie dziecinny! — zawołał Padrele. — Pan doskonale wie, że te sprawy inaczej wyglądają. Może być pan przekonany, że nawet najwybitniejszy profesor nie otrzyma w Arzantei czegokolwiek, jeżeli nie będą sobie życzliwi B-cia Padrele, Pisarzo, Kreuger, Mac Mahon lub Diego Alwares Di Rivera!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pracownicy Budowlanej Spółdzielni Pracy „Robotnik” w Strzelcach Krajeńskich przekraczają normy

Budowlana Spółdzielnia Pracy „Robotnik” w Strzelcach Krajeńskich rozpoczęła swą działalność w marcu 1948 roku. Z powodu początkowo dużych trudności finansowych — nie mogła się dostatecznie rozwinąć, co spowodowało zadłużenie na sumę 230.000 zł.

W lutym br. wybrano nowy zarząd i od tego momentu Spółdzielnia zaczęła się szybko rozwijać i podnosić swą dochodowość. Usprawiono pracę i zaopatrywanie w materiały budowlane. Wyniki nie dały na siebie długo czekać. Obecnie spłacone są już wszystkie długi, kapitał obrotowy wynosi ok. 2 milionów zł, a wartość towaru oblicza się na 500.000 złotych.

Spółdzielnia nastawiona jest na przeprowadzanie prac budowlanych i instalacyjno-elektrycznych i wyposażona jest w zmechanizowaną stolarnię, slusarnię i kuźnię, w których wykonuje się prace samodzielnie. Zakres jej działania obejmuje nie tylko powiat strzelecki, lecz sięga na powiaty sąsiednie. W związku z akcją przesiedleńczą — spółdzielnia wyremontowała 13 budynków. W tym 33 mieszkanka w Nowinach Wielkich na terenie powiatu gorzowskiego, a obecnie przejęła wszystkie prace budowlane dla Państwowego Gospodarstwa Rolnych w powiecie strzeleckim.

Liczba pracowników spółdzielni jest stosunkowo mała — 37 fizycznych i 7 umysłowych. Daje się jeszcze odczuwać brak pracowników wykwalifikowanych, szczególnie murarzy, jednak każdy dokłada swych starań, aby prace były wykonane należycie.

Zaloga nie ogranicza się jedynie do budowy, lecz bierze również udział w akcjach społecznych. W związku z Dniem Spółdzielczości, — pracownicy poświęcili 160 godzin pracy przy odgruzowywaniu miasta. Przyczynili się do wyremontowania sali P.Z.P.R. i wspólnie z pracownikami Zarządu Miejskiego uporządkowali cmentarz poległych bohaterów radzieckich, jako zobowiązanie dla uczczenia Święta Odrodzenia.

Wśród pracowników Spółdzielni wielu jest przod-



ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Zeromskiego nr 3, tel. 400.
WAZNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Miejscowa Obywatelska: 104 i 144
Szpital Powiatowy: 125 i 126
Pogotowie ratunkowe ambulator
PCK: 340.
Straż Pożarna: 145.
Hotel pod Białym Orłem tel. 340
DYŻURY LECARZY
21.00 dyżur pełni dr. S. Ziętek,
ul. Bankowa 12.
Od godz. 20 dr. A. Raciniowski,
ul. Pionierska 21.22.

REPERTUAR KIN
GUBIN — „Pionier”
„Siostra Iokaja”
KROŚNO — „Lubuskie”
Narzędzia z Turkmieni
LUBUSKO — „Patricia”
„Ostatnia szansa”
ŚWIEBODZIN — „Rialto”
Antoni i Antonina
WACHOWA — „Hel”
„Boleró”
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
„Dzwonnik z Notre Dame”

NOWY PRZEDSIĘDZIELCA URZĘDOWANIE
Z dniem 28 lipca br. nowy Prezydent Zielonej Góry tow. Józef Ziarnkowski objął urządowanie.

NAUKA KORESPONDENCYJNA
W miesiącu lipcu i sierpniu br. ZMP przeprowadza masowy weryfikacyjny kurs dla kandydatów do Korespondencyjnego Gimnazjum i Liceum ZMP oraz do V, VI, VII kl. szkół powiatowych.
Zapisywać może się młodzież z wykształceniem w organizacjach młodzieżowych, jak również i nie przynależąca. Bliższych informacji udziela sekretariat ZMP przy ul. Gen. Stalina.

KANDYDACY NA KURS SAMOCHODOWY
Powiatowa Komenda PO „SP” przyjmując zgłoszenia kandydatów na Kurs Samochodowy — dla rocznika 1929.
Kurs odbywać się będzie w Poznaniu w Ośrodku Szkolenia Zawodowego od 1.9. — 31.12. br. Po ukończeniu kursu absolwenci otrzymują prawo jazdy II klasy. Bliższych informacji udziela kancelaria „SP” w Zielonej Górze przy ul. Widok 13 od 8-13.

na sumę 5 milionów złotych. Przed dwoma miesiącami spółdzielnia zwróciła się do Zarządu Miejskiego z prośbą o przyznanie odpowiednich pomieszczeń na biura. Obecnie zajmowane lokale nie odpowiadają wymaganiom, gdyż są ciemne i ciasne. Zarząd Miejski do tej pory nie mógł zdobyć się na odpowiedź i milczy.

Drugą bolączką spółdzielni jest brak magazynu, w którym można byłoby przechowywać posiadane przez spółdzielnię materiały, które pozbawione

naależytej ochrony, niszcza się. Prezes spółdzielni, ob. Jankowiak, złożył już wniosek o przyznanie zniszczonej posesji, którą spółdzielnia wyremontowałaby na magazyny, jednak plan ten nie został dotychczas zrealizowany — ze względu na zółwie tempo urzędowania odnośnego referenta.

Mamy nadzieję, że bolączki te zostaną w najbliższym czasie usunięte i Spółdzielnia będzie mogła rozwijać się dalej ku ogólnemu pożytkowi.

M. Machowina

Tow. Józef Ziarnkowski prezydentem Zielonej Góry

Na stanowisko prezydenta Zielonej Góry Miejska Rada Narodowa powołała w miesiącu czerwcu byłego prezydenta Leszna tow. Józefa Ziarnkowskiego.

Tow. Ziarnkowski urodził się 21.1.1905 w Turku jako syn robotnika. Po ukończeniu szkoły powszechnej, odbyciu służby wojskowej w Lesznie przebywał tam jako krawiec. Narastający ruch robotniczy w czasie okupacji przed pierwszą wojną światową i w czasie rz-

dów sanacyjnych skierował go jako prezesa Stowarzyszenia Pracowników Cywilnych do organizowania wszystkich pracowników w



Tow. J. Ziarnkowski

silne Związki Zawodowe za co walczył sanacyjne zwolniły go z pracy.

W czasie okupacji tow. Ziarnkowski rozpowszechniał wiadomości radia moskiewskiego wśród woińców. Grupa ta zawiązała w Lesznie Komitet Robotniczy, którego zadaniem było sabotowanie okupanta i przygotowanie Leszna do przyjęcia Wojsk Radzieckich.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej i oddziałów Wojska Polskiego do Leszna tow. Ziarnkowski współnie z tow. Bartnickim i Zółtym znowelizował kadry Milicji Robotniczej, zabezpieczając jednocześnie obiekty państwowe i samorządowe.

Tow. Ziarnkowski wchodzi na-

Artosowi pod uwagę

„Czary” w Świebodzinie nie powinny się powtarzać

W drugiej połowie lipca br. do Zielonej Góry (zawitał zespół artystów Teatru Wielkiego z Poznania z młłą operetką Lebara „Tam gdzie skowronek śpiewa”. Kierownictwo spoczywało w rękach prof. Zygmunta Wojciechowskiego.

Przedstawienie jakie dał nam Teatr Wielki z Poznania, chcieliśmy oglądać częściej.

Kilka dni później w Świebodzinie afisz na murach mia-

sta informowały, że Warszawski Teatr Rewii i Parodii — „Czary” pod kierownictwem ob. Wąsowicza wystawia w Świebodzinie tylko jedno przedstawienie. Bilety były w cenie od 150 do 300 zł, a więc drożej o 50 proc. niż w Zielonej Górze. Zostały jednak wszystkie wysprzedane, gdyż do Świebodzina rzadko kiedy zajeżdża zespół teatralny.

Okazało się, że kierownik zespołu A. Wąsowicz był zarazem jedynym członkiem trupy artystycznej reklamowanego „teatru” i występ jego polegał na pokazywaniu głupich i przestarzałych sztuczek, z kartami, chusteczką i pierścionkami.

„Czary” — Wąsowicza o mało nie skończyły się awanturą, wywołaną przez, zresztą słuszną, rozczarowaną publiczność.

Spółeczna Organizacja Imprez Artystycznych „Artos” ma za zadanie dostarczanie społeczeństwu godziwych rozrywek kulturalnych. Tam, gdzie znajdują się placówki „Artosu” nie zdarza się, aby na sceny teatrów puszczano „szmery” i „teatry jednoosobowe”.

W Świebodzinie nie ma placówki „Artosu”, dlatego społeczeństwo świebodzińskie narazone jest dość często na oglądanie różnego rodzaju „czarów” i „parodii”.

„Sławny artysta” Wąsowicz wystąpił gościnnie już w kilku innych miastach Ziemi Lubuskiej, w których nie ma oddziału „Artosu”.

Żeby zapobiec dalszemu bezkarnemu grasowaniu „czarowników” należało by stworzyć placówki „Artosu” we wszystkich miastach powiatowych.

Dwie atrakcyjne imprezy sportowe

zobaczy Zielona Góra w Sierpniu

Zielonogórskiemu Zrzeszeniu Sportowemu „Spójnia” przypadł w udziale zaszczyt zorganizowania spotkań: hokeja na trawie i szczyptorniaka.

Pierwsze z nich, a mianowicie spotkanie hokeja na trawie odbędzie się w dniu 7 sierpnia na stadionie przy ul. Wypiańskiego pomiędzy gnieźnieńską „Stellą” i „Kolejarzem”. Mecz ten aczkolwiek nosić będzie charakter propagandowy będzie generalnym treningiem „Stelli” przed mistrzostwami Europy.

15 sierpnia katowicki AZS

walczyć będzie na tym samym stadionie z gnieźnieńskim „Kolejarzem” o spadek z ligi szczyptorniaka.

Czytaj
prasa partyjną

Piłkarze Ligowej „Polonii” z Warszawy w Zielonej Górze

Miłośników piłki nożnej czeka nielada atrakcja, bowiem w środę, dnia 3 sierpnia br. o godz. 18.30 rozegrany zostanie na boisku ZKS „Stal” przy ul. Sulechowskiej mecz piłkarski pomiędzy ligową drużyną „Polonii” z Warszawy a miejscowym zespołem ZKS „Stal”.

Będzie to pierwszy w ogóle występ ligowców na terenie Zielonej Góry. „Polonia” Warszawska, mistrz Polski w piłce nożnej na rok 1946, wystąpi w swym pełnym ligowym składzie, na czele z reprezentantami

mi Polski: Boruczem, Brzozowskim, Świrczem, Ochmańskim i Jaźnickim. Poza nimi wystąpią: Wołosz, Pruski, Szczawiński, Wiśniewski, Gierwałowski i Szularz. Drużyna „Polonii” zajmuje w tabeli ligowej czolową pozycję (4 miejsce za „Wisłą”, „Cracovią” i ZZK — Poznań).

A klasowy zespół „Stali” wystąpi w swym najsilniejszym składzie.

Mecz odbędzie się na boisku ZKS „Stal” przy ul. Sulechowskiej. (Mi)

Dzieci poznańskie zwiedziły Zakłady „Polskiej Włny”

Dzieci robotników poznańskich z Podstawowej Szkoły Nr 40 w Poznaniu, przebywając obecnie na koloniach letnich w Babimioście, gościli ostatnio w Zielonej Górze. Dzieci zwiedziły Zieloną Górę i okolice, a następnie udali się do „Polskiej Włny”, gdzie zapoznali się z procesem produkcji materiałów.

Wycieczka licząca 46 dzieci przybyła do Zielonej Góry z inicjatywy kierownictwa kolonii, pod opieką ob. Ireny Gruszczyńskiej. (Hm)

Ze sportu

ZS Spójnia (Świebodzin) — Owar (Poznań) 9:1

W ubiegłą niedzielę na stadionie świebodzińskim rozegrano finałowy mecz piłki nożnej o wejście do klasy B pomiędzy poznańskim „Owarem” a świebodzińską „Spójnią” zakończony wielką porażką gości w stosunku 9:1.

Drużyna gości wykazała słabą aktywność w polu, a obrońcy bramkarz stanowili porażkę najslabsze.

Jedyną bramkę zdobył Owar z rzutu karnego. (Cw)

Junaczki „S. P.” z Poznania w powiecie gubińskim

czory kulturalno - oświatowe. Wieczory te cieszą się wielkim powodzeniem. Przybywają na nie nie tylko mieszkańcy Jasiennicy i okolicznych gromad, lecz nawet Gubina.

CIĘKAWY POGADANKI

Pogadanki oświatowe prelegowane przez junaczki, nasłuchują zadania spółdzielczości wiejskiej zagadnienia akcji „H” itd. Ponadto junaczki zaprowadziły w świetlicy gry towarzyskie, warsza-

by, szachy dające miłą rozrywkę uczestnikom wieczoru świetlicowego.

Praca junacek dobrze jest znana w gromadach: Koło, Wierchno, Stareosiedle, Jąłowice i Dobryń.

NIOŚA POMOC

Przedsiębiorcze junaczki wszędzie docierają i skrzętnie notują wszystkie bolączki. Gdy komu potrzeba opieki lub pomocy lekarskiej po przybyciu do obozu zdają relacje

swjej koleżance, fachowej siostrze sanitarnej, która w dniu następnym z małą grupą udaje się do wskazanych rodzin, by udzielić pierwszej pomocy.

UCZA

W ostatnim czasie został zorganizowany na terenie gminy Biecz kurs dla analfabetów, na który pilnie uczęszczają wszyscy analfabeci — osadnicy.

Tam, gdzie żona osadnika jest chora, lub ma małe dzieci, tam też zawsze znajduje się ofiarna junaczka, pomagająca w pracy domowej. (Rys)

spzedaży piwa, Uroczyste posiedzenie, na które przybyli przedstawiciele władz, partii i samorządu miejskiego i wiejskiego, odbyło się w pięknie udekorowanej świetlicy naszego zakładu. Okolicznościowe referaty wygłosili: sekretarz komórki partyjnej PZPR, przewodniczący Rady Zakładowej i dyrektor browaru.

Przedownikiem pracy ob. ob. Aleksanderkowi, Hernbergerowi, Podolakównie, Morfaliowi i Brodnickiemu wręczono nagrody pieniężne, Dyplom uznania otrzymał ob. Ziemiak. Przed zakończeniem uroczystości zabrana załoga browaru jednomyślnie uchwaliła rezolucję, żeby wykonać jeszcze w tym roku drugi roczny plan produkcji i sprzedaży.

Na zakończenie odśpiewano „Międzynarodówkę”, po czym dyrektora browaru poczęstowała obecnych wyborowym piwem jasnym i słodowym.

Browar w Witnicy wykonał roczny plan produkcji i sprzedaży piwa

Nasz korespondent fabryczny tow. AFTOMON. KIN donosi:

Załoga Browaru w Witnicy obchodziła w dniu 21 lipca 1949 r. podniosłą uroczystość z okazji Święta Odrodzenia Polskiej Ludowej oraz wykonania rocznego planu produkcji i

Palące zadania w dziedzinie oświaty

W związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym, należy zainteresować się aktualnymi zagadnieniami oświatowymi. Oczekującym zagadnieniem ofensywy kulturalno-oświatowej jest likwidacja analfabetyzmu, haniebnego spuścizny rządów przedwrześniowych. Liczba zarejestrowanych analfabetów wynosi jedynie w Wielkopolsce 1.700, z czego około połowę stanowią ludzie w t. zw. wieku produkcyjnym. Do końca r. 1951 przewiduje się przeszkolenie na kursach poważnej liczby niepiśmiennych. Zadaniem Związku Zawodowych i organizacji społecznych będzie czuwanie nad dalszym doskonaleniem absolwentów tych kursów, aby nie stali się analfabetami wtórnymi. W tym celu m. in. zostaną zorganizowane w świetlicach specjalne komplety wytyczne.

Rozwój naszego życia gospodarczego, wykonanie planu 6-letniego, uzależnione jest w dużej mierze od wyszkolenia niezbędnej kadr techników, inżynierów i wykwalifikowanych robotników. W celu zrealizowania tego wielkiego programu otworzonych zostanie setki szkół zawodowych i ogólnokształcących. Już w roku bież. wszystkie dzieci w wieku szkolnym objęte zostaną nauczaniem, a szkoły o jednym nauczycielu stopniowo zostaną przekształcone w wiele klasowe.

Powinno nam zadaniem jest dążyć do stałego polepszania składu społecznego młodzieży szkół średnich. Coraz więcej musi powstawać internatów i burs dla młodzieży robotniczo-chłopskiej. Głównym ogniwem systemu szkolnego jest jednak nauczyciel, on kształtuje bowiem oblicze szkoły. Musimy więc całkowicie zlikwidować problem nauczycieli o niepełnych kwalifikacjach, musimy jak największą liczbę nauczycieli przygotować do wykładow, nauki o Polsce współczesnej i nauki o społeczeństwie. Jedną z najpoważniejszych bolączek naszego szkolnictwa jest brak odpowiedniej liczby nauczycieli języka rosyjskiego. Język ten coraz bardziej staje się niezbędnym we wszystkich studiach. Zanim nastąpi dopływ absolwentów liceów pedagogicznych, należy urządzić dla nauczycieli kursy języka rosyjskiego.

Szybki rozwój naszej gospodarki powoduje konieczność zwiększenia w szkolnictwie zakresu nauk ścisłych, które obejmują u nas tylko 28 proc. godzin tygodniowo wobec np. 55 proc. w Związku Radzieckim. Również należy unowocześnić, pozostawiając często wiele do życzenia podręczniki, nieuwzględniające w dostatecznej mierze najnowszych zdobyczy nauki i postępowego, materialistycznego poglądu na świat. Nowe podręczniki muszą także szerzej uwzględniać historię ruchu robotniczego i na jego przykładzie wskazywać rolę klasy robotniczej jako czołowej siły narodu w walce o postęp i sprawiedliwość społeczną. (M)

Gwiazdy baletu radzieckiego naszymi gośćmi

Ostatnio przybył do Warszawy na gościnne występy zespół baletowy Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR w Moskwie. Poniżej podajemy artykuł poświęcony baletowi radzieckiemu i zawierający program występów zespołu w Polsce. Zespół ten wystąpi w Poznaniu w pierwszej połowie sierpnia br.

Po triumfalnych występach baletu rosyjskiego w Paryżu, który odbył się 40 lat temu, jest to pierwszy wyjazd zespołu baletowego na gościnne występy zagranicę.

Balet, który w Rosji carskiej był sztuką, przeznaczoną jedynie dla wybranych, jest w kraju radzieckim jednym z ulubionych widowisk szerokiego społeczeństwa, które stały się miłośnikami i znawcami tej galei sztuki.

Balet radziecki słynie nie tylko ze swych wspaniałych primaballerin. Znaną są również doskonale zespoły Moskwy i Leningradu, oraz niedawno powstałe teatry baletu, które zasłynęły we wszystkich stolicach republik związkowych i w wielu centrach przemysłowych ZSRR jako ośrodki sztuki choreograficznej.

Rząd radziecki, który otacza stałą opieką wszelkie dziedziny sztuki, również i baletowi pomógł wkroczyć na drogę realizmu.

Kontynuując i rozwijając wspaniałe tradycje rosyjskiego baletu klasycznego, który cieszył się ogromnym uznaniem na całym świecie, balet radziecki pod ożywczym wpływem wielkich idei społeczeństwa socjalistycznego, heroiki budownictwa i walki, osiągnął głęboką treść psychologiczną i zdobył ogromny zakres środków realistycznej ekspresji przeżyć i uczuć ludzkich. W wielu wspaniałych kreacjach choreografów radzieckich wcielił w życie obrazy literackie Puszkina, Lermontowa, Gogola, Szekspira, Balzaka, Lope de Vegi. Na uwagę zasługują m. in. takie przedstawienia, jak „Fontanna Bakczysaraju”, „Jeniec Kaukaski”, „Panienka-chłopka”, „Jeździec Miedziany”, „Taras Bulba”, „Romeo i Julia”, „Wesołe kumoszki z Windsoru” Szekspira i wiele innych.

Przed rewolucją czynne były w Rosji dwie szkoły baletowe w Moskwie i Petersburgu. Obecnie Związek Radziecki liczy 30 szkół baletowych. W najlepszych — do których na-



Członkowie zespołu baletowego Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR: laureatki nagrody Stalina, A. H. Messerer.

leży zaliczyć najstarszą szkołę w Leningradzie, istniejącą już 211 lat i szkołę moskiewską, która niedawno obchodziła 175-lecie swego istnienia, wykładowcami są — słynni artyści baletu.

W oparciu o taniec klasyczny balet radziecki rozszerzają środki ekspresji choreograficznej, czerpiąc z bogatej skarbnicy tańca ludowego, z którego słynie wielonarodowy kraj radziecki. W teatrach baletowych poszczególnych republik wystawia się pantomimy i divertissement baletowe, oparte na tańcach kaukaskich, przepojone wdziękiem i plastyką narodów Azji Środkowej, liryką tańców Ukrainy, czy też Białorusi.

Wielcy tancerze moskiewscy często wyjeżdżają na gościnne występy do teatrów baletowych innych miast, uświetniając swym współudziałem wystawiane tam balety.

Szerokie rzesze publiczności krajów słowiańskich miały okazję podziwiać wielkie radzieckie zespoły chóralne, orkiestrowe i baletowe. Obecnie po raz pierwszy publiczność polska zobaczy nieomal w kom-

piecie wybitnych mistrzów baletu Teatru Wielkiego, których twórczość odznaczona została nagrodami stalinowskimi.

W tournée po Polsce weźmie udział 58 artystów baletu oraz kilku pianistów, skrzypków i wiolonczelistów. Kierownictwo artystyczne zespołu spoczywa w rękach znanego baletmistrza, zasłużonego artysty RSFR, laureata nagrody stalinowskiej, Michała Gabowicza.

Role główne kreują wychowankowie Moskiewskiej Szkoły Baletowej — artystka ludowa RSFR, laureatka nagrody stalinowskiej, Olga Lepieszynska, znana publiczności polskiej ze swych występów w r. 1945, laureatka nagrody stalinowskiej — Irena Tichomirova i Zofia Igołowkina, zasłużeni artyści ZSRR — Messerer, Preobrażenski i P. uński, artyści Hofman, Tomski, Czerkaszowa, Peorowa, Gotlib, Pospiechin, Galecka, Kapustina, Borysow, Tarabanow, Zdanow i inni.

Artyści Teatru Wielkiego wykonają w Polsce sceny z rosyjskich baletów klasycznych i radzieckich: drugi akt „Jeziorka Łabędziego”, trzeci akt baletu „Dziadek do orzechów”, adagio i wariacje „Aurory z czterema kawalerami”, „Śpiącej królowej” Czajkowskiego, trzeci akt baletu „Fontanna Bakczysaraju” I. Asafiewa, oraz — w całości — balet „Coppelia” Delibes’a.

Ponadto zespół wykona „Chopinianę”, opartą na motywach Chopina, oraz „Mazurkę” i „Krakowiaka” Glinki. Prócz tego publiczność polska zobaczy niezmiennie interesujące tańce klasyczne i charakterystyczne z baletów „Płomień Paryża” Asafiewa, duety z „Don Kichota” Minkusa, „Konika-Garbuska” Puni i wiele innych.

Obok tych widowisk przewidywane są kilka koncertów z udziałem Olgi Lepieszynskiej, Michała Gabowicza i Włodzimierza Preobrażenskigo.

Wszystkie widowiska i wieczory baletowe odbędą się w pełnej oprawie dekoracyjnej z towarzyszeniem najlepszych orkiestr polskich przy udziale skrzypków i wiolonczelistów Teatru Wielkiego pod dyktando A. Rojtmana.

Artyści baletu Teatru Wielkiego zabawią w Polsce trzy tygodnie.

Tournée radzieckich mistrzów choreograficznych stanowi jeszcze jeden dowód serdecznej przyjaźni, łączącej obydwie bratnie narody.

M. Dołgopół

Przed nowym sezonem w teatrach poznańskich

Obecnie jest już wiadomy skład nowego zespołu państwowych teatrów dramatycznych w Poznaniu, t. zn. Teatru Polskiego, Nowego i Komedii Muzycznej. W związku z zakończeniem sezonu teatralnego opuszcza nasze miasto około 40 aktorów, na miejsce których dyr. W. Horzyca zaangażował mniej więcej taką samą liczbę artystów z innych miast. Wiernych Poznaniu zostało około 50 aktorów, a w tej liczbie — co jest pocieszające — większość czołowych artystów naszych scen.

Spśród znanych aktorów występujących w ub. sezonie w Poznaniu przenoszą się do Warszawy — Z. Barwińska, M. Mincerówna, H. Różańska, K. Żbikowska, reż. E. Chaberski, do Wrocławia — M. Kiernikówna i Wł. Dewoyno, do Łodzi — Z. Jamry, do Krakowa — S. Rydel, a do Katowic — D. Bleicherówna. Z Laurentowski został wicedyrektorem teatru w Kielcach.

Ze znanych już w Poznaniu artystów będziemy oglądać na naszych scenach w przyszłym sezonie m. in.: J. Jabłonowską, I. Jaglarzową, I. Maślińską, St. Mazarekównę, E. Podborównę, M. Ursyównę, T. Wąskowską, Z. Wierzejską, Br. Wojciechowską, M. Życzkowską i A. Zasadziankę, oraz A. Gajdeckiego, I. Kordowskiego, Z. Łobodzińskiego, M. Mirskiego, St. Mroczyńskiego, N. Nadeina, Z. Relskiego, I. Rudnickiego, Z. Szaluburskiego, S. Strzałkowskiego i K. Wichniarza.

Z Warszawy, Wrocławia i innych ośrodków teatralnych zostali zaangażowani do poznańskiego zespołu na przyszły sezon m. in.: J. Detkowska, W. Pawlikowska, J. Sachnowska, oraz J. Bloch, reż. M. Godlewski, reż. Z. Karzewski, reż. S. Orzechowski, A. Possart, B. Roślan, E. Wójcik, Z. Zintel i A. Żukowski. Wracają też po krótkotrwałych występach w Łodzi J. Mariśówna.

Kierownictwo literackie teatrów objął tow. Stanisław Hobanowski. Kierownikiem Teatru Nowego został Stefan Łuciwicz, a Komedii Muzycznej — Zygmunt Chmielewski.



Na zdjęciu artysta Państwowego Teatru Polskiego w Poznaniu Kazimierz Brusikiewicz, który bierze często udział w imprezach dla świata pracy.

Personel techniczny w poszczególnych teatrach pozostanie bez zmian, przy czym dla wszystkich placówek zostaną scentralizowane pracownicy, w ulatwi wyonywanie poszczególnych prac. I. at. Nowy przymie prawdopodobnie nazwę Teatru Kameralnego, a Komedia Muzyczna — Muzycznego Teatru Ludowego. Teatr Kameralny rozpocznie sezon z początkiem września, natomiast Teatr Muzyczny wystawi pierwszą sztukę dopiero po dokonaniu w nim niezbędnych inwestycji.

Czy scentralizowanie teatrów poznańskich da pozytywne rezultaty i przyczyni się do polepszenia ogólnego poziomu teatralnego w naszym mieście, zobaczymy już w najbliższym czasie. (C)

Kronika kulturalna

W Swarzędzu odbył się ostatni zjazd i konkurs chórów II Okręgu Wielkopolskiego Zw. Śpiewaczego. Zjazd zorganizowało Koło Śpiewacze w Swarzędzu, z okazji 45-lecia swego istnienia. Program zjazdu poza konkursem chórów — wypełniły: akademie, połączona z wręczeniem dyplomów zaszczonym śpiewakom, oraz koncert orkiestry Zakł. Siły, Światła i Wody pod dyktando ob. Sternalskiego.

W ośrodku kultury rolnej PGR w Rogalinie odbyła się uroczystość otwarcia świetlicy. Uroczystość uświetniła bogata część artystyczna w wykonaniu miejscowych zespołów artystycznych.

W powiecie gorzowskim znalazło wiele cennych okazów zabytkowej ceramiki.

Odkryte przez naukowców stanowisko prehistoryczne pod Brzezinem, znajdujące się na wydmye położonej obok cmentarza, zawierało fragmenty naczyń tzw. „kultury ceramiki sznurowej”. Obok ceramiki znaleziono tutaj liczne przedmioty krzemienne. W tej samej miejscowości nad jezioro odkryto wiele fragmentów naczyń używanych w czasach wczesnohistorycznych.

Cennych odkryć prehistorycznych dokonano również w powiecie nowotomyskim.

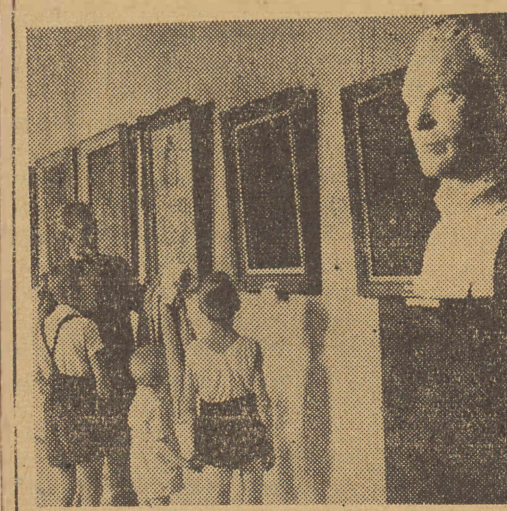
Ekspedycja naukowców muzeum prehistorycznego w Poznaniu odkryła w Sokołowicach w pow. kościańskim przed historyczne cmentarzysko tzw. kultury pomorskiej. Cmentarzysko to pochodzi z wczesnego i środkowego okresu lateńskiego. W ciągu kilkunastu lat badań przeprowadzanych pod kierownictwem asystenta muzeum Leona Łuki z udziałem szwedzkich prehistoryków, odkryto 70 grobowców różnorodnych pod względem budowy i zawartości.

Wieloletnia bibliograficzna i ilustracyjna. Wystawę w nieco szerszym zakresie przygotowała też Sp. Wydawnicza „Książka i Wiedza”.

Olbrzymią rolę w akcji jubileuszowej odgrywały inscenizacje utworów puszkiniowskich na deskach teatrów, z których w pierwszym rzędzie wymienić należy obok wystawienia przez Filharmonię Warszawską „Eugeniusza Oniegin” (operę Czajkowskiego), ogromnie efektowne i mocne w swej społecznej interpretacji przedstawienie „Eugeniusza Oniegin” przez Krakowski Teatr Rapsodyczny, który z sztuką i oraz ze specjalnym montażem scenicznym pt. „Mickiewicz-Puszkini” wyjechał na gościnne występy do wszystkich większych ośrodków miejskich w Polsce. Tu wspomnieć nadto wypada o akcji objazdowej ekipy artystów scen warszawskich, która z bogatym programem recytacyjno-wokalnym zorganizowała około 1000 występów, uwzględniając w pierwszym rzędzie zdrowiska i miejscowości czasowe. Czas, aby aktorzy poznańscy pomyśleli o czymś podobnym.

Rok jubileuszowy potrwa jeszcze kilka miesięcy do dnia 29 stycznia 1950 r., kiedy przypada 113 rocznica tragicznej śmierci poety. Nie wątpliwie w przeciągu tego okresu społeczeństwo polskie w dużym stopniu wzbogaci swoją wiedzę o Puszkiniu. (J. D.)

Wartościowa wystawa



W lokalu S. A. R. P. w Warszawie otwarto wystawę portretów przedowników pracy. Na zdjęciu — fragment wystawy.

Rok jubileuszowy Aleksandra Puszkina w Polsce zainaugurowała uroczysta akademie w 150 rocznicę jego urodzin. Od tego dnia upływa już szereg tygodni. Raz po raz na łamach stołecznej i prowincjonalnej, w dziennikach, tygodniakach, periodykach, ich wkładkach niedzielnych i numerach specjalnych czy w audycjach radiowych napotykać mamy imię Aleksandra Puszkina.

Czytamy i słuchamy nie tylko sprawozdań z imprez, wieczorów artystycznych, koncertów i akademii, ale także artykułów i przekładów artykułów literatury i puszkinologów polskich i radzieckich, oraz przekładów utworów poety. Oglądamy na wystawach i w gablotkach fotografie i afisze — jednym słowem uczymy się o Puszkiniu i poznajemy dokładnie jego twórczość.

Uczymy się go cenić, kochać i cenić tak jak to czyni naród rosyjski i wszystkie narody Związku Radzieckiego. Oddajemy hołd pamięci poety za to, że w nieprzemijające piękno poezji potrafił zakłaść głęboką, postępową i rewolucyjną treść społeczną, że natchnieniem swe czerpał u podstaw kultury każdego narodu — w ludowości. Ale rok jubileuszowy ma jeszcze drugi aspekt — dalszego zbliżenia, dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni, które łączą naród polski z narodem radzieckim. Przy-

jaźni największych wieszczów obu narodów Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina urosła dziś do rozmiarów połączonych symboli, tym bardziej radośnie, iż budzi on świadomość, że realizujemy dziś prawdziwe braterstwo narodów, genialnie przewidziane przez obu poetów.

W Związku Radzieckim Puszkina zna i czci cały naród. Trzeba, aby go poznać i ocenić także cały naród polski.

CAŁA POLSKA w hołdzie Puszkiniowi

Najbardziej charakterystyczną cechą roku jubileuszowego ku czci Puszkina jest jego masowość. Nie garstka znawców literatury oddaje dziś hołd poecie, ale poznają go szerokie rzesze robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Do Komitetu Uczczenia 150 Rocznicy Urodzin Aleksandra Puszkina nadchodzi zewsząd melandunka i odbywających się spontanicznych imprezach ku czci Puszkina, świadczących o ogromnym zainteresowaniu się najszerszych warstw społeczeństwa życiem i twórczo-

ścią rosyjskiego wieszca i akcja prowadzona dla jego uczczenia.

Nie tylko jednak na akademickich, inscenizacjach, uroczystych wieczorach z referatami i recytacjami — zamykają się obchody puszkiniowskie. Ważnym elementem popularizowania życia i twórczości poety są wystawy. W ślad za otwarciem głównej wystawy puszkiniowskiej (połączonej symbolicznie z wystawą mickiewiczowską) w Muzeum Narodowym w Warszawie,

która we wrześniu wyruszy do Krakowa, Wrocławia i Poznania, organizowane są mniejsze, lokalne wystawy oraz wystawy objazdowe, które dotrą do każdego kąta naszego kraju, by „przystępnie” obrazowo życie i twórczość Puszkina tym, którzy nie mają możliwości zwiedzenia cennych wystaw. Dobry przykład dały już Zarząd Miejski Warszawy oraz Biblioteka Publiczna w Warszawie, w której to hali czytelnicy głównej umieszczono skromny, ale plastyczny przegląd posiadanych puszkiniow-

skich materiałów bibliograficznych i ilustracyjnych. Wystawę w nieco szerszym zakresie przygotowała też Sp. Wydawnicza „Książka i Wiedza”.